



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

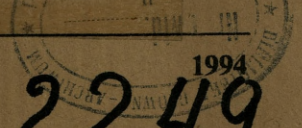
WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY
INSTYTUT EKONOMIKI OBRONY

KONFERENCJA

nt.: NA DRODZE DO INTEGRACJI WOJSKOWEJ MYŚLI EKONOMICZNEJ

30. listopad 1994 rok

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/2758
05-002758-002-0



Warszawa **1994**

62249

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY
INSTYTUT EKONOMIKI OBRONY

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 62249
II
Akademii Obrony Narodowej

KONFERENCJA

nt.: NA DRODZE DO INTEGRACJI WOJSKOWEJ MYŚLI EKONOMICZNEJ

30. listopad 1994 rok

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
Nr
IV
Działu Zbiorów Jawnych - Akademii O

Warszawa **1994**

SPIS TREŚCI

CZĘŚĆ PIERWSZA

Referaty wprowadzające

O integrację wojskowej myśli ekonomicznej — *prof. dr hab. Wacław Stankiewicz, ppłk dr Mirosław Sułek* 7
Integracyjna rola logistyki — *płk prof. dr hab. Tadeusz Kamiński* ... 20

CZĘŚĆ DRUGA

Referaty i komunikaty wygłoszone w trakcie obrad

Problemy — w dziedzinie techniki wojskowej — wynikające z ograniczeń budżetowych, konwersji przemysłu obronnego i starań o wejście do NATO — *Jan Kuriata* 33
Kształcenie ekonomiczne w siłach zbrojnych RP w świetle reformy wojskowego szkolnictwa zawodowego — *gen. dyw. dr Ryszard Muszyński* 40
Logistyka w cieniu klasyfikacji nauk — *płk dr inż. Emil Chylak* 45
Strumienie w systemie logistyki wojskowej — *płk dr inż. Marian Brzeziński* 55
Ograniczenia budżetowe i ich skutki dla gospodarki wojska — *ppłk mgr Ryszard Chyrzyński* 61
Miejsce logistyki w nauce wojskowej — *płk dr hab. Romuald Mańkowski* 67
Kształcenie kadr oficerskich z organizacji i zarządzania jako składowa zintegrowanego kształcenia ekonomicznego w wojsku — *kmdr por. dr Marek Grzybowski* 73

CZĘŚĆ TRZECIA

Komunikaty zgłoszone do sekretariatu konferencji

Ekonomika wojskowa — główne ogniwo integracji wojskowej myśli ekonomicznej — *płk prof. dr hab. Tadeusz Kamiński, płk prof. dr hab. Leszek Oleksyn* 89
O integracji wojskowej myśli ekonomicznej — inaczej — *płk dr Zenon Stachowiak* 105
Nauki ekonomiczne w świetle potrzeb gospodarczych i obronnych Polski — *płk dr hab. inż. Lech Giermakowski* 109
Pierwsze doświadczenia z wdrażania logistyki do praktyki wojskowej i dydaktyki uczelni wojskowych — *płk dr Jerzy Halicki* 118

Propozycja programu szkolenia kadr logistycznych — *płk dr Jerzy Gryskowski, ppłk dr Jan Nowomiejski* 126
O przydatności ekonomiki obrony w doskonaleniu systemu obrony państwa i polityki obronnej — *ppłk dr Zbigniew Serafin* 130
Przesłanki integracji myśli gospodarczo-obronnej — *ppłk mgr Stanisław Kurek* 133

Tezy podsumowujące dyskusję konferencji 138

CZĘŚĆ PIERWSZA

Referaty wprowadzające:

1. Prof. dr hab. Wacław STANKIEWICZ
   Ppłk dr Mirosław SUŁEK — Instytut Ekonomiki Obrony
   O INTEGRACJĘ WOJSKOWEJ MYŚLI EKONOMICZNEJ
2. Płk prof. dr hab. Tadeusz KAMIŃSKI — Instytut Ekonomiki Obrony
   INTEGRACYJNA ROLA LOGISTYKI

Prof. dr hab. Wacław Stankiewicz
Ppłk dr Mirosław Sułek

O INTEGRACJĘ WOJSKOWEJ MYŚLI EKONOMICZNEJ

Przez „wojskową myśl ekonomiczną" rozumiemy w tym referacie obszar wspólnych badań nauk wojskowych i ekonomicznych. Obiektem tych badań jest szeroko pojmowana „gospodarka obronna", która stanowi istotny składnik systemu państwa. Ze zrozumiałych względów interesuje nas więź między teorią i praktyką wojskowej myśli ekonomicznej, tj. sprzężenia występujące pomiędzy dyscyplinami naukowymi, teoriami i koncepcjami a obszarami praktyki gospodarki obronnej, jej procesami i tendencjami. Wychodzimy z prostej przesłanki metodologicznej, że mamy do czynienia z wysoce złożoną całością, o czym musimy stale pamiętać, badając jej fragmenty. Bierzemy także pod uwagę konieczność podporządkowania naszych rozważań celom polityki obronnej i obronno-gospodarczej. Takim celom służy właśnie postulat integracji wojskowej myśli ekonomicznej. Jak rozumiemy pojęcie „integracja" w tym referacie?

Integracja, to relatywnie swobodny przepływ informacji, generowanej przez realne procesy gospodarki obronnej i jej komponenty; między instytucjami praktyki i nauki oraz między wspólnotami specjalistów zainteresowanych racjonalizacją naszej polityki obronnej. Kładziemy akcent na integrację myśli, ale nie zapominamy o tym, że konieczna jest także — na pewnym etapie — integracja organizacyjna lub przynajmniej tworzenie ośrodków koordynacji i kooperacji. Nasze analizy i postulaty mają na uwadze realne ograniczenia aktualnej sytuacji obrony narodowej i sił zbrojnych, uwikłanej w trudności transformacji ustrojowej i poszukiwania właściwej doktryny obronnej.

Przyjęliśmy prosty układ referatu, aby zaprezentować tezy zachęcające do dyskusji niż do prostej akceptacji naszego stanowiska. Całość naszych wywodów podzieliliśmy na dwie części. W pierwszej przedstawiamy skromny zestaw tez oceniających stan obecny wojskowej myśli ekonomicznej, w drugiej — taki sam zbiór postulatów. Same tezy i postulaty uporządkowaliśmy według klasyfikacji dyscyplin naukowych występujących w tym obszarze i skupiliśmy uwagę na omówieniu relacji występujących między obiektem badań a jego odbiciem w myśli naukowej.

1. Kondycja polskiej myśli ekonomicznej

Prezentujemy pięć tez i ich krótkie rozwinięcia w kolejności następujących dyscyplin naukowych: ekonomika obrony wraz z historią gospodarczą wojen, teorie składowe ekonomiki obrony, ekonomika wojskowa i logistyka. Wyszliśmy z założenia, że są to dyscypliny naukowe o różnym stopniu zaawansowa-

nia, uprawiane w dydaktyce i pracach badawczych w naszym szkolnictwie i w instytucjach służbowych.

T e z a 1. Głębokiemu osłabieniu uległy podstawy metodologiczne i instytucjonalne ekonomiki obrony i związanej z nią historii gospodarczej wojen.

Od kilku lat nie ukazują się poważniejsze publikacje poświęcone takim ujęciom ekonomiki obrony, które byłyby zgodne z przemianami zachodzącymi we współczesnej myśli wojskowej i ekonomicznej. Chodzi zwłaszcza o nowe koncepcje konfliktów ograniczonych, położenie akcentu na rolę konfliktów gospodarczych, znaczenie koalicji militarnych i obrony terytorium kraju. Ekonomika obrony musi te sygnały myśli wojskowej uwzględnić w nowym ujęciu teorii pokojowej gospodarki obronnej. Jeszcze trudniejsze zadania wynikają z aktualnego stanu polskiej myśli ekonomicznej, która poszukuje całkiem odmiennego paradygmatu dla swoich badań i czasami wręcz traci własną tożsamość. Liczne opcje w postaci zbioru zachodnich kierunków i szkół myśli ekonomicznej, nie ułatwiają wyboru. Ekonomika obrony nie może preferować jednego kierunku lub szkoły, ale musi dysponować językiem i zbiorem twierdzeń nie będących w sprzeczności z ogólną nauką ekonomiczną. Nie ma poważnego wsparcia ze strony historii, która od dawna nie podejmuje badań nad przeszłością polskiej myśli obronno-gospodarczej i ogranicza się do publicystyki i przyczynkarstwa.

Wydaje się, że wśród przyczyn tego stanu rzeczy leżą dwa fakty: dezintegracja środowiska uprawiającego myśl obronno-gospodarczą i brak woli na jego odtworzenie i scalenie. Cywilna myśl ekonomiczna powróciła na pozycje prawie całkowitej obojętności wobec problematyki obronnej. Ekonomika obrony została usunięta z programów wyższych szkół ekonomicznych i technicznych w imię przywracania swobody i niezależności cywilnego szkolnictwa. Ekonomiści cywilni rzadko zabierają głos w sprawach obrony narodowej i najczęściej lansują poglądy świadczące o dużej ignorancji w tych sprawach lub nacechowane doraźnymi potrzebami uprawianej linii politycznej. Tylko incydentalnie pojawiają się płaszczyzny wspólnych zainteresowań, jak to jest w przypadku dyskusji nad zagadnieniami bezpieczeństwa, konfliktów w międzynarodowych stosunkach gospodarczych i następstw procesu zbrojeń i konwersji.

Zarysowała się wyraźna dysproporcja między rodzimą ekonomiką obrony a jej stanem na Zachodzie. W krajach NATO, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, działają aktywnie liczne ośrodki badawcze i dydaktyczne uprawiające tę dyscyplinę naukową. Dobrym przykładem są ośrodki brytyjskie zajmujące się historią gospodarczą wojen. Od 1990 roku ukazuje się kwartalnik „Defence Economics", mający w podtytule zapis: „Ekonomia polityczna obrony, rozbrojenia i pokoju", w którym pojawiają się poważne artykuły ekonomistów zachodnich.

Można stwierdzić, że zapotrzebowanie instytucjonalne na znajomość ekonomiki obrony wzrosło w wymiarze społecznym, a spadło poważnie w wymiarze instytucjonalnym. Zainteresowanie budżetem obrony i upadkiem prze-

mysłu zbrojeniowego nie spotyka się z równie silnym odzewem ze strony naszych ośrodków wojskowej myśli ekonomicznej. Utrzymuje się zapotrzebowanie na takie dziedziny, jak: ekonomiczne następstwa wydatków obronnych, konwersja przemysłu zbrojeniowego, pozyskiwanie nowoczesnych systemów broni i sprzętu wojskowego, handel bronią, uboczne efekty badań wojskowych. Redukcja potencjału naszych uczelni i instytutów oraz kryzys finansowania badań naukowych doprowadziły do naruszenia podstaw ekonomiki obrony, jako podstawy wojskowej myśli ekonomicznej.

Teza 2. Ogólna słabość ekonomiki obrony rzutuje w sposób zróżnicowany na stan teorii wchodzących w jej skład.

Wśród teorii rozwijających się względnie pomyślnie trzeba wymienić teorię gospodarki obronnej i teorię potencjału obronno-gospodarczego. Pierwsza z nich została pobudzona przez potrzeby instytucjonalne i wsparta przez badania nad systemem obronnym państwa, zwłaszcza nad jego podstawami gospodarczymi.

Gospodarka obronna rozpatrywana jest przez teorię w pięciu układach: zasobowym, strumieniowym, działowym oraz informacyjno-decyzyjnym. Kontynuowane są prace nad metodami efektywnego planowania obronno-gospodarczego, uwzględniające dorobek własny i zagraniczny, w tym zwłaszcza doświadczenia słynnego systemu PPB (planowania, programowania, budżetowania).

Warto też podkreślić, że rozwój teorii gospodarki obronnej odbywa się pod naciskiem dwu różnych tendencji. Pierwszej — związanej z sytuacją wymuszonej samowystarczalności w warunkach dużej suwerenności — oraz drugiej — związanej z warunkami i konsekwencjami wstąpienia do NATO. W tych kwestiach jest ciągle wiele znaków zapytania, a mianowicie takie, jak: charakter i zakres konwersji przemysłu zbrojeniowego, zasięg i następstwa integracji polskiego przemysłu zbrojeniowego z przemysłem potencjalnych sojuszników, formy własności w sektorze obronnym i rola rezerw obronnych.

Na uwagę zasługuje także oryginalna koncepcja krajowego produktu obronnego, jakim jest roczna produkcja krajowa służąca zaspokojeniu potrzeb obrony narodowej. W różnych analizach to pojęcie może służyć np. jako kategoria związana z badaniem potencjału obronno-gospodarczego lub przy szacowaniu potrzeb i możliwości w różnych wariantach przewidywanych konfliktów.

Rozwija się również teoria potencjału obronno-gospodarczego. Trzeba powiedzieć, że zapotrzebowanie na tego typu badania wyraźnie wzrosło w ostatnich kilku latach, chociaż w polskim środowisku naukowym teoria potencjału zawsze cieszyła się dość dużym powodzeniem. Warto podkreślić, że na Zachodzie wskutek przyjęcia doktryny krótkotrwałej wojny jądrowej zagadnienia potencjału obronno-gospodarczego zeszły na drugi plan.

Istotnym zagadnieniem w ramach teorii potencjału obronno-gospodarczego jest jego pomiar i wykorzystanie uzyskanych wskaźników w polityce, strategii bezpieczeństwa i w podejmowaniu decyzji obronnych. Wielu badaczy ciągle

patrzy sceptycznie na wysiłki w tej dziedzinie, niemniej dotychczasowe wyniki wyglądają zachęcająco.

Znacznie słabsze wyniki i dość wyraźną stagnację przeżywają teorie mobilizacji gospodarczej i wojennej alokacji zasobów. Rośnie natomiast zainteresowanie teorią wydatków obronnych, konwersji przemysłu zbrojeniowego i teorią bezpieczeństwa ekonomicznego. Ujęcia tradycyjne, zwłaszcza związane z okresem zimnej wojny, ustępują zwolna nowym koncepcjom lepiej odzwierciedlającym współczesność. Ekonomika obrony zacieśnia coraz mocniej więzi z ekonomiką wojskową.

T e z a 3. Ekonomika wojskowa, która w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych osiągnęła poziom względnie samodzielnej dyscypliny naukowej, traci obecnie dynamikę i wsparcie teoretyczne.

Analiza naszej literatury poświęconej polskim tradycjom wojskowym i roli jaką w dziejach kampanii wojennych odgrywała polowa gospodarka wojskowa prowadzi do smutnego wniosku. Okazuje się, że zagadnieniom kwatermistrzowskim i służbom technicznym nasi historycy poświęcali niesłychanie mało uwagi i miejsca w swoich rozprawach. Nie chodzi już nawet o dorobek rodzimej myśli wojskowej w okresie przedrozbiorowym i w czasie powstań narodowych, ale także o pozostawienie w cieniu bezspornych osiągnięć okresu międzywojennego. Przykładem jest pokaźna publicystyka podnosząca mistrzostwo wojskowe gen. Stanisława Sosabowskiego, a pomijająca jego znakomity podręcznik „Kwatermistrzostwo w polu" (1935). Powtarzającym błędem było przenoszenie na własny grunt obcych wzorców i terminologii. Warto wspomnieć przykłady takich poczynań, zapożyczenia niemieckie, francuskie i rosyjskie, z którymi możemy spotkać się i teraz.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych próbowano odtworzyć część narodowych rozwiązań i nadać uprawianej problematyce wojskowo-gospodarczej bardziej naukowy charakter. Miało to swoje odbicie również w strukturach instytucjonalnych, ale rodzące także istotne słabości. Walcząc, dla przykładu, z pojęciem „tyłów", jako rzekomym rusycyzmem, przywrócono nazwę „kwatermistrzostwo" nie bacząc na jej także obcy rodowód. Co gorsza, zerwano więź instytucjonalną, nadając dwóm pionom gospodarki wojskowej status prawie autonomicznych jednostek organizacyjnych. Nic dziwnego, że także praktyka dydaktyczna i szkoleniowa zamykała się w problematyce pionów i służb kwatermistrzowskich i technicznych.

W połowie lat siedemdziesiątych zajęto się wreszcie tworzeniem zrębów jednolitej dyscypliny naukowej — ekonomiki wojskowej. To zespoły kierowane przez Mariana Kocha i kadrę uczelni poznańskiej, przy życzliwej pomocy Akademii Sztabu Generalnego i Wojskowej Akademii Technicznej dostarczyły pierwszych monografii naukowych i podręczników do scalonego wykładu teorii gospodarki wojskowej.

Za główne osiągnięcie tych poczynań trzeba uznać wysoką spójność metodologiczną ówczesnej ekonomiki wojskowej. Taką spójność zapewnił dobrze skonstruowany język i struktura. Język był zgodny zarówno z językiem nauki

wojskowej, jak i cywilnej nauki ekonomicznej. Natomiast struktura opierała się na wyróżnionych procesach gospodarki wojskowej — zaopatrywaniu, transporcie, eksploatacji i in., z szerokim potraktowaniem funkcji kierowania i ważnej roli finansów. Można było wówczas mówić i uprawiać dydaktykę także w układzie wojskowych ekonomik szczegółowych, w pewnej analogii do cywilnych ekonomik branżowych.

Jeśli w naszej tezie twierdzimy, że ekonomika wojskowa traci obecnie rozpęd badawczy i słabną jej fundamenty teoretyczne, to mamy na uwadze następujące fakty. Przede wszystkim nastąpiły dość gwałtowne zmiany w potencjale naukowym zaangażowanym w uprawianiu ekonomiki wojskowej, wywołane poczynaniami reorganizacyjnymi. Nowe zespoły muszą odnaleźć swoje miejsce w nowych układach. Następną przyczyną jest radykalna zmiana w samych instytucjach kierujących gospodarką wojskową i formułujących realne zapotrzebowanie na dociekania naukowe. Wymiana informacji między wspólnotami ekonomistów wojskowych wciąż jest daleka od doskonałości, a w izolacji nie może stworzyć także ekonomiki wojskowej na miarę obecnych potrzeb. Na ostatnim miejscu wymieniam przyczynę być może najważniejszą — wkroczenie do gospodarki wojskowej logistyki i to w trybie dyrektywnym. Przejdźmy zatem do kolejnej tezy oceniającej stan naszej wojskowej myśli ekonomicznej.

T e z a 4. Pojawienie się logistyki jest poważną szansą dla integracji wojskowej myśli ekonomicznej, ale także budzi uzasadnione obawy, że może osłabić jej fundamenty naukowe i instytucjonalne.

Pierwsze nieśmiałe próby adaptacji przynajmniej samej nazwy „logistyka" pojawiły się w czasie wspomnianej już dyskusji z początków lat sześćdziesiątych. Wydaje się, że odrzucenie języka i terminologii logistycznej w tamtym okresie było zasadne, chociażby ze względu na układ koalicyjny. Nasze obecne starania o wejście do NATO uzasadniają wprowadzenie logistyki do praktyki gospodarki wojskowej z kilku względów. Chodzi głównie o upodobnienie struktur organizacyjnych i sposobów kierowania siłami zbrojnymi z jego nieodłącznym elementem — zapleczem i tyłami gospodarczymi. Nie można też wyobrazić wejścia do nowego sojuszu bez uzyskania wysokiego stopnia standaryzacji. Logistyka NATO, jej lidera amerykańskiego i głównych koalicjantów — niemieckiego, brytyjskiego i francuskiego, musi być dobrze rozpoznana i stopniowo adaptowana do naszych warunków.

Dyrektywne wprowadzenie logistyki miało swoje doniosłe znaczenie. Oto zostały wreszcie obalone granice między pionami gospodarki wojskowej, stworzone instytucje integrujące działania służb kwatermistrzowskich i technicznych oraz wdrożone nowe instrumenty kierowania i zarządzania. Czy to oznacza, że już znikły tendencje partykularyzmu? Czy zrozumienie istoty tych przekształceń dotarło do decydentów i wykonawców? Jakie wyzwania zrodzi niepewna przyszłość i niestabilna sytuacja militarna i gospodarcza?

Sytuacja logistyki jako dyscypliny naukowej i przedmiotu wykładanego w licznych programach nie odpowiada jeszcze oczekiwaniom środowiska.

Liczne dyskusje w publikacjach i na spotkaniach ujawniają więcej nieporozumień i życzeń niż rzetelnej wiedzy o logistyce uprawianej w państwach NATO. Bardzo często stare problemy służb tyłowych nazywa się logistycznymi tylko dla podkreślenia rzekomej nowości ich ujęcia. Środowiska naukowe oglądają się na wskazówki wyższych instytucji i importowane wzorce, zamiast starać się o wypracowanie własnych poglądów i koncepcji teoretycznych.

Dodatkowym elementem wnoszącym sporo zamieszania do procesu wdrażania logistyki w gospodarce wojskowej jest „odkrywanie" walorów logistyki w środowiskach cywilnych. W latach sześćdziesiątych takich odkryć dokonano na Zachodzie, zastępując podręczną nazwą stare określenie ekonomik zaopatrywania, transportu i handlu. Niefrasobliwość teoretyczna i agresywna reklama niektórych działań zachęca również polskie środowisko naukowe do adaptacji logistyki do wielu dziedzin praktyki i teorii ekonomicznej. Środowisko wojskowe ulega tej presji, w dobrej wierze i przekonaniu, że mamy do czynienia z czymś oryginalnym, zapewniającym w niedalekiej perspektywie znaczne korzyści.

Nie od rzeczy będzie zasygnalizowanie potencjalnej groźby rysującej z podjętych działań scalających uczelnie wojskowe. Która z nich stanie się głównym ośrodkiem uprawiania myśli logistycznej? Jakie programy dydaktyczne i naukowo-badawcze rozdzielone zostaną między nowe ośrodki naukowe? Jak potraktowane będą programy logistyczne rodzajów sił zbrojnych? Tego typu kwestii można wysunąć więcej, ale za bezsporne można przyjąć twierdzenie, że w najbliższym pięcioleciu logistyka spełniać będzie ważą rolę w kształtowaniu naszej wojskowej myśli ekonomicznej. Jak, w największym skrócie, możemy ocenić kondycję tej myśli jako całości, aby następnie zastanowić się nad jej terapią i rozwojem?

T e z a 5. Polska wojskowa myśl ekonomiczna wciąż znajduje się w stanie poważnego rozczłonkowania, wysokiej samodzielności pewnych dyscyplin naukowych i działalności służącej bardziej poszczególnym ogniowom systemu obronnego państwa i instytucjom wojskowym niż potrzebom scalonej doktryny obronnej.

Można powiedzieć, że u samych podstaw społecznych istniejącego rozbicia naszej myśli obronno-gospodarczej leży zła tradycja wiązania obowiązku obrony narodowej wyłącznie z zadaniami wojska. Ostra granica między sferą wojskową i cywilną była jedną z przyczyn trudności przenoszenia i tłumaczenia na język nauki „cywilnej" potrzeb obronnych i odwrotnie — nadawania treściom zadań militarnych wymiaru i formy przyjętych w budżecie państwa, nauce ekonomicznej i administracji. Tylko skromne rezultaty przyniosła kilkunastoletnia akcja wprowadzenia ekonomiki obrony do cywilnych wyższych uczelni ekonomicznych i technicznych. Bariery między środowiskami naukowców cywilnych i wojskowych pojawiają się bardzo często, a przepływ informacji ma charakter incydentalny. Ma to swoje odbicie nawet w praktyce instytucji państwowych i wyższego szkolnictwa, które na fali odzyskiwanej samodzielności odrzuciło prawie wszystko co wiązało się ze sprawami obron-

ności i wojska. Cywilna w swej istocie ekonomika obrony została usunięta z wyższych uczelni cywilnych.

Znane są odmowy podejmowania badań nad ekonomiką obrony, dziejami gospodarczymi wojen, naszym przemysłem zbrojeniowym i całym systemem gospodarki obronnej z prostego powodu — braku zainteresowania cywilnego środowiska, skąpego finansowania tych badań przez mecenasów państwowych i prywatnych oraz z przekonania, że mogą one być przeszkodą ze względu na tajność samej tematyki.

Za ogólną słabość i przyczynę niespójności naszej myśli ekonomicznej trzeba uznać utrzymujące się niedopasowanie możliwości zaspokojenia potrzeb badawczych i szkoleniowych. Wyraża się to zarówno w niezbyt precyzyjnych zadaniach, płynących od strony praktyki gospodarki wojskowej, jak i czasem nieporadnej działalności naukowo-badawczej. Pewnym osiągnięciem było uświadomienie rangi i złożoności rachunku ekonomicznego w procesie podejmowania decyzji wojskowych, ale zdarzało się i tak, że metody i techniki proponowane przez ekonomistów wojskowych były dalekie od oczekiwanych przez naszych praktyków. Prowadziło to do wzajemnych oskarżeń i żenujących sporów o rolę teorii i praktyki w działalności sił zbrojnych.

Ogromną szkodę myśli ekonomicznej wyrządziła praktyka podziału gospodarki wojskowej na dwa piony — kwatermistrzowski i techniczny. Mimo wysiłków wielu ośrodków naukowych i decyzyjnych, wskazujących na konieczność tworzenia wspólnych koncepcji, ujęć problemowych, preferowania jedności procesów zamiast dążenia do wysokiej samowystarczalności w ramach pionów i służb, postęp był wciąż nikły. Ekonomika wojskowa była często gorzej traktowana jako dyscyplina wiedzy teoretycznej, która gorzej służyła praktyce niż ekonomiki szczegółowe. Wyżej ceniło się proste doświadczenie niż szeroki horyzont myślowy.

Nie sprzyjał również okres gwałtownych zmian w doktrynie obronnej i w strukturze sił zbrojnych. Jak wspomnieliśmy, pojawienie się logistyki musiało przez swoją nagłość i dyrektywność wprowadzić elementy zamieszania w i tak niezbyt spójnej wojskowej myśli ekonomicznej. Nie można dziwić się, że wiele ośrodków nauki i praktyki działa na zasadzie bezwładu i rutyny. Obawa naukowców, że naruszony został obowiązujący paradygmat, jest równa obawom praktyków broniących swoich wieloletnich doświadczeń i profesjonalnej kariery.

2. Szanse i perspektywy integracji obronnej i wojskowej myśli ekonomicznej: zbiór postulatów

Postawiona przez referentów diagnoza kondycji naszej myśli ekonomicznej, pracującej na rzecz systemu obrony państwa, musi kończyć się propozycją terapii, poprawy sytuacji w perspektywie przynajmniej najbliższego pięciolecia. Taką terapię proponujemy w zbiorze pięciu postulatów, w głębokim przeko-

naniu, że zasługują one przynajmniej na życzliwą krytykę, modyfikację i uzupełnienie nowymi propozycjami.

P o s t u l a t 1. Konieczna jest intensywna pomoc dla ekonomiki obrony ze strony resortów odpowiedzialnych za politykę obronną kraju, w celu rozwinięcia koncepcji właściwych dla naszej doktryny obronnej i szerokiego ich upowszechnienia.

Przede wszystkim musimy pominąć hasło, że ekonomika obrony jest dyscypliną naukową jednoczącą przez swój obiekt i przedmiot badania cywilną i wojskową myśl ekonomiczną z całą nauką wojskową. Zagadnienia bezpieczeństwa kraju i jego gotowości obronnej muszą być obszarem wspólnych badań środowisk cywilnych i wojskowych, służącym w końcowym efekcie analizom i decyzjom sięgającym najwyższych władz państwowych. Zapewnieniu odpowiednich sił i środków dla tych badań, właściwej ich koordynacji i racjonalnej wymianie informacji należy nadać wysoki priorytet.

Rysuje się konkretna potrzeba dostępu do publikatorów. Za nienormalną uznajemy sytuację obecną — brak wyspecjalizowanych czasopism, spychanie zagadnień ekonomiki obrony na margines publikacji ogólnokrajowych, pustki na rynku wydawniczym i atmosfera obojętności wśród środowisk opiniotwórczych. Narzucenie ducha komercjalizacji jeszcze przed zdobyciem przyczółków zainteresowania ekonomiką obrony jest poważnym błędem, który musi być szybko wyeliminowany.

Czy możliwy jest powrót ekonomiki obrony do wyższych uczelni cywilnych? Czy mamy podstawy do wysunięcia takiego postulatu, znając ogólny opór przed narzuceniem szkolnictwu wszelkich dyrektyw? Wydaje się, że tylko zgoda najwyższych władz państwowych i mądra praca wyjaśniająca w środowiskach naukowych mogą przełamać ten opór. W przeciwnym razie utracimy resztki kadr naukowych rozumiejących zagadnienia ekonomiki obrony i nie pozyskamy nawet garstki studentów zdolnych do wspierania naszej praktyki dydaktycznej i badawczej. Polityka obronno-gospodarcza nadal będzie narażona na wpływ amatorów i dyletantów.

Powinien także być w pełni egzekwowany postulat władz resortowych w zakresie przeszkolenia decydentów wyższych szczebli w znajomości podstawowych problemów ekonomiki obrony. To chodzi po prostu o spełnienie obowiązku, a nie wyrażenie zgody na poznanie obcej dyscypliny naukowej. Podobne znaczenie dla integracji może mieć nakaz odbywania praktyk i staży naukowych w ośrodkach wojskowych i cywilnych uprawiających ekonomikę obrony. Konieczny jest także owocniejszy niż dotąd kontakt z ośrodkami zagranicznymi, zwłaszcza amerykańskimi, niemieckimi i angielskimi, w których notuje się twórczy rozwój ekonomiki obrony. Jeszcze raz powtarzamy, że droga do integracji nie prowadzi przez scalanie organizacyjne, ale przez swobodny przepływ ludzi, publikacji i informacji.

W naszych dyskusjach warto odrzucić tezę, iż na rozwój ekonomiki obrony nie mamy odpowiednich środków. Właśnie drastyczne ograniczenia budżetowe, będą szczególnym wyzwaniem dla środowiska odpowiedzialnego za kształt

pokojowej gospodarki obronnej i jej gotowość mobilizacyjną. Nie można oszczędzać kosztem obcinania i tak skąpych środków na finansowanie badań służących polityce obronnej.

P o s t u l a t 2. W najbliższych latach trzeba skoncentrować wysi'ek badawczy na problemach teorii i praktyki pokojowej gospodarki obronnej, zwłaszcza na zagadnieniach rozwiązywania ograniczonych konfliktów niezbrojnych i zbrojnych.

Sądzimy, że ten postulat jest zgodny z wynikami badań prowadzonych przez naszą strategię obronną. Prawdopodobieństwo wybuchu wielkiej wojny z udziałem Polski jest małe, ale okres pokoju nie oznacza rezygnacji z działań na rzecz umacniania potencjału obronno-gospodarczego i utrzymywania właściwego poziomu gotowości przemysłu zbrojeniowego. Konieczne są przeto działania ochronne, aby tworząca się gospodarka rynkowa i otwarcie granic nie doprowadziły do likwidacji przemysłu zbrojeniowego i obronnie zorientowanego zaplecza. Rodzące się dopiero lobby wojskowo-przemysłowe, szukające swego miejsca w układzie sił politycznych i ekonomicznych, powinno być wspierane przez wszystkie ośrodki obronnej myśli ekonomicznej.

Potrzebna jest nam dobrze rozwinięta teoria konwersji, uwzględniająca bogate doświadczenie państw obcych i analizująca pierwsze wyniki przekształceń naszego przemysłu zbrojeniowego. Czy słuszna jest zauważalna już tendencja do zmiany konwersji tego przemysłu na proces zamówień wojskowych i rozpraszania kadry specjalistów? Czy zapewnione są interesy obrony narodowej w realizowanej polityce prywatyzacji i otwieraniu się na obcy kapitał? Czy mamy zapewniony odwrót od konwersji do rekonwersji na wypadek wzrostu zagrożenia i konieczności podjęcia chociażby częściowej mobilizacji gospodarczej? Takich pytań jest znacznie więcej i trzeba z całą siłą podkreślić, że teoria pokojowej gospodarki obronnej jest równie złożona jak teoria gospodarki wojennej. Stanowi przeto szczególne wyzwanie pod adresem ekonomistów.

Składniki teorii pokojowej gospodarki obronnej należy rozwijać w bezpośredniej łączności z tymi dyscyplinami nauki wojskowej, które zajmują się poszukiwaniem optymalnej struktury sił zbrojnych, modernizacją ich uzbrojenia i utrzymywania wysokiej gotowości bojowej. Wszystkie te działania wymagają odpowiedniego rachunku gospodarczego, aby na jego podstawie dokonywać właściwego wyboru. Czeka nas kolejna dyskusja nad takimi zagadnieniami, jak stopień uzawodowienia armii, zamiana całych generacji uzbrojenia i sprzętu, standaryzacja w związku ze staraniami o członkowstwo w NATO i współdziałanie w poczynaniach Partnerstwa dla pokoju. Wkład ekonomistów musi być znaczny i pozwalający im zająć godne miejsce wśród strategów, wielkich decydentów gospodarczych i technicznych.

Integracja wymaga także nawiązania ścisłych więzi między teoriami ekonomiki obrony i ekonomiki wojskowej, na podobieństwo więzi łączących makro- i mikroekonomię. Uprawia się wszak wiele wspólnych obszarów, jak np. ekonomiki branżowe — zaopatrywania, transportu i eksploatacji. Teoria

potencjału, mobilizacji gospodarczej, alokacji zasobów i wojny gospodarczej, podobnie jak finanse i teorie kierowania i zarządzania, mogą i powinny przyciągać ekonomistów wojskowych i cywilnych. Są to także obszary, na których owocna będzie współpraca historyków, analityków bieżących zjawisk politycznych i przede wszystkim praktyków wszystkich dziedzin związanych z systemem obronnym państwa. Z myślą o aktualnych potrzebach naszej polityki konieczne i pilnie potrzebne są studia nad ekonomiką sojuszów militarnych.

Oddzielne miejsce wśród postulatów należy się finansom obrony i finansom wojska. Ogromne doświadczenie i potencjał intelektualny naszego aparatu finansowego, jego zdolność postrzegania zjawisk w makro- i mikroskali, mogą spełniać wręcz dominującą rolę w integracji wojskowej myśli ekonomicznej. Bez finansowców nie mogą funkcjonować komórki analizy systemów, prognozowania, programowania i kontroli nakładów na obronę i siły zbrojne. Departament Finansów MON nie może odmówić przyjęcia roli sponsora w badaniach ekonomicznych służących obronie narodowej.

P o s t u l a t 3. Należy zdynamizować badania i dydaktykę w dziedzinie ekonomiki wojskowej, skupiając uwagę na jej związkach z logistyką i ekonomiką obrony.

Za pilne i priorytetowe uznajemy to wszystko co dotyczy teorii i praktyki **oddziału gospodarczego.** Wiele wskazuje na to, że polski dorobek w tej materii należy do oryginalnych osiągnięć w skali wykraczającej poza nasz kraj. Z tych względów należy preferować także badania porównawcze, zwłaszcza studia nad fachową literaturą niemiecką i francuską. Można przyjąć za pewnik, że teoria oddziału gospodarczego jest spójnią dla ekonomik wojskowych, praktyki gospodarczej rodzajów sił zbrojnych i wszystkich służb. Tego typu badania mogą i powinny owocować eksperymentami w kierowaniu i zarządzaniu opartym na nowoczesnych metodach i osiągnięciach informatyki. Pożytecznym byłoby wyznaczenie instytucji koordynującej takie badania i objęcie nad nią protektoratu np. przez Sztab Logistyki.

Ekonomika wojskowa powinna kontynuować studia także na pograniczu z cywilnymi naukami ekonomicznymi i naukami o zarządzaniu. Sprawę utrudnia dokonująca się transformacja ustrojowa i wyraźne zagubienie naszych ekonomistów. Trzeba jednak pamiętać, że nawet poszukiwanie całkiem odmiennego paradygmatu nie zwalnia ekonomistów od zajmowania się problemami aktualnymi. Wydaje się, że płodnym polem dociekań na styku z nauką cywilną powinna być teoria i praktyka finansów. Finanse wojskowe pozostaną przez długi czas niesłychanie wrażliwym miejscem w systemie gospodarki sił zbrojnych i w całym systemie obrony kraju. Poszukiwanie procedur i technik przygotowania, prezentacji i realizacji budżetu, jest już uświadomioną koniecznością. Nad pogłębionymi studiami w tym obszarze mecenat powinien objąć Departament Finansów MON, zahartowany już w dyskusjach parlamentarnych i resortowych.

Szczególnym pograniczem pozostanie obszar zainteresowań ekonomiki wojskowej i sztuki wojennej. Istotna słabość w postaci tylko marginesowych badań prowadzonych przez ekonomikę wojskową nad procesami zachodzącymi na polu walki, powinna być pilnie zlikwidowana. Potrzebne są integralne badania, prowadzone dawniej przez sztukę tyłową a teraz przez logistykę rodzajów sił zbrojnych, aby stworzyć wspólną teorię rachunku gospodarczego służącą podejmowaniu racjonalnych decyzji przez dowódców w warunkach bojowych. Zamiast już upowszechnionej deklaratywności o potrzebie takiego rachunku konieczne jest dostarczenie praktycznych narzędzi analizy i kalkulacji.

Za godną dalszej dyskusji uznajemy kwestię podziału obszarów zainteresowań między ekonomikę wojskową i logistykę. Jak znaleźć kompromisowe wyjście z sytuacji kiedy ekonomika wojskowa spychana jest prawie ze wszystkich dziedzin badawczych, a ekspansja logistyki jest pobudzana instytucjonalnie? Może lepiej „przechrzcić" ekonomikę wojskową na logistykę? Tyle już obcych pojęć weszło do naszego życia w ostatnich latach, to i ten można sobie przyswoić. Czy jest to jednak racjonalne i niezbędne? Być może badania nad istotą logistyki — pozbawione emocji i partykularyzmów — ułatwią znalezienie wyjścia.

P o s t u l a t 4. Uczynić z logistyki wysoce sprawne narzędzie integracji praktyki gospodarki wojskowej, zwłaszcza likwidacji partykularyzmów, rozszerzając także jej podstawy teoretyczne.

Logistyka już spełnia pożyteczną rolę w tworzeniu jednolitego schematu gospodarki wojskowej, opartego na procesach przecinających granice służb tyłowych — kwatermistrzowskich i technicznych. Można przeto iść dalej i integrować gospodarkę wojskową w płaszczyźnie funkcji kierowania i zarządzania, także w swej istocie jednorodnych choć uprawianych przez instytucje. Nie może być oczywiście mowy o pełnym rozgraniczeniu pól zainteresowań, ale korzyści mogą być ewidentne, chociażby w wyniku wzmocnienia roli logistyków w podejmowaniu decyzji strategicznych i operacyjnych. Pozycja logistyki w oddziale gospodarczym także ułatwia proces integrowania gospodarki wojskowej w tym tak ważnym ogniwie. Możliwe także staje się kolejne usprawnienie gospodarki garnizonowej w czasie pokoju i gospodarki polowej w czasie wojny. Trzeba dążyć do nadania logistykowi odpowiedzialnej rangi i osoby, bez której nie można obejść się na wszystkich etapach przygotowania, podejmowania i realizacji decyzji wojskowych.

W związku z powyższym warto prowadzić pogłębione studia nad tendencjami pojawiającymi się we współczesnej logistyce zachodniej. Nie pomijając rosnącego dorobku logistyki cywilnej, za podstawowe źródło trzeba uznać doświadczenia logistyki wojskowej. Już dziś można mówić o kilku istotnych zjawiskach i tendencjach, które mogą być przydatne w działaniach naszej logistyki.

Do takich trwałych tendencji i kierunków działań należy **standaryzacja** materiałowa i proceduralna. Chodzi o kosztowny i ciągły proces, bez którego

jednak nie można mówić o racjonalnej gospodarce wojskowej. Weterani naszych poczynań na polu opracowania jednolitego kodu materiałowego znają ogrom trudności związanych ze standaryzacją, ale nie można od nich uciec, jeżeli pragnienie wejścia do NATO jest autentyczne. Nauczanie i wdrażanie myślenia logistycznego dobrze jest zacząć od poznania dziejów standaryzacji w państwach NATO i od nawiązania roboczych kontaktów z ich Agencją do Spraw Standaryzacji.

Wśród tendencji występujących w logistyce amerykańskiej i głównych krajów NATO poczesne miejsce zajmują konkretne poczynania integrujące logistykę rodzajów sił zbrojnych. Poszukuje się nie tylko wspólnych funkcji logistycznych, ale także rozwiązań pozwalających wojskom lądowym, lotnictwu i marynarce wojennej korzystać wspólnie z baz, składnic i innych obiektów infrastruktury logistycznej. Istotne miejsce zajmuje w tych działaniach także integracja zaplecza koalicyjnego, podział ról między partnerami i łagodzenia trudności w przechodzeniu od logistyki narodowej do koalicyjnej.

Do rozszerzenia podstaw teoretycznych rozwijającej się u nas praktyki logistycznej niezbędne są pewne decyzje instytucjonalne, scalające wysiłek badawczy. Konieczny jest centralny sponsor badań, ustalające cele, zadania i programy naukowo-badawcze. Nie można dalej osłabiać potencjału reprezentowanego przez kadrę uczelni i instytutów wojskowych. Potrzebny jest przyspieszony obieg informacji dla potrzeb badawczych i przekazywania rezultatów dociekań. Nie sprosta tym zadaniom skromna działalność wydawnicza i nasze publikatory. Nie można zgodzić się z poglądem, że źródłem oszczędności mogą być redukcje wydatków na te cele.

P o s t u l a t 5. Integracja polskiej wojskowej myśli ekonomicznej jest nakazem chwili i odpowiedzią na wyzwania sytuacji strategicznej RP oraz działaniem zgodnym z naszą doktryną obronną.

Zawsze trzeba pamiętać, że procesy integracji mają obiektywny charakter i wymuszone są różnymi poczynaniami. Jeśli uznamy, że metodologiczna zasada jedności obserwowanej rzeczywistości odnosi się także do wojskowej myśli ekonomicznej, to wyodrębnienie fragmentów tej rzeczywistości lub ich łączenie jest dyktowane przez zapotrzebowanie społeczne lub instytucjonalne. Badana przez nas rzeczywistość jest wysoce złożona i ulega dalszej komplikacji w sytuacji trwającej rewolucji naukowo-technicznej. Pogoń za coraz mniejszymi fragmentami tej rzeczywistości staje się jednak niebezpieczna, jeśli grozi zagubieniem się i utratą z pola widzenia celów zasadniczych. Polska wojskowa myśl ekonomiczna musi obserwować coraz więcej zjawisk, ale obserwacje musi podporządkować celom doktryny i strategii obronnej. Integracja badań jest przeto konieczna.

Najgorszym wnioskiem płynącym z tego postulatu byłaby decyzja o reorganizacji lub prostym łączeniu ośrodków wojskowej myśli ekonomicznej. Integracja myśli nie oznacza łączenia jej centrów. Chodzi natomiast o stworzenie warunków do przepływu informacji naukowej, wiedzy i doświadczeń związanych z funkcjonowaniem, dziejami i perspektywą naszej gospodarki

wojskowej. Kontrola, nadzór i przede wszystkim sterowanie procesem integracyjnym należeć będzie do szczególnie trudnych i wrażliwych działań dowództw i sztabów, obarczonych wszak codziennymi troskami i obowiązkami. Wiele będzie zależało od tego, czy te instytucje znajdą odpowiedni czas i chęć do podjęcia decyzji, których efekt będzie odległy i nie zawsze w pełni kwantyfikowalny. Dodajmy, że w obecnych warunkach integracja w tym znaczeniu wymaga sponsora z odpowiednimi środkami finansowymi.

Integracja w naszym przypadku nie może oznaczać likwidacji poszczególnych dyscyplin naukowych, opracowanych teorii i koncepcji związanych z praktyką. Przeciwnie, trzeba w toku dyskusji środowiskowych i w łączności z sygnałami uzyskiwanymi od nauk wojskowych i cywilnych wychwytywać takie elementy, które będą spajać gmach wiedzy i nauki, odpowiednio do rangi nadawanej wojskowej myśli ekonomicznej. Integracja, to ostra walka z zaściankowością, wąskim profesjonalizmem i lekceważeniem dorobku sąsiadów, to polemika daleka od zacietrzewienia i doraźnych sukcesów prestiżowych.

Szczególnym wyzwaniem jest otwarcie dostępu do obcej literatury przedmiotu i spotkania z zagranicznymi fachowcami. Musimy znaleźć obszary wspólnych zainteresowań i stać się cennym partnerem w wymianie doświadczeń i koncepcji. Integracja naszego środowiska jest w tych poczynaniach koniecznością.

Płk prof. dr hab. Tadeusz Kamiński

INTEGRACYJNA ROLA LOGISTYKI

Rozwój systemów logistycznych w krajach o najwyższym poziomie uprzemysłowienia wskazuje wyraźnie na rosnącą potrzebę i konieczność systemowego traktowania i kształtowania funkcji i procesów logistycznych. Znajduje to wyraz w stałej ewolucji logistyki w kierunku zintegrowania koncepcji (zintegrowanego systemu) strategicznego zarządzania. Logistyka jawi się coraz wyraźniej jako orientacja a równocześnie komponent zintegrowanego zarządzania, np. przedsiębiorstwem, lub w warunkach sił zbrojnych, oddziałem gospodarczym czy całą gospodarką wojskową.

Zorientowana na działania integracyjne logistyka (systemy logistyczne różnego poziomu zarządzania) stwarza bardzo duże możliwości efektywnego i skutecznego rozwiązywania złożonych problemów z równoczesnym wykorzystaniem efektów tkwiących potencjalnie w sferze działalności operacyjnej i strategicznej.

Przyjęcie logistycznej koncepcji zintegrowanego zarządzania wypływa w swojej istocie z definicji logistyki prezentowanych w literaturze przedmiotu, a które przyjmują w większości przypadków, że jest to zarządzanie procesami przepływów towarowych oraz towarzyszących im przepływów informacyjnych w całym łańcuchu logistycznym.

W tak rozumianej koncepcji zintegrowany system logistyczny determinuje nie tylko przebieg procesów w działalności bieżącej (sferze operacyjnej) przedsiębiorstwa, oddziału gospodarczego, aż do całej gospodarki wojskowej, ale wpływa także na dobór i kształtowanie celów strategicznych (strategii rozwoju) w gospodarce wojskowej. Dzięki temu logistyka staje się czynnikiem stymulującym działania koordynacyjne i integracyjne wewnątrz systemu logistycznego oraz pomiędzy nim a systemami z otoczenia bliższego i dalszego.

Wynikiem ofensywy logistycznej, której jesteśmy świadkami także w naszych polskich warunkach, powinno być wypracowanie perspektywicznego celu określającego pożądany model systemu logistycznego sił zbrojnych (lub systemów logistycznych poszczególnych rodzajów wojsk), który uwzględniałby wpływ i wykorzystanie osiągnięć postępu technicznego i organizacyjnego zarówno w działalności logistycznej, jak również w systemach i działalności otaczającej logistykę.

Wprowadzenie do sił zbrojnych logistyki, budowa systemów logistycznych różnych poziomów dowodzenia, zepchnęło na margines zainteresowania ekonomikę wojskową, o czym w referacie wprowadzającym mówią prof. Wacław Stankiewicz i ppłk dr Mirosław Sułek. Jest to zastanawiające, gdyż logistyka sama w sobie nie stawia zadania eliminacji z życia ekonomiki wojskowej. Stan

ten na pewno w określonym stopniu przypisać można dezintegracji środowiska ekonomicznego wojska, a także stawiania zbyt rozległych zadań przed logistyką, która nie jest w stanie objąć swoim zasięgiem wszystkich problemów leżących w gestii innych dyscyplin, o czym szerzej dalej.

W wielu publikacjach, opracowaniach pojawiają się stwierdzenia, iż logistyka wyłoniła się jako nowa dyscyplina naukowa. Nie jest zamiarem podejmowanie dyskusji na ten temat, gdyż jak można przypuszczać, będzie się toczyć na ten temat jeszcze przez wiele lat. Jest natomiast zamiarem przedstawienie zagadnień badań naukowych problematyki obejmowanej przez logistykę. Można bowiem przyjąć, że logistyka stanowi pewien wyodrębniony przedmiot badań, różny (odrębny) od innych dziedzin działalności gospodarczej, lub szerzej ludzkiej. Czy zatem badania nad tym wyodrębnionym przedmiotem badań prowadzi jedna dyscyplina posiadająca niejako „uprawnienia" do prowadzenia tego typu badań. Może w przyszłości będzie to teoria logistyki, lub nauka o logistyce, ale obecnie?

Wydaje się, że odpowiedź jest w tym przypadku względnie łatwa, gdy weźmie się pod uwagę obszar działalności logistyki. Jak do tej pory problemy wchodzące w zakres działania logistyki badane są przez wiele dyscyplin.

W działalności logistycznej mamy np. do czynienia ze zjawiskami ekonomicznymi, takimi jak koszty, ceny itp. Wyjaśnianiem tych zjawisk w obrębie logistyki zajmować się będzie na pewno ekonomia, gdyż jest to jej domena. Ponieważ w procesach logistycznych dominuje transport i zaopatrzenie wyodrębnić można ekonomikę transportu i ekonomikę zaopatrzenia materiałowo-technicznego.

Inny problem, z którym mamy do czynienia w działalności logistycznej to infrastruktura logistyczna, na którą składają się drogi transportowe, różnego rodzaju składnice, magazyny itp. Rozmieszczenie przestrzenne tych elementów to domena geografii.

W działalności logistycznej występuje bardzo dużo zjawisk o charakterze technicznym. Tego typu zjawiska badane są przez technologię, a więc ta sama dyscyplina będzie badać wymienione zjawiska w obrębie logistyki.

W systemach logistycznych funkcjonują ludzie, mamy zatem do czynienia ze stosunkami międzyludzkimi, które wchodzą w zakres badań społecznych. Ten typ stosunków, ich badanie to domena socjologii.

Działalność logistyczna obejmuje swoim zasięgiem wiele dziedzin gospodarowania, które regulowane są określonymi przepisami prawa gospodarczego, cywilnego, finansowego itp. Zatem prawo jest kolejną dyscypliną zaangażowaną w badanie działalności logistycznej.

Kolejna dyscyplina, której udział w badaniach nad logistyką jest bardzo duży, to nauka organizacji i kierownictwa. Wynika to z prostej przyczyny, a mianowicie: organizacja i zarządzanie instytucjami logistycznymi należy z jednej strony do działań bardzo ważnych, z drugiej zaś do bardzo trudnych, złożonych, jak złożone są same procesy logistyczne. Od sprawności zarządzania, od właściwej organizacji procesów zależy ich skuteczność i ekonomiczność.

Wreszcie, współczesna logistyka to wykorzystywanie w bardzo szerokim zakresie informatyki, urządzeń informatycznych — począwszy od najprostszych a skończywszy na najbardziej wyszukanych komputerach najnowszych generacji.

Mógłby ktoś przewrotnie zapytać po co ta cała wyliczanka. Przecież do wymienionego zespołu dyscyplin można dodać jeszcze historię, która badać będzie rozwój logistyki w funkcji czasu, od starożytności do dnia dzisiejszego.

W tym miejscu można byłoby dodać jeszcze prognostykę, która mogłaby pokusić się o przedstawienie prognozy logistyki, np. na najbliższe 20 lat.

Celem, dla którego przedstawiono zespół dyscyplin badających problematykę logistyczną z jednej strony, z drugiej zaś z dorobku jakich dyscyplin korzysta logistyka, jest wskazanie złożoności problematyki logistycznej, a także prezentacja możliwości integracyjnych tej dyscypliny wiedzy i działalności gospodarczej.

Jeżeli problematykę logistyczną przeniesiemy na grunt gospodarki wojskowej, na grunt sił zbrojnych, wówczas do wymienionego zespołu dyscyplin dołączy bogaty zestaw dyscyplin reprezentujących nauki wojskowe.

Związki logistyki z innymi dyscyplinami prezentuje rysunek 1.

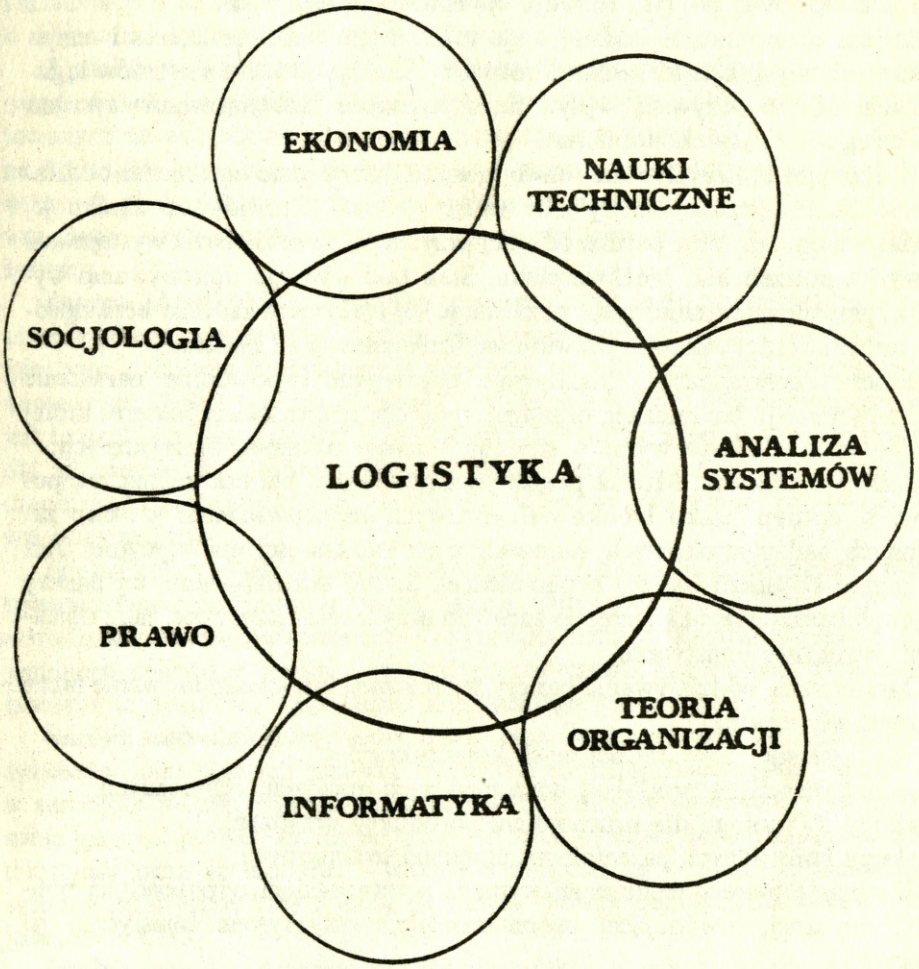
Należy w tym miejscu powiedzieć, że różny jest zakres korzystania z dorobku wymienionych dyscyplin przez logistykę. Zależy to od bardzo wielu czynników, jak chociażby poziomu organizacyjnego systemu logistycznego, złożoności procesów logistycznych itp.

To zróżnicowanie zależy także od stadium organizacyjnego systemu logistycznego. W początkowym stadium budowy systemu to czerpanie z doświadczeń innych dyscyplin jest znacznie większe. W późniejszych stadiach uciekanie się do doświadczeń innych maleje. Jest to oczywiste, gdyż system nabiera doświadczeń własnych.

To, że logistyka stanowi bardzo ważny czynnik integracji zarówno myśli ekonomicznej, jak również działalności gospodarczej nie podlega po prostu dyskusji. Istnieje wszak bardzo wiele czynników hamujących zarówno rozwój samej logistyki, jak i jej działań integracyjnych. Do czynników tych zaliczyć można następujące bariery:

— ekonomiczną;
— techniczną;
— organizacyjną;
— jakości kadry;
— niedostatecznej wiedzy o logistyce.

Bariera ekonomiczna. Przejawianie się tej bariery wynika ze stałych dysproporcji pomiędzy potrzebami a możliwościami jej zaspokojenia. W sferze logistyki, budowy systemów logistycznych, występuje stała konieczność inwestowania w budowę nowoczesnych elementów systemu oraz modernizacji elementów istniejących. Prace te wymagają wysokich nakładów finansowych, którym nie może podołać państwo.



Rys. 1. Interdyscyplinarny charakter logistyki

Gdyby przykładowo wymienić jedynie dwa z podstawowych elementów systemów logistycznych, a mianowicie transport i bazę magazynową, to potrzeby na ich modernizację wielokrotnie przewyższają możliwości. Inwestycje te charakteryzują się bardzo wysoką kapitałochłonnością oraz długim i bardzo długim okresem zwrotu nakładów. Wymaga to wypracowania i prowadzenia właściwej polityki rozwoju systemów logistycznych.

Bariera ekonomiczna oddziaływuje także negatywnie na zakres i tempo badań naukowych nad kierunkami rozwoju i funkcjonowania systemów logistycznych. Ma to oczywisty wpływ na skuteczność funkcjonowania systemu oraz osiągane efekty ekonomiczne.

Postępujący systematycznie rozwój gospodarczy będzie ograniczać oddziaływanie bariery ekonomicznej. Nie należy jednak przewidywać zaniku jej oddziaływania. Nawet w bardzo odległej przyszłości zawsze będzie występować nadwyżka potrzeb nad możliwościami. Stan taki wymaga dokonywania wyborów, głównie ekonomicznych, pozwalających realizować zadania bezwzględnie niezbędne, zapewniające prawidłowe funkcjonowanie systemu.

Bariera ekonomiczna oddziaływuje negatywnie i powoduje narastanie innych barier, np. technicznej, organizacyjnej itp. Jest to zatem bariera, której oddziaływanie znajduje wyraz w strategii rozwoju systemów logistycznych.

Bariera techniczna. Można przyjąć twierdzenie, że bariera techniczna powstaje w wyniku braku środków finansowych na prowadzenie szeroko zakrojonych badań naukowych, innowacji oraz działalności inwestycyjnej. Jest ona przeto skutkiem bariery ekonomicznej. Skutki oddziaływania tej bariery obejmują bardzo szeroką sferę, bo zarówno urządzenia techniczne, jak i obiekty infrastruktury logistycznej.

Ograniczenie oddziaływania bariery technicznej, lub jej eliminowanie może odbywać się poprzez:

1) rozwój własnej nowoczesnej myśli konstrukcyjnej;
2) zakupy licencji na produkcję poszczególnych urządzeń technicznych;
3) zakupy technologii dla uruchomienia produkcji urządzeń;
4) zakupy konkretnych egzemplarzy urządzeń technicznych.

Eliminacja bariery technicznej wymaga wypracowania odpowiedniej polityki technicznej, obejmującej swoim zasięgiem cały system logistyczny sił zbrojnych.

Bariera organizacyjna. Barierę organizacyjną można rozpatrywać w powiązaniu z postępem technicznym, bądź samoistnie, jako postęp organizacyjny. Przyjmuje się bowiem, i jest to prawdziwe, że nowe rozwiązania techniczne i technologiczne wymagają nowych rozwiązań organizacyjnych. Przykładowo, przewozy kontenerowe wymagają nowej organizacji procesów przewozowych chociażby na styku różnych gałęzi transportu zaangażowanych w przemieszczanie ładunków w tym systemie.

Bariera organizacyjna może być wszak wynikiem braku rozpoznania najnowszych trendów samoistnego postępu organizacyjnego. Każdy z wymienionych przypadków tworzących barierę organizacyjną powinien być eliminowa-

ny, gdyż hamuje osiąganie wyższej skuteczności i efektywności ekonomicznej pracy systemu.

Efektywna organizacja działania systemu, efektywna organizacja pracy, powinna odbywać się zgodnie z zasadami sprawnego działania. Może ono dotyczyć konkretnych całościowo ujmowanych procesów logistycznych, jak i składających się nań cząstkowych procesów wykonawczych, w których chodzi o racjonalne wykorzystanie środków pracy i wysiłku człowieka.

Z punktu widzenia organizacji procesów logistycznych chodzi o stosowanie zasad naukowej organizacji i kierowania, dotychczas w małym stopniu respektowanych na wszystkich poziomach zarządzania systemu logistycznego. Ogólna koncepcja przyszłego zintegrowania systemu logistycznego powinna być w swoich głównych zarysach próbą dokonywania takich zmian, które owocować będą nowoczesną organizacją we wszystkich elementach działalności systemu.

Bariera jakości kadry. Logistyka to nowe podejście do organizacji łańcucha przepływów materiałowych, o czym wspomniano na początku. Logistyk — organizator procesów logistycznych powinien na problem umieć patrzeć całościowo, bez obciążenia „działowego" czy „branżowego". Wbrew pozorom nie jest to problem łatwy. Niestety nie kształci się obecnie specjalistów logistyków dla sił zbrojnych, którzy prezentują wiedzę przede wszystkim z dziedziny organizacji i kierowania oraz ekonomiki wojskowej. Ta zaś w tych procesach jest podstawowa.

Jakość kadry służb logistycznych decydować będzie o skuteczności i efektywności funkcjonowania systemu. Jakość kadry decydować będzie o tempie wdrażania postępu technicznego i organizacyjnego, o stosowaniu zasad racjonalnego gospodarowania, o inicjatywie twórczości, bez których to walorów rzeczywiste doskonalenie systemu logistycznego jest niemożliwe.

Bariera niedostatecznej wiedzy o logistyce. Wprowadzenie do sił zbrojnych systemów logistycznych posiada wielorakie uwarunkowania. Nie wdając się w szczegóły można przyjąć, że są to uwarunkowania wewnętrzne stawiające sobie jako cel główny organizację systemów o wysokiej skuteczności i ekonomiczności oraz zewnętrzne, wynikające z faktu, że w armiach zachodnich systemy logistyczne funkcjonują od dawna. Polska zaś czyni starania o przyjęcie do NATO.

Istnieje jednakże problem wynikający z faktu, iż w kraju mamy zbyt mało doświadczeń w organizowaniu procesów według wymagań logistyki, także zbyt mało doświadczeń w budowaniu systemów logistycznych. Rzecz zatem sprowadza się przede wszystkim do niedostatecznej wiedzy o logistyce, o jej wymaganiach (nadganianej w przyspieszonym tempie). Przyczyna jest wręcz prozaiczna — przez wiele dziesiątków lat wiedzy tej nie nauczano w szkołach różnych typów i poziomów. Obecnie istnieje wiele katedr logistyki w wyższych uczelniach cywilnych, a także wojskowych. Jest to wszak zbyt krótki czas, aby wypracowany został właściwy program nauczania, a także aby zasilić gospodarkę w dostateczną ilość wyszkolonych logistów — czyli organizatorów procesów logistycznych. Eliminowanie tej bariery trwać będzie jeszcze dość długo.

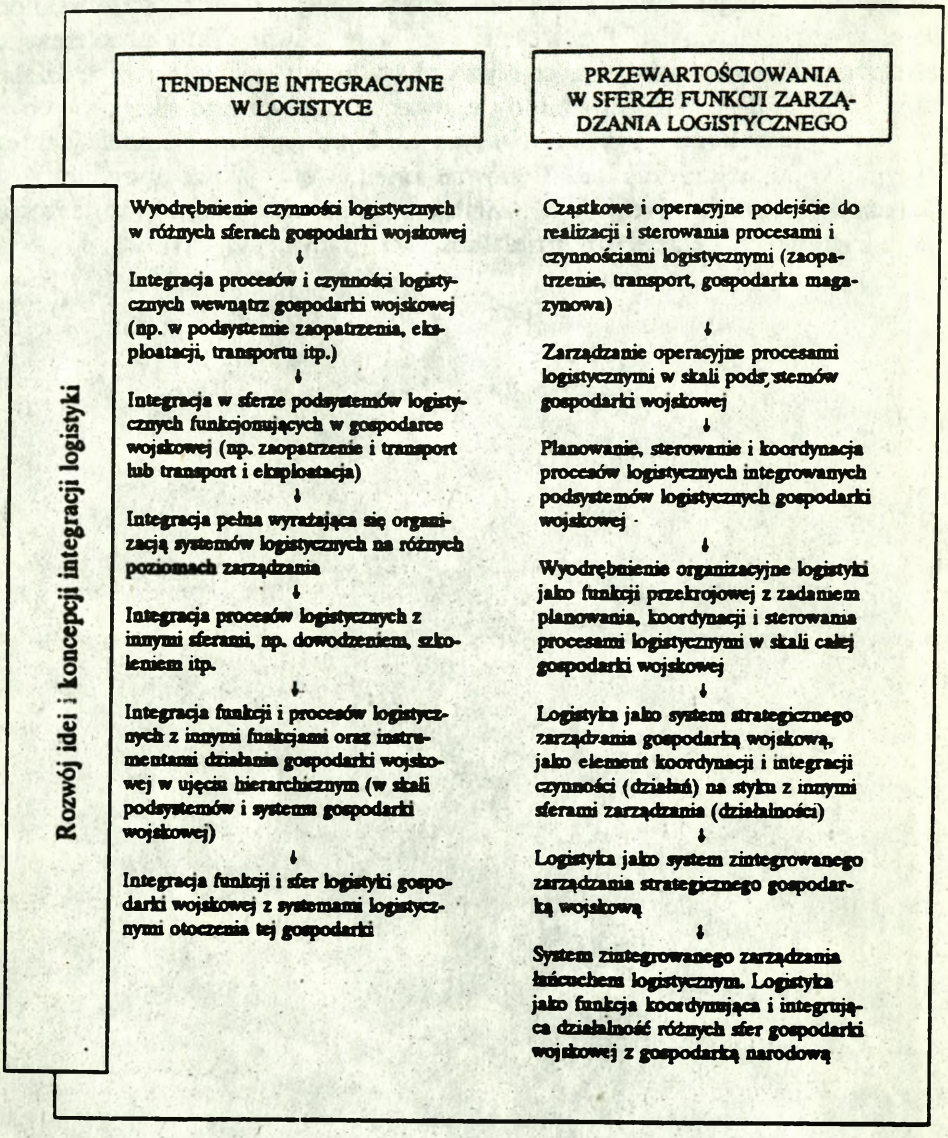
Luka techniczno-organizacyjna Polski w przekroju gałęziowym

Dziedzina / Opóźnienie w latach		w tym				
		ogółem	przemysł elek.-masz.	przemysł chemiczny	przemysł lekki	przemysł drzew.-papier.
1	Poziom techniczny aparatu produkcyjnego	14,8	13,4	15,9	15,1	10,3
2	Stosowane technologie	12,2	12,2	13,8	9,5	13,8
3	Jakość i nowoczesność produkcji	11,0	11,7	13,3	7,0	8,8
4	System organizacji i zarządzania	15,6	15,8	14,9	14,8	20,0
5	Techniki obliczeniowe	14,2	13,5	14,7	13,9	18,0
6	System informacji naukowo-technicznej	13,2	12,9	13,8	12,8	15,6
7	Łączność z przedsiębiorstwami zagranicznymi	15,2	15,6	15,4	14,5	14,6
8	Znajomość potrzeb odbiorców oraz marketing	14,9	13,4	16,3	12,8	17,5

Źródło: A. Krajewska, *W drodze do Europy*. "Życie Gospodarcze" nr 22, 1991.

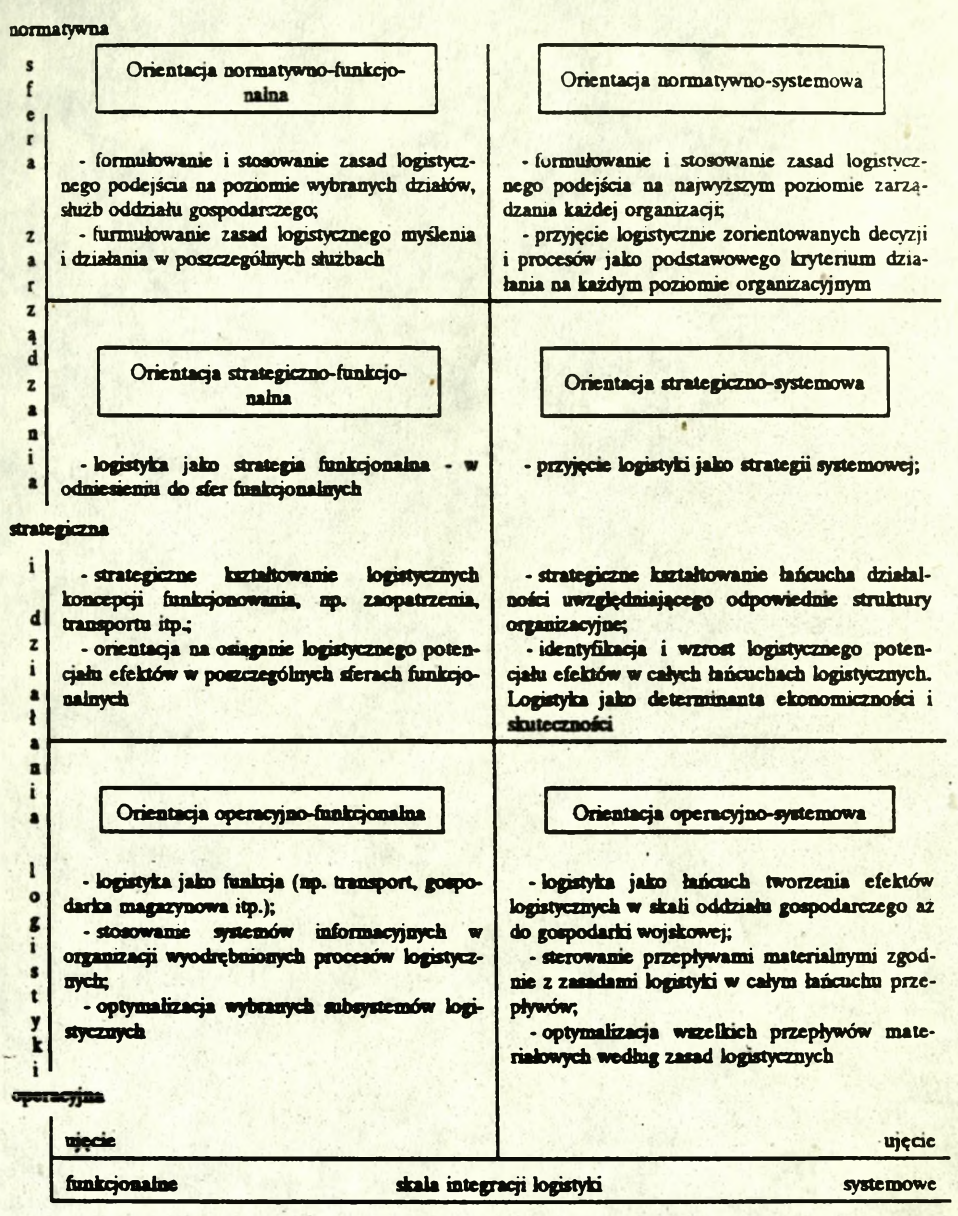
W prezentowanym referacie nie podjęto wątku wpływu logistyki na integrację poszczególnych służb w gospodarce wojskowej. To już się stało na mocy działań organizacyjnych. Do ważniejszych w tej chwili należy problematyka integracji procesów logistycznych oraz wpływu logistyki na integrującą działalność różnych dyscyplin przy budowie systemu logistycznego sił zbrojnych.

Wystąpienie kończą rysunki. Na rysunku 2 przedstawiono tendencje integracyjne w logistyce, zaś na 3 główne orientacje z jakimi spotykamy się w rozwoju logistyki. Treść tych rysunków (schematów) pozwala zorientować się o kierunkach i etapach w działalności integracyjnej logistyki.



Rys. 2. Rozwój działań integracyjnych i strategicznych w systemie zarządzania logistycznego [1]

[1] Zob. także: Piotr Blaik, *Aspekty integracyjne i strategiczne w zarządzaniu procesami logistycznymi*. Problemy Magazynowania i Transportu, nr 1/93, s. 7.



Rys. 3. Wymiary i orientacje logistyki [2]

[2] P. Blaik, op. cit., s. 5.

CZĘŚĆ DRUGA

Referaty i komunikaty wygłoszone w trakcie obrad:

1. Jan Kuriata — wiceminister Obrony Narodowej
   Problemy — w dziedzinie techniki wojskowej — wynikające z ograniczeń budżetowych, konwersji przemysłu obronnego i starań o wejście do NATO.
2. Gen. dyw. dr Ryszard Muszyński — Szef Zarządu Szkolnictwa Wojskowego Sztabu Generalnego WP
   Kształcenie ekonomiczne w siłach zbrojnych RP w świetle reformy wojskowego szkolnictwa zawodowego.
3. Płk dr inż. Emil Chylak — Wojskowa Akademia Techniczna
   Logistyka w cieniu klasyfikacji nauk.
4. Płk dr inż. Marian Brzeziński — Instytut Logistyki WAT
   Strumienie w systemie logistyki wojskowej.
5. Ppłk mgr Ryszard Chyrzyński — Zastępca Dyrektora Departamentu Finansów MON
   Ograniczenia budżetowe i ich skutki dla gospodarki wojska.
6. Płk dr hab. Romuald Mańkowski — Wydział Wojsk Lotniczych i OP Akademii Obrony Narodowej
   Miejsce logistyki w nauce wojskowej.
7. Kmdr por. dr Marek Grzybowski — Akademia Marynarki Wojennej
   Kształcenie Kadr oficerskich z organizacji i zarządzania jako składowa zintegrowanego kształcenia ekonomicznego w wojsku.

Jan Kuriata

PROBLEMY — W DZIEDZINIE TECHNIKI WOJSKOWEJ — WYNIKAJĄCE Z OGRANICZEŃ BUDŻETOWYCH, KONWERSJI PRZEMYSŁU OBRONNEGO I STARAŃ O WEJŚCIE DO NATO

OGRANICZENIA BUDŻETOWE I ICH SKUTKI DLA SIŁ ZBROJNYCH W DZIEDZINIE TECHNIKI WOJSKOWEJ

Politykę Ministerstwa Obrony Narodowej w odniesieniu do wyposażania sił zbrojnych w sprzęt bojowy determinują malejące z roku na rok środki finansowe wydzielane z budżetu Państwa na cele obronne. Zmniejszanie budżetu MON powoduje ograniczenie dostaw uzbrojenia i wyposażenia technicznego oraz prac badawczo-rozwojowych i wdrożeń. W części przeznaczonej na zakup techniki i środków walki zmniejszyły się one z 30% budżetu MON w 1986 roku do 11% w roku bieżącym.

Środki finansowe wydzielone na działalność badawczo-rozwojową w 1994 roku są realnie niższe o około 50% w stosunku do niezbędnych potrzeb i wynoszą zaledwie 0,7% budżetu MON. W krajach zachodnich na ten cel wydziela się z budżetu ministerstw obrony około 5—6%.

Dla porównania, wydatki ponoszone na obronność w wybranych państwach europejskich kształtują się na znacznie wyższym poziomie niż w Polsce. W wartościach bezwzględnych są one dziesięciokrotnie wyższe we Francji i Niemczech, sześciokrotnie wyższe we Włoszech i dwukrotnie wyższe w Hiszpanii. Nawet Czechy, Słowacja i Węgry — przeliczając na jednego mieszkańca lub żołnierza wydają na ten cel znacznie więcej niż Polska.

Niekorzystna sytuacja finansowa wojska skutkuje niepokojącym moralnym i fizycznym starzeniem się uzbrojenia i sprzętu wojskowego, przy coraz większych trudnościach w utrzymaniu jego stanu technicznego.

Nowoczesna technika będąca na wyposażeniu naszej armii stanowi zaledwie nieznaczny odsetek, który aktualnie w zasadniczym sprzęcie wynosi średnio od 5% do 25% wobec 35—50% w armiach zachodnich. Ograniczenie zakupu części zamiennych i podzespołów do techniki wojskowej oraz wykonywanie remontów zaledwie w 30% niezbędnych potrzeb spowodowało, że współczynnik sprawności technicznej uzbrojenia i pozostałego sprzętu obniżył się do około 50% wobec wymaganych 80%. Dużym problemem jest również gromadzenie zapasów środków bojowych i innych materiałów — stosownie do potrzeb sił zbrojnych.

W tych niezmiernie trudnych warunkach finansowych wojska, które mogą występować jeszcze przez najbliższe lata, trzeba skoncentrować wysiłki na realizacji tych programów, które zapewnią maksymalny, na miarę naszych możliwości przyrost zdolności bojowej sił zbrojnych, rezygnując jednocześnie — chwilowo — z uzbrojenia wymagającego bardzo dużych nakładów (np. samoloty bojowe, okręty marynarki wojennej itp.). W programach tych należy w pierwszej kolejności zapewnić armii nowoczesne systemy kompatybilne z systemami istniejącymi w NATO jak:
— dowodzenia i łączności,
— rozpoznania i WRE,
— obrony powietrznej.

Bezwzględnie musimy wprowadzić nowoczesne środki przeciwpancerne dla uzbrojenia pododdziałów zmechanizowanych i piechoty — stanowią one kościec obrony i są tańsze od czołgów. Rozwinąć należy także ruchome elementy przeciwpancerne w tym śmigłowce uzbrojone. Niezależnie od powyższego trzeba też zapewnić prowadzenie intensywnych prac badawczo-rozwojowych nad nowoczesnymi typami podstawowego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, w oparciu o krajowy potencjał naukowo-badawczy przy współpracy z zainteresowanymi partnerami zagranicznymi. Opracowywane rozwiązania byłyby stopniowo wdrażane do produkcji w krajowym przemyśle obronnym na potrzeby własnej armii i na eksport. Naprzeciw tym zadaniom wychodzi resortowy program prac badawczo-rozwojowych i wdrożeniowych do 2010 roku.
Istotną rolę odgrywać tu będą strategiczne programy rządowe ustanowione przez Radę Ministrów w sierpniu br., oraz programy finansowe z budżetu MON.

*
* *

Reasumując powyższe zagadnienia należy podkreślić, że wprowadzone w ostatnich dwóch latach niewielkie zmiany jakościowe w technice wojskowej są znikome w stosunku do naszych potrzeb i stanowią zaledwie początek drogi w rozpoczętym procesie technicznej modernizacji Sił Zbrojnych RP. Uzyskanie odczuwalnego przełomu w tej dziedzinie wymagałoby co najmniej podwojenia (począwszy od 1995 roku) dotychczasowej wielkości przydzielanych środków na technikę wojskową orac prace badawczo-rozwojowe i wdrożeniowe. Jest to warunek konieczny i niezbędny a zarazem trudny do urzeczywistnienia, biorąc pod uwagę ograniczone możliwości budżetu Państwa.

Należy przy tym dodać, że o ile nakłady finansowe na sferę obronną zostałyby utrzymane — w najbliższych latach — na dotychczasowym lub zbliżonym poziomie będzie to oznaczało, że do 2010 roku:

— po pierwsze: nie zdołamy zbliżyć się w zakresie nowoczesnego uzbrojenia do średnich standardów technicznych krajów europejskich,
— po drugie: nasycenie naszych wojsk (nawet przestarzałą techniką) będzie znacznie odbiegało od limitów określonych w Traktacie.

Niezależnie jednak od trudnych warunków finansowych, z którymi należy się realnie liczyć w najbliższych latach, musimy starać się łagodzić przewidywane skutki w technice wojskowej nawet kosztem dalszego obniżenia liczebności naszych sił zbrojnych na czas pokoju — głównie poprzez częściową likwidację (zmniejszenie) szkolnictwa wojskowego, administracji wojskowej, zreorganizowanie służby zdrowia, pionu zakwaterowania i budownictwa oraz potencjału remontowego. Ogromnym pożeraczem budżetu — jest utrzymywana ponad potrzeby infrastruktura wojskowa, która musi być szybko znacznie zredukowana (obiekty koszarowe, lotniska itd.). Wygospodarowane w ten sposób środki zostałyby przeznaczone na zakup nowoczesnego uzbrojenia, modernizację sprzętu istniejącego oraz prace badawczo-rozwojowe i wdrożeniowe.

PODSTAWOWE PROBLEMY RESTRUKTURYZACJI I KONWERSJI PRZEMYSŁU OBRONNEGO

Przemysł zbrojeniowy jest za bardzo rozbudowany w stosunku do naszych potrzeb i znacznie ograniczonego eksportu. Należy więc dostosować potencjał wytwórczy tego przemysłu do realnie przewidywanych zamówień krajowych i możliwości eksportowych. Jednak zrealizowanie tego postulatu wymaga jasnego sprecyzowania wieloletniego finansowania badań i zakupów, i w oparciu o takie dane należy prowadzić restrukturyzację. Bez określenia tych uwarunkowań restrukturyzacja będzie trudna, prowadzona intuicyjnie.

Innym problemem staje się pozyskanie nowych technologii i dopływu kapitałów z krajów wysoko rozwiniętych oraz międzynarodowych korporacji. Obecnie pojawiają się takie możliwości. W tej sytuacji dochodzić będzie również do szerokiej współpracy i kooperacji narodowych przemysłów obronnych co daje szansę krajom słabiej rozwiniętym, w tym Polski, stopniowego dochodzenia do poziomu technologicznego krajów wysoko rozwiniętych. Wykorzystanie tych możliwości uwarunkowane będzie wielkością budżetu MON.

Wreszcie wspólnym problemem wynikającym z procesów restrukturyzacji staje się sytuacja na rynku pracy. Bezrobocie jest jednym z trudniejszych problemów towarzyszących tym zmianom. Dlatego też równolegle z procesami restrukturyzacji, należy realizować programy mające na celu przeciwdziałanie bezrobociu — poprzez nakręcanie koniunktury. To zaś jest możliwe poprzez zwiększenie zamówień w przemyśle obronnym dla potrzeb sił zbrojnych.

Złożone i niełatwe do rozwiązania problemy występują również w procesie konwersji przeprowadzanej w sektorze przemysłu obronnego. Trudna sytuacja gospodarcza naszego kraju sprawia, że nie łatwym jest znalezienie odpowied-

nich środków na przyspieszoną konwersję przemysłu obronnego. Realizację zadań związanych z konwersją utrudnia fakt posiadania przez przemysł obronny wyspecjalizowanych urządzeń i linii technologicznych nie przydatnych w produkcji cywilnej, a występujące dość duże bezrobocie nie pozwala na przesunięcie siły roboczej z przemysłu obronnego do cywilnego.

Z przeprowadzonych bardzo ogólnych rozważań wynika, że zarówno restrukturyzacja jak i konwersja przemysłu obonnego to zadania trudne lecz niosące wiele obiecujących rozwiązań i korzyści.

Aktualna sytuacja polskiego przemysłu obronnego

Przemysł obronny stanowi ważny element Systemu Obronnego Państwa, a tym samym czynnik gwarantujący suwerenność polityczną i integralność terytorialną kraju. Trzon przemysłu obronnego stanowią obecnie 44 przedsiębiorstwa, z których 31 podlega MPiH, a pozostałe 13 — MON. We wspomnianej grupie przedsiębiorstw powstaje około 80% produkcji specjalnej wytwarzanej w kraju.

Przemysł ten dysponuje względnie nowoczesnym potencjałem wytwórczym oraz zapleczem naukowo-badawczym (7 ośrodków badawczo-rozwojowych). Stanowi to podstawowe źródło zaspokajania potrzeb sił zbrojnych w zakresie uzbrojenia i pozostałych wyrobów wojskowych oraz remontów wyposażenia technicznego. Ceny wyrobów specjalnych produkcji krajowej są znacznie niższe od cen światowych. Zatem utrata narodowego przemysłu obronnego powodowałaby znaczny wzrost kosztów wyposażenia sił zbrojnych i duże uzależnienie się od innych krajów.

Od końca lat osiemdziesiątych przemysł ten znajduje się w głębokiej recesji. Do głównych przyczyn tego zjawiska należy zaliczyć między innymi niski poziom zamówień na wyroby specjalne ze strony MON oraz załamanie się eksportu.

Sytuacja ekonomiczna przemysłu obronnego jest mimo symptomów poprawy wciąż niełatwa. Nieznaczna poprawa koniunktury nie zmieni w sposób radykalny sytuacji przemysłu obronnego.

Trzeba tworzyć warunki jego reformowania. Ważnymi czynnikami w tym procesie jest oddłużenie przedsiębiorstw i zwiększenie zamówień a także eksportu. Towarzyszyć temu musi stopniowe pozyskiwanie i wdrażanie do produkcji nowoczesnych technologii na niektóre rodzaje uzbrojenia możliwe do wytwarzania w kraju na potrzeby własnych sił zbrojnych i na eksport, a także podejmowanie współpracy naukowo-badawczej i kooperacji produkcji z przemysłami obronnymi innych państw, w tym zwłaszcza państw NATO.

Założenia restrukturyzacji polskiego przemysłu obronnego

Przedsiębiorstwa podległe MPiH zostaną przekształcone, zgodnie z przyjętymi przez Rząd w maju 1992 roku założeniami, w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa (przekształcono już 13 przedsiębiorstw przemysłu obronnego). Równolegle z procesem przekształceń realizowane są również prace z zakresu konwersji, tj. przystosowywanie zwolnionych mocy produkcyjnych na cele produkcji rynkowej.

W celu zapewnienia kontynuacji rozpoczętych przekształceń opracowywany jest aktualnie przez MPiH, przy udziale przedstawicieli MON, kompleksowy „Program restrukturyzacji sektora przemysłu obronnego na lata 1995—1996 i dalsze". W końcowym efekcie tych zmian przewiduje się utworzenie czterech holdingów branżowych, które będą stanowiły docelową strukturę organizacyjną tego sektora. W skład poszczególnych holdingów wejdą przedsiębiorstwa o jednolitym lub zbliżonym profilu produkcji, jak: 1) uzbrojenie klasyczne, amunicja oraz rakiety i materiały wybuchowe; 2) sprzęt radiolokacyjny, optoelektroniczny i elektroniczny; 3) sprzęt pancerny; 4) sprzęt lotniczy.

Niezależnie od dostosowania zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw do aktualnych i przewidywanych potrzeb odbiorców krajowych i zagranicznych, istotną sprawą będzie określenie wielkości rezerw produkcyjnych na poziomie umożliwiającym zaspokojenie niezbędnych potrzeb sił zbrojnych w przypadku wojny. Rezerwy te powinny być ściśle dostosowane do zadań ujętych w centralnym Programie Mobilizacji Gospodarki i zapewnić w pierwszej kolejności odpowiednio zwiększone dostawy części zamiennych i podzespołów do sprzętu znajdującego się w wyposażeniu naszej armii, a także amunicji i wszelkiego rodzaju materiałów wybuchowych.

Działania te powinny zapewnić podniesienie efektywności oraz nowoczesności i konkurencyjności produkcji specjalnej, co w konsekwencji pozwoliłoby na obniżenie społecznych kosztów realizacji zadań obronnych.

W 1990 roku zostały także podjęte prace restrukturyzacyjne zmierzające do dostosowania potencjału wojskowych przedsiębiorstw remontowo-produkcyjnych do aktualnych i przyszłych, zmniejszonych potrzeb naszych sił zbrojnych.

Zaakceptowana przez Ministra Obrony Narodowej w br. koncepcja reorganizacji systemu napraw i obsługiwań technicznych uzbrojenia i sprzętu wojskowego SZ RP przewiduje przekształcenie części wprp w zakłady budżetowe w miejsce likwidowanych rozdrobionych jednostek remontowych w siłach zbrojnych. Zakłady budżetowe stanowić będą najsilniejsze ogniwo napraw uzbrojenia i sprzętu wojskowego, wchodzące w skład jednolitego systemu zabezpieczenia wojsk. Zakłady te będą funkcjonowały na zasadach samofinansowania. Część wprp pozostanie jako przedsiębiorstwa państwowe na dotych-

czasowych zasadach. Realizacja tego zamiaru doprowadzi do zmniejszenia potencjału remontowego zgodnie z potrzebami.

WYBRANE PROBLEMY WYNIKAJĄCE ZE STARAŃ O WEJŚCIE DO NATO

Wejście do NATO winno być poprzedzone realizacją wielu przedsięwzięć, a w tym głównie:
zreformowaniem systemu dowodzenia, obrony powietrznej kraju, przystosowaniem infrastruktury wojskowej do struktur NATO, oraz bazy logistycznej.

Wiąże się to ze zwiększonymi wydatkami finansowymi. W najbliższym okresie należy przewidywać odpowiednio zwiększone wydatki z uwagi na potrzebę wyrównywania poziomów w technice łączności oraz systemów dowodzenia i rozpoznania oraz obrony powietrznej.

Z dostępnych publikacji, w tym wypowiedzi polityków głównie zachodnich wynika, że proces dochodzenia SZ RP do NATO może trwać kilka lat. Wydaje się celowym opracowanie harmonogramu realizacji ściśle wyspecyfikowanych przedsięwzięć i wydzielenie na ten cel odpowiednich środków.

Proces dostosowawczy Sił Zbrojnych RP do struktur NATO wymaga również uporządkowania zagadnień związanych z normalizacją, badaniami i certyfikacją wyrobów i usług przeznaczonych na użytek i potrzeby wojska oraz kodyfikacją tego obszaru działania. W pierwszej kolejności wymagane jest uzyskanie dostępu do norm i dokumentów normalizacyjnych, zwłaszcza słowników terminologicznych, którymi posługuje się NATO. Zachodzi więc konieczność nowelizacji stosowanych dotychczas Wojskowych Polskich NORM „WPN" i Wojskowych Norm Branżowych „WBN". Podobnie trzeba będzie postąpić z dokumentami dotyczącymi certyfikacji. Uzgadniany jest obecnie projekt decyzji ministra obrony narodowej w sprawie obowiązku posiadania certyfikatu dla wyrobów przeznaczonych na potrzeby wojska.

Dla automatyzacji procesów zarządzania zasobami logistycznymi przygotowywany jest system oparty na stosowanym w NATO systemie NCS. Zastąpi on stosowany dotychczas system JKM (Jednolity Kod Materiałowy) i umożliwi w tym zakresie bezpośrednie współdziałanie SZ RP ze strukturami NATO.

WNIOSKI:

1. Pomimo tego, że znajdujemy się w bardzo trudnych warunkach finansowych, co wynika z ograniczonych możliwości budżetu Państwa, musimy uczynić wszystko aby powstrzymać postępującą degradację techniczną armii i zapewnić dostawę niezbędnego uzbrojenia i części zamiennych oraz środków bojowych umożliwiających realizację procesu szkolenia wojsk. Warunkiem wykonania tych zadań jest jednak odpowiednie zwiększenie środków bojo-

wych umożliwiających realizację procesu szkolenia wojsk. Warunkiem wykonania tych zadań jest jednak odpowiednie zwiększenie środków przeznaczanych dotychczas na technikę wojskową. Aby zwiększyć wydatki na ten cel konieczne jest między innymi zintensyfikowanie wszelkich działań racjonalizujących wydatki budżetowe resortu ON oraz czynić starania na zwiększenie budżetu MON.

2. W celu stworzenia warunków zapewniających wszechstronne możliwości rozwojowe naszego przemysłu obronnego, przeprowadzana obecnie jego restrukturyzacja powinna być wspierana przez rozwój współpracy wojskowej i gospodarczej z zagranicą, szczególnie z państwami NATO i innymi uprzemysłowionymi państwami europejskimi. Dogodną płaszczyznę do realizacji tego celu stanowi niewątpliwie program „Partnerstwo dla pokoju".

3. Dla zapewnienia systematycznej poprawy kondycji finansowej przemysłu obronnego, biorąc pod uwagę niski poziom zamówień na sprzęt wojskowy ze strony MON, „Program restrukturyzacji tego przemysłu na lata 1995-96 i dalsze" powinien uwzględniać również takie zamierzenia jak aktywizacja działań proeksportowych oraz systematyczne wdrażanie do produkcji krajowych elementów kooperacyjnych zmniejszających zależność wytwarzanego w Polsce uzbrojenia i sprzętu wojskowego od dostaw importowych.

4. Jednym z istotnych problemów warunkujących wchodzenie SZ RP do struktur NATO jest, poza politycznymi uwarunkowaniami, potrzeba wyposażenia naszych wojsk w nowoczesny sprzęt techniczny (dot. sprzętu podstawowego) i systemy wspomagające (dowodzenia, łączności, rozpoznania i WRE) o parametrach porównywalnych z systemami zachodnimi. W tym celu konieczne jest zintensyfikowanie naszych prac badawczo-rozwojowych oraz podjęcie szerszych — niż dotąd — działań nad pozyskaniem nowoczesnych technologii zachodnich, pozwalających produkować w naszym przemyśle obronnym nowoczesne uzbrojenie i sprzęt wojskowy.

Gen. dyw. dr Ryszard Muszyński

KSZTAŁCENIE EKONOMICZNE W SIŁACH ZBROJNYCH RP W ŚWIETLE REFORMY WOJSKOWEGO SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

Dokonujące się zmiany strukturalno-organizacyjne w SZ RP oraz konieczność modyfikacji modelu kształcenia kadr stanowiły bezpośrednią inspirację do zreformowania wojskowego szkolnictwa zawodowego.

Celem strategicznym tej reformy było takie jego systemowe zreorganizowanie, by przystawało ono do nowego modelu naszych sił zbrojnych, było nośnikiem postępu i rozwoju, zbliżało nas do rozwiązań przyjętych w szkolnictwie wojskowym państw NATO, a jednocześnie zapewniało większą spójność z systemem edukacji narodowej, m.in. poprzez tworzenie — na wzór demokratycznego szkolnictwa cywilnego — silnych kadrowo i organizacyjnie szkół wojskowych, zdolnych do samokreowania się i efektywnie kształcących kadry.

Zasadniczymi przesłankami podjęcia prac nad restrukturyzacją szkolnictwa wojskowego były:

a) przyjęcie nowej doktryny obronnej państwa oraz ściśle związane z tym przeobrażenia strukturalno-funkcjonalne sił zbrojnych w kontekście respektowania układów wiedeńskich, określających m.in. limity osobowe i rzeczowe sił zbrojnych;

b) oczekiwania społeczne i potrzeby sił zbrojnych w najbliższej przyszłości. Chodzi tu o kształcenie kadr dojrzałych intelektualnie oraz o wyraźnie ukształtowanym — społecznie akceptowanym — systemie wartości;

c) zachowanie przez wojskowe placówki edukacyjne funkcji mobilizacyjnych wynikających z potrzeb systemu obronnego państwa;

d) stopniowe rozszerzanie źródeł pozyskiwania kadr wojskowych z systemu edukacji cywilnej, zwłaszcza specjalistów w wąskich dziedzinach wiedzy, a tym samym programowe przeorientowanie szkół wojskowych na kształcenie kandydatów do służby stałej tylko o kierunkach dowódczych i dowódczo-technicznych. Obecne możliwości organizacyjno-ekonomiczne SZ RP pozwoliły jedynie na zapoczątkowanie tego procesu. Będzie on rozwijany stopniowo. Przewiduje się, że około 2000 roku kadry oficerskie w wąskich specjalnościach będą w znacznie większym stopniu pozyskiwane z uczelni cywilnych.

Decyzje związane z reformowaniem wojskowego szkolnictwa zawodowego dotyczyły — w wymiarze organizacyjnym — zmian w jego makrostrukturze

i wewnętrznym zorganizowaniu szkół. Rezultatem tych decyzji była integracja szkół wojskowych oraz ośrodków szkolenia w celu efektywnego wykorzystania kadry naukowo-dydaktycznej i bazy dydaktycznej, a w ostatecznym rachunku prowadząca do zmniejszenia kosztów funkcjonowania systemu szkolnictwa wojskowego.

Jak wiemy, z dotychczasowych ośmiu WSO po integracji pozostały cztery, a z kilkunastu ośrodków szkolnictwa zawodowego — siedem samodzielnych centrów szkolenia. Jest to na obecne warunki optymalna liczba szkół i ośrodków szkolenia.

Dalsze zmniejszanie liczby szkół wojskowych spowodowałoby znaczący wzrost nakładów związanych m.in. z odejściem poza wojsko dużej ilości bardzo dobrze wykształconej kadry naukowo-dydaktycznej i dydaktycznej w wieku produkcyjnym. Proces ten wpłynąłby również na zachowanie równowagi między potrzebami kadrowymi sił zbrojnych a możliwościami kształcenia w szkolnictwie wojskowym. Poniesione straty społeczno-ekonomiczne byłyby nie do odrobienia w przyszłości i spowodowałyby obniżenie sprawności funkcjonowania systemu obronnego państwa. W tym kontekście należy także zahamować tendencję spadkową nakładów na szkolnictwo wojskowe.

Docelowy model struktury organizacyjnej szkolnictwa wojskowego jest zatem pochodną jakościowych i ilościowych potrzeb sił zbrojnych oraz możliwości ekonomicznych resortu Obrony Narodowej. Wymaga jednak zmian legislacyjnych dotyczących szczególnie wyższego szkolnictwa wojskowego, jak również uwzględnienia strategii edukacyjnej państwa oraz najlepszych doświadczeń innych nowoczesnych armii świata. W kolejnym etapie, z chwilą ostatecznego ukonstytułowania się struktur organizacyjnych sił zbrojnych, w tym zwłaszcza zhierarchizowanego modelu kierowania i dowodzenia nimi, przystąpimy do realizacji koncepcji bardziej racjonalnego systemu zarządzania szkolnictwem wojskowym.

Kolejną dziedziną objętą reformą szkolnictwa wojskowego są modele kształcenia na wszystkich poziomach edukacji kandydatów na żołnierzy zawodowych i żołnierzy zawodowych. W wojskowym szkolnictwie wyższym, w akademiach wojskowych, w miejsce jedynego dotychczas typu studiów wyższych (magisterskich) wprowadzać się będzie wyższe studia zawodowe (inżynierskie), z takim założeniem, aby objęły one ok. 80% ogółu kształconych. Myślą przewodnią nowego modelu edukacji podchorążych wyższych szkół oficerskich jest natomiast zapewnienie absolwentom wykształcenia wyższego, porównywalnego ze zdobywanym w odpowiednich uczelniach cywilnych. W związku z tym w szkołach tych, w miejsce 4-letniego typu studiów wprowadza się: wyższe wojskowe studia zawodowe w 3-letnim cyklu kształcenia oraz wyższe wojskowe studia zawodowe — inżynierskie w 4-letnim cyklu kształcenia.

Aktualnie została przygotowana pełna dokumentacja o charakterze założeń organizacyjno-programowych, niezbędnych do budowy nowych programów kształcenia podchorążych WSO, które będą wdrożone od 1.10.1995 roku.

Przewiduje się, iż do tych programów zostaną wprowadzone m.in. następujące nowe przedmioty kształcenia:
— ekonomia i ekonomika danej specjalności,
— ekologia,
— wojenne prawo humanitarne oraz zmodyfikowane w treści niżej wymienione przedmioty występujące również w dotychczasowych programach:
— podstawy filozofii i etyki,
— podstawy pedagogiki, psychologii i socjologii,
— informatyka.

W dotychczasowych programach dostrzegamy pewne niedopracowania, wynikające przede wszystkim z niezupełnie racjonalnej konstrukcji programów oraz niedoskonałości organizacyjnych. Polegają one głównie na zbytnim przeteoretyzowaniu procesu kształcenia, zbyt małej liczbie zajęć z metodyki szkolenia specjalistyczno-bojowego, a także braku pełnych możliwości jednostek wojskowych we właściwym zabezpieczeniu praktyk podchorążych (zarówno pod względem szkoleniowym jak i socjalno-bytowym).

Mamy jednocześnie pełną świadomość, iż każdy absolwent wyższej (i nie tylko zresztą) szkoły wojskowej, niezależnie od kierunku i specjalizacji uzyskanej w trakcie studiów, w praktycznym działaniu na stanowisku pracy, w różnym oczywiście zakresie uczestniczyć będzie w procesie podejmowania lub proponowania decyzji, wywołujących skutki ekonomiczne. Stąd naturalnym dążeniem twórców programów powinno być nadanie odpowiedniej rangi przygotowaniu organizacyjno-ekonomiczno-prawnemu absolwentów szkół. Ściślej mówiąc chodzi o to, aby w programie nauczania znalazła odbicie — bliższa i dalsza — perspektywiczna działalność absolwenta, w różnych obszarach, w tym także w obszarze wojskowej myśli ekonomicznej.

Chcę poinformować, iż kształcenie sensu stricto ekonomiczne stanowi obecnie: w AW — 20% ilości godzin przeznaczonych na kształcenie humanistyczne, co stanowi 1,5 do 1,7% całości godzin programu, natomiast w WSO — od 6 do 20% sumy godzin kształcenia humanistycznego, co stanowi od 0,5 do 1,6% całości godzin owego programu.

Przedstawiam te wielkości procentowe dlatego, iż spotykam się czasami z dwoma skrajnymi wypowiedziami, a mianowicie, że albo całkowicie „wyrzuciliśmy" kształcenie ekonomiczne z programów nauczania albo, że przeznaczyliśmy na nie nieproporcjonalnie dużo godzin, w stosunku do przedmiotów humanistycznych.

A więc czy to jest dużo, czy mało godzin? Nie wiem. Wiem natomiast, że jeśli mówimy o racjonalizowaniu wszelkich działań, to i tutaj trzeba powiedzieć, iż powinno to być quantum wiedzy racjonalne z punktu widzenia potrzeb podporucznika, a w innym miejscu i czasie — generała podejmującego strategiczne decyzje; wiedzy oczywiście adekwatnej do zaistniałych zmian w SZ RP i gospodarce wojskowej. Przecież zmiany te determinują nowe spojrzenie na kształcenie ekonomiczne. Winno ono być — jak sądzę — ujęte, co mocno chcę podkreślić, w system spójny z cywilnym podsystemem kształcenia eko-

nomicznego; system dostosowany do możliwości i potrzeb SZ, który jednocześnie zapewniałby powszechność i ustawiczność kształcenia w tym obszarze.

System ten mógłby obejmować np. następujące formy:

1. Kształcenie ekonomiczne kadry oraz pracowników wojska zajmujących kierownicze stanowiska na krótkoterminowych (kilku lub kilkunastodniowych) kursach z zakresu mikroekonomii, prowadzonych przez kadrę uczelni i kierowniczą kadrę sił zbrojnych.

2. Kształcenie ekonomiczne kadry oraz pracowników wojska posiadających wyższe wykształcenie nieekonomiczne, a przewidzianych do pracy na stanowiskach kierowniczych i gospodarczych — na zaocznych studiach magisterskich i studiach podyplomowych w cywilnych uczelniach ekonomicznych.

3. Kształcenie ekonomiczne kadry i pracowników wojska z wyższym wykształceniem ekonomicznym pierwszego stopnia, zajmujących stanowiska kierownicze i gospodarcze — na studiach magisterskich w uczelniach cywilnych. Posiadających wymienione studia drugiego stopnia — na krótkoterminowych kursach specjalistycznych, studiach podyplomowych i zaocznych studiach doktoranckich w uczelniach wojskowych i cywilnych. Tematyka powinna obejmować zakres makro- i mikroekonomii.

4. Kształcenie ekonomiczne podchorążych, kadetów i elewów — poprzez wykłady, ćwiczenia, prelekcje i informacje z zakresu mikroekonomii, prowadzone przez kadrę uczelni, w ramach obowiązujących programów kształcenia.

5. Również na kursach doskonalenia i przeszkolenia należy uczyć myślenia kategoriami ekonomicznymi, odnosząc to do każdej działalności i na każdym szczeblu kierowania czy dowodzenia.

Spośród przedstawionych form kształcenia ekonomicznego należałoby — jak sądzę — skoncentrować uwagę na studiach podyplomowych i kształceniu kursowym. Zarówno w jednej, jak i drugiej formie tego kształcenia posiadamy przecież spore doświadczenie. Szczególnie cenne są tu bogate doświadczenia Instytutu Ekonomiki Obrony Wydziału Strategiczno-Obronnego AON.

Wychodzić przy tym należy z założenia, iż ten sposób rozumowania powinien rozpoczynać się, czy funkcjonować, już na etapie konstruowania programów kształcenia. Jak wskazuje bowiem teoria z obszaru ekonomiki kształcenia, elementami określającymi efektywność procesu nauczania, są m.in. sposób konstruowania programów, dobór i struktura treści, w konsekwencji zasób wiedzy i umiejętność praktycznego jej zastosowania przez absolwentów w rozwiązywaniu problemów na stanowiskach w jednostkach wojskowych.

Rozumiem więc, iż należy przed przystąpieniem do realizacji procesu edukacji ekonomicznej, szczegółowo rozważyć te wszystkie czynniki, które determinują efektywność działalności kształceniowo-wychowawczej. Mam tu na myśli chociażby takie, jak: cele nauczania, treści, zasady, formy i metody kształcenia, rodzaje pomocy dydaktycznych i sposoby ich stosowania, stopień

przygotowania kadry dydaktycznej do pracy oraz predyspozycje i zdolności słuchaczy do przyswajania przewidzianych programem treśc nauczania.

Każdy z wymienionych czynników ma swój szczególny wpływ na efektywność kształcenia. Dlatego nie powinno się pominąć żadnego z nich w rozważaniach również i nad nową koncepcją kształcenia ekonomicznego, jeżeli rzeczywiście chcemy uzyskać wzrost efektów ilościowych oraz jakościowych w przygotowaniu absolwentów do pracy, przy danych nam — skromnych — środkach finansowych.

Z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia ważne jest, aby proces kształcenia był realizowany efektywnie zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Powoduje to m.in. wysokie koszty kształcenia i szkolenia, które są głównym kryterium ograniczającym nasze działania szkoleniowe i kształceniowe, ze wszystkimi z tego wynikającymi konsekwencjami dla gotowości bojowej SZ. Powinny więc być one permanentnie i szczegółowo analizowane w celu ustalenia miejsc ich możliwego obniżenia.

Mam świadomość, iż jest to zadanie niezwykle trudne. Nadal przecież nie mamy odpowiedniej ewidencji ekonomicznej działalności kształceniowej i szkoleniowej, jak również odpowiedniego modelu rachunku kosztów kształcenia, tzn. takiego, który byłby jednolitym pod względem metodologicznym — systemem planowania, ewidencji, analizy i rozliczania łącznych i jednostkowych kosztów działalności wyższych szkół wojskowych i ośrodków szkolenia. Problem ten — lepiej czy gorzej — musi być rozwiązany. Poważną rolę może i powinien w tych pracach odegrać nie kto inny, a właśnie Instytut Ekonomiki Obrony. Oczekujemy zatem od Panów z Instytutu na odpowiednie opracowania i skuteczniejsze włączenie się do badań efektywności funkcjonowania szkolnictwa wojskowego. Wyniki Waszych badań — Panowie — mogą wywrzeć duży wpływ na dalsze kształtowanie polityki rozwoju szkolnictwa wojskowego pod względem kierunków specjalizacji, opracowania programów nauczania, rozmiarów podejmowanych inwestycji, a tym samym — na określenie rozmiarów niezbędnych nakładów na szkolnictwo wojskowe oraz kierunków ich wydatkowania.

Wiem skądinąd, iż na przestrzeni ostatnich kilku lat potencjał naukowy Instytutu został osłabiony, ale tylko aktywne wyjście naprzeciw potrzebom sił zbrojnych na nowe rozwiązania może zaświadczyć o niezbędności tej placówki naukowo-dydaktycznej. Jest to jedyna droga do odbudowania utraconego potencjału naukowego.

Rozumiem doskonale, iż mamy do czynienia w naszych siłach zbrojnych z wieloprzekrojowymi poziomami i zakresami wiedzy oraz funkcji i zadań wykonywanych przez poszczególne grupy społeczności wojskowej, a zatem przedstawienie jednego konkretnego rozwiązania jest trudne. Dlatego przedstawione przeze mnie formy kształcenia ekonomicznego należy traktować jako jedną z propozycji — jako głos w dyskusji.

Kończąc nie muszę — jak sądzę — zapewniać, iż jestem orędownikiem uczenia myślenia kategoriami ekonomicznymi nie tylko w szkolnictwie wojskowym, ale w całych SZ RP. Taka jest wszak obiektywna potrzeba chwili.

Płk dr inż. Emil Chylak

LOGISTYKA W CIENIU KLASYFIKACJI NAUK

Przedstawiono cechy logistyki nowoczesnej, podejścia logistycznego oraz próbę jej klasyfikacji. Zasygnalizowano potrzebę wprowadzenia logistyki do klasyfikacji nauk.

1. Wprowadzenie

Logistyka jest w Polsce nową ***dziedziną wiedzy***, która zaistniała w kraju od kilku lat. Nie jest też terminem jednoznacznym. Posługujący się nim może mieć na myśli, najogólniej ujmując, problematykę obsługi wojsk, klientów lub logikę matematyczną. Logistyka ma przed sobą duże perspektywy rozwoju.

Rozwój logistyki w Polsce wymuszać będą:

* sytuacja polityczno-militarna (działania w celu przystąpienia do NATO) — w zakresie rozwoju logistyki w wojsku;
* coraz silniejsze powiązanie Polski z Europą Zachodnią z upływem czasu — w zakresie rozwoju logistyki w gospodarce narodowej.

W tej sytuacji następuje wzrost publikacji oraz dysertacji naukowych, w tym opracowywanych przez neofitów z entuzjastycznym nastawieniem do tego, co wydaje się być nowością, ale nią nie jest.

Logistyka w Polsce nie jest jeszcze ani dyscypliną naukową, występującą w obowiązującej klasyfikacji, ani też specjalnością w jakiejkolwiek dyscyplinie. W **próbie usytuowania logistyki** w rodzinie nauk, która jest celem tej publikacji, solidaryzuję się z Poglądem Pana Profesora Wacława Stankiewicza, cytuję [8 str. 20]:

*„nie należy oczekiwać nowych oryginalnych teorii, ale warto wykorzystać sytuację dla tworzenia języka ułatwiającego pojmowanie gospodarki wojskowej jako całości. Łamanie starych układów organizacyjnych— luźnej „konfederacji" pionów kwatermistrzowskiego i technicznego — może w sprzyjających okolicznościach zaowocować efektywniejszymi działaniami...tj. **integracją** gospodarki wojskowej z wbudowanym w niej aparatem analityczno-finansowym".*

Solidaryzuję się także z myślą Pana Profesora Tadeusza Kamińskiego [6 str.5], cytuję: *„chciałbym zwrócić uwagę na przynajmniej dwie kwestie. Mam na myśli zakorzenione w naszej świadomości przeświadczenie, iż to wszystko co zdaje egzamin w rozwiniętych krajach (i armiach), głównie zachodnich, powinno sprawdzać się także w naszych warunkach oraz drugi stereotyp stwierdzający, iż to co z powodzeniem stosowano w przeszłości (np. w okresie II Rzeczypos-*

politej) nie przystaje w żadnym stopniu do obecnych warunków. Wydaje się, że zarówno pierwsze podejście, jak i drugie nie znajdują pełnego uzasadnienia".

Jedną z cech nowoczesnej logistyki jest ***integracja*** określonych systemów w spójną całość po to, by lepiej nią kierować. Sądzę, że takie podejście może być prawidłowym, jeśli logistyka nie utraci więzi z tym co dla niej jest fundamentalne — z naukami ekonomicznymi i wojenną (wojskowymi). Mówiąc inaczej, gdy będzie z nimi *zintegrowana.*

2. Cechy logistyki nowoczesnej

W większości określeń logistyki militarnej i cywilnej chodzi o *racjonalizację obsługi* (wojsk, klientów) ze względu na ich *potrzeby (wymagania)* oraz *minimalizację kosztów.*

W przypadku *logistyki militarnej* stwierdzenie, że jej definicja i treść nie są jednoznacznie sprecyzowane jest prawdziwe i należy przypuszczać, że długo tak pozostanie ze względu na systematyczny rozwój.

To samo dotyczy *logistyki cywilnej.*

Cechy współczesnej logistyki cywilnej najtrafniej sformułował Pan Profesor Krzysztof Rutkowski.

1. *Logistyka jest nauką zarządzania,* a więc rozpatruje przede wszystkim problemy planowania, realizowania i kontrolowania rozpatrywanych przepływów;
2. *Przedmiotem* zainteresowania logistyki są *przepływy rzeczowe* (surowce, materiały do produkcji i wyroby gotowe, czasami także produkcja w toku) oraz informacje; raczej rzadko logistyka zajmuje się przepływami osobowymi (np. City-Logistik w RFN);
3. Do podstawowych sfer *zainteresowania logistyki* należą: obsługa klienta, transport, utrzymanie i kontrola zapasów, składowanie, realizowanie zamówień, zarządzanie informacjami, pakowanie, prognozowanie popytu, czynności manipulacyjne, procesy zaopatrzeniowe, lokalizacja zakładów produkcyjnych i składów, czynności reparacyjne i zaopatrywanie w części zamienne, obsługa zwrotów i gospodarowanie odpadami;
4. *Zadaniem* stawianym logistyce jest obok *koordynowania* przepływów rzeczowych i informacji *minimalizowanie* globalnych *kosztów* logistycznych;
5. *Logistyka* należy *obok marketingu* do *głównych nauk* zorientowanych „na odbiorcę", a więc podporządkowujących swą działalność *wymogom obsługi klienta.*

Jeśli chodzi o współczesną logistykę militarną to jest ona pojmowana jako teoria i praktyka tworzenia *warunków technicznych i bytowych* w dziedzinach: zaopatrywania wojsk i transportu, eksploatacji techniki wojskowej, obsługi medycznej wojsk, utrzymania infrastruktury, oraz kierowania tymi dziedzinami jako całością w okresach: pokoju, rozwinięcia wojsk podczas zagrożenia wojennego (rozwinięcie mobilizacyjne i operacyjne) oraz w czasie wojny.

Nasuwają się przy tym *refleksje* dotyczące właściwości współczesnej logistyki wojskowej.

1. Logistyka wojskowa *jest teorią i praktyką* organizacji i kierowania, zajmującą się:
   — *planowaniem*, aby sformułować cele działania wojskowego systemu logistycznego;
   — *organizowaniem*, aby zbudować system logistyczny i określić zadania dla poszczególnych elementów (podsystemów);
   — *motywowaniem*, aby ludzie działający w wojskowym systemie logistycznym postępowali celowo i skutecznie;
   — *kontrolowaniem*, aby doskonalić wojskowy system logistyczny.
2. *Przedmiotem* organizacji i zarządzania w logistyce wojskowej są systemy logistyczne:
   — eksploatacji techniki wojskowej;
   — zaopatrywania wojsk i transportu;
   — obsługi medycznej żołnierzy;
   — kierowania systemem logistycznym jako całością.
3. Podstawowymi *procesami*, realizowanymi w wojskowych systemach logistycznych są:
   — w *eksploatacji:* użytkowanie, obsługa i remont sprzętu, odtwarzanie zdatności techniki w walce: rozpoznanie techniczne, ewakuacja techniczna i remont polowy oraz kierowanie działalnością techniczną jako całością;
   — w *zaopatrywaniu wojsk i transporcie:* utrzymanie i kontrola zapasów, ich składowanie, obsługa odbiorców, pakowanie, prognozowanie potrzeb i strat, gospodarowanie odpadami, kierowanie działaniami obsługi zaopatrzeniowej wojsk jako całością;
   — w *obsłudze medycznej:* udzielanie pomocy: przedmedycznej, specjalistycznej, kwalifikowanej; ewakuacja chorych i rannych, zapobieganie epidemiom, kierowanie obsługą medyczną wojsk jako całością;
   — w *kierowaniu* systemem logistycznym: budowanie, modernizacja i eksploatacja systemów informatycznych oraz zautomatyzowanych systemów zarządzania, prognozowanie i opracowywanie planów, decydowanie i kontrolowanie wykonawstwa.

Należy zauważyć, że obszar zainteresowań (przedmiot) logistyki wojskowej jest znacznie większy niż w przypadku logistyki cywilnej.

Czy logistyka cywilna, która swój rodowód ma w logistyce wojskowej, coraz bardziej się od niej oddala? Na to pytanie odpowiedź powinna być negatywna. Przedmiotem zainteresowania logistyki cywilnej są procesy, które należy ulokować w tylko jednej z dziedzin logistyki wojskowej — w szeroko pojmowanym *zaopatrywaniu*. „Swój" przedmiot badań współczesna logistyka cywilna ogranicza skutecznie, co pozwala na osiąganie lepszych wyników w naukowym rozwiązywaniu problemów oraz praktycznym działaniu. Z tych wyników korzysta również logistyka militarna. Nie jest wykluczone, że w dalszym rozwoju zauważone zostaną przez logistyków cywilnych inne obszary,

dawno już uwzględnione w logistyce wojskowej (np. racjonalizacja eksploatacji maszyn), które mają znaczny wpływ na *obniżenie: kosztów* przepływów towarów i informacji; *zużycia* energii i surowców; *poziomu zanieczyszczenia* środowiska.

Dlatego też istotne znaczenie dla rozwoju logistyki ma współpraca oraz wymiana doświadczeń między logistykami wojskowymi i cywilnymi.

3. Cechy nowoczesnego podejścia logistycznego

W przypadku logistyki wojskowej, integracji w sferze kierowania podlegają działania, które mogą być *<zlepkiem>* nieskoordynowanych procesów, gdy nie stosuje się *<podejścia logistycznego>*. Zastosowanie podejścia logistycznego oznacza scalenie działań i zarządzanie nimi *jako całością*.

Podejście logistyczne jest *metodą racjonalizacji* działań integrowanych w *obszarze zarządzania* nimi i dotyczących w logistyce wojskowej: eksploatacji techniki, zaopatrywania wojsk (w amunicję i rakiety, mps, żywność, części wymienne, medykamenty, umundurowanie i inne), transportu, obsługi medycznej żołnierzy oraz utrzymania i eksploatacji infrastruktury logistycznej. Nie jest natomiast metodą *poznawania rzeczywistości*.

Nowoczesne podejście charakteryzuje się cechami:

— *systemowością* (całościowością) ujmowania działań logistycznych w ich poznawaniu;

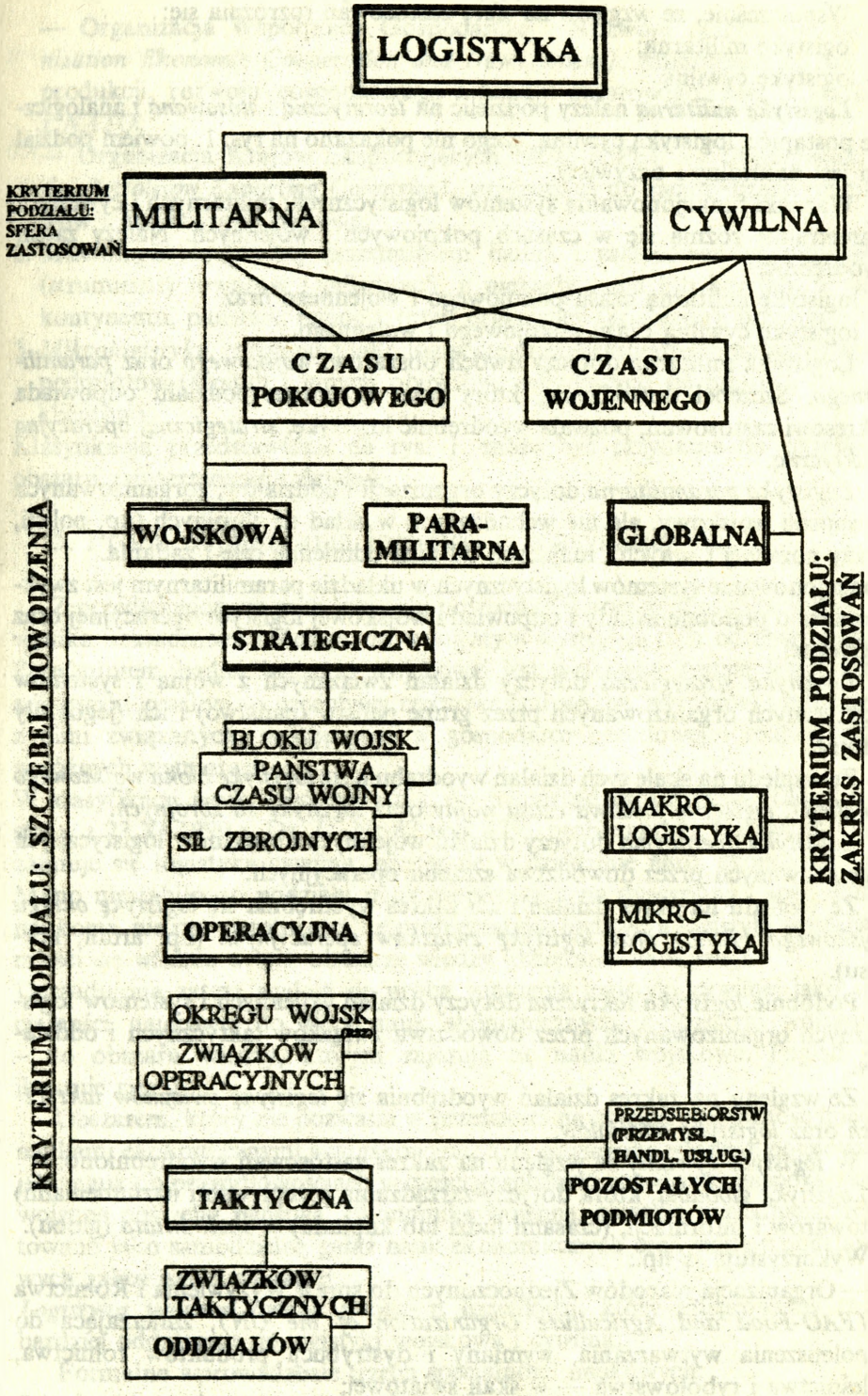
— *integracją* (koordynowaniem, scalaniem) *zarządzania* działaniami logistycznymi;

— *optymalizacją* procesów logistycznych, głównie w zakresie: organizacji i zarządzania, modernizacji struktur, planowania, sposobów oceny — z wykorzystaniem wielu teorii m.in. obsługi masowej, badań operacyjnych, teorii kolejek i innych. Podejście logistyczne umożliwia uzyskanie największych korzyści poprzez obniżenie kosztów eksploatacji systemów logistycznych.

4. Próba klasyfikacji logistyki

W definiowaniu logistyki jako nauki oraz jej praktycznej strony istnieją duże rozbieżności w interpretacji. Istnieje kilkadziesiąt definicji logistyki. Z przeglądu bibliografii oraz stanu obecnego logistyki wynika, że brak jest poprawnej klasyfikacji logistyki. Celowym jest uporządkowanie i wyodrębnienie poszczególnych działów logistyki po to, aby ściśle określić obszary zainteresowań (badań, analizy, syntezy), w których rozwiązywane są zupełnie odmienne problemy i w innej skali (wymiarze). Przedstawiane w literaturze klasyfikacje systemów logistycznych nie spełniają kryterium naukowości, bowiem nie obejmują całości oraz błędnie zakreślają obszar zastosowań (np. logistyki wojskowej) w sposób niezgodny z rzeczywistością.

Próbę klasyfikacji logistyki, opracowaną z myślą o pragmatyce, a nie tylko dla potrzeb naukowych, przedstawiono na rys. 1.



Rys.1. Klasyfikacja logistyki.
(Opracowanie własne: E. Chylak.)

Współcześnie, ze względu na sferę zastosowań rozróżnia się:
— logistykę militarną;
— logistykę cywilną.

Logistykę militarną należy podzielić na *teoretyczną* i *stosowaną* i analogicznie postąpić z logistyką cywilną, czego nie pokazano na rys. 1. bowiem podział ten jest naturalny i oczywisty.

Warunki funkcjonowania systemów logistycznych: militarnych i cywilnych diametralnie różnią się w czasach pokojowych i wojennych. Należy zatem wyodrębnić:
— logistykę militarną czasu pokojowego i wojennego oraz
— logistykę cywilną czasu pokojowego i wojennego.

Logistyka militarna dotyczy dwóch obszarów: *wojskowego* oraz *paramilitarnego*. Szczebel dowodzenia, który jako kryterium podziału odpowiada zakresowi zastosowań, pozwala wyodrębnić logistykę: *strategiczną, operacyjną i taktyczną*.

Logistyka paramilitarna dotyczy organizacji i oddziałów, zorganizowanych na sposób wojskowy, ale nie wchodzących w skład sił zbrojnych (np. policji, straży pożarnej i innych), mających od nich odmienne cele i zadania. Funkcjonowanie systemów logistycznych w układzie paramilitarnym jest zwykle oparte o podobne zasady i odpowiada wojskowej logistyce operacyjnej oraz taktycznej.

Logistyka strategiczna dotyczy działań związanych z wojną i systemów logistycznych organizowanych przez grupę państw (państwo) i ich (jego) siły zbrojne.

Ze względu na skalę tych działań wyodrębnia się *logistykę bloku wojskowego (koalicji), logistykę państwa czasu wojny* oraz *logistykę sił zbrojnych*.

Logistyka operacyjna dotyczy działań wojennych i systemów logistycznych organizowanych przez dowództwa szczebli operacyjnych.

Ze względu na okres działań i ich zakres wyodrębnia się *logistykę okręgu wojskowego (RSZ) oraz logistykę związków operacyjnych* (np. armii, korpusu).

Podobnie *logistyka taktyczna* dotyczy działań wojennych i systemów logistycznych organizowanych przez dowództwa związków taktycznych i oddziałów.

Ze względu na zakres działań wyodrębnia się *logistykę związków taktycznych* oraz *logistykę oddziałów*.

W ***logistyce cywilnej*** ze względu na zakres zastosowań wyodrębniono:
1. *Logistykę globalną*, która dotyczy zarządzania przepływami (strumieniami) towarów i informacji, (czasami ludzi lub kapitału) w *skali świata* (globu). Wykorzystują ją np.:
   — Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa *(FAO-Food and Agriculture Organization of the UN)*, zmierzająca do polepszenia wytwarzania, wymiany i dystrybucji produktów rolnictwa, leśnictwa i rybołówstwa — w skali światowej;

— Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju *(OECD — Organization Ekonomic Cooperation and Development)*, zmierzająca do wzrost produkcji, rozwoju gospodarczego i handlu światowego. Jest powiązana z *NATO;*

— Organizacja Krajów Eksportujących Naftę (OPEC — *Organization of the Petroleum Exporting Countries)*, zmierzająca do racjonalizacji przepływów i handlu ropą naftową.

2. *Makrologistykę,* której przedmiotem badań i zastosowań są przepływy (strumienie) towarów i informacji, a niekiedy ludzi lub kapitału w skali kontynentu, państwa, regionu, dużej organizacji (koncernu), przemysłu itp.
3. *Mikrologistykę,* rozumianą jako logistykę przedsiębiorstwa oraz pozostałych podmiotów (szpitali i innych obiektów, zajmujących się masowo obsługą klientów).

Klasyfikacja przedstawiona na rys. 1. może być przydatna do określenia obszaru zainteresowań i działań.

5. Próba usytuowania logistyki w klasyfikacji nauk

Z przedstawionych cech logistyki nowoczesnej oraz jej klasyfikacji (rys. 1.) wynika uzasadniona refleksja, że w logistyce występują dwa odrębne działy. Przedmiotem badań logistyki wojskowej jest wojskowy system logistyczny, a logistyki cywilnej — przepływy rzeczowe (surowców, wyrobów) i informacji z nimi związanych, występujące w gospodarce narodowej i rozpatrywane w różnych wymiarach.

W klasyfikacji nauk, (zgodnej z zał. do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 23.XI.1990 r. Dz. U. Nr 82 poz. 479), problematyka badawcza, którą zajmuje się logistyka cywilna, występuje w dziedzinie nauk ekonomicznych. Mimo niestabilnego podziału nauk wojskowych na dyscypliny i specjalności naukowe, nie ma wątpliwości, że problematyka badawcza logistyki wojskowej mieści się właśnie w tym obszarze wiedzy (dziedzinie naukowej).

Uzasadnioną zatem wydaje się próba włączenia logistyki cywilnej jako specjalności naukowej do sfery nauk ekonomicznych, a logistyki wojskowej – do obszaru wiedzy, którym zajmują się nauki wojskowe. Pogląd ten ilustruje rys. 2.

Obszarem, który nie pozwalał w przeszłości na zbędną rozbieżność między naukami ekonomicznymi a wojskowymi, była *ekonomika wojenna,* pojmowana jako nauka o prawidłowościach w części gospodarki narodowej, zaspokajającej wojenne potrzeby państwa. Ekonomikę wojenną, ostatnio zaniedbaną, traktowano jako samodzielną gałąź nauk ekonomicznych oraz jedną z podstawowych gałęzi nauki wojennej.

Logistyka wojenna byłaby swoistym łącznikiem, który integrowałby coraz bardziej oddalające się logistyki wojskową i cywilną.

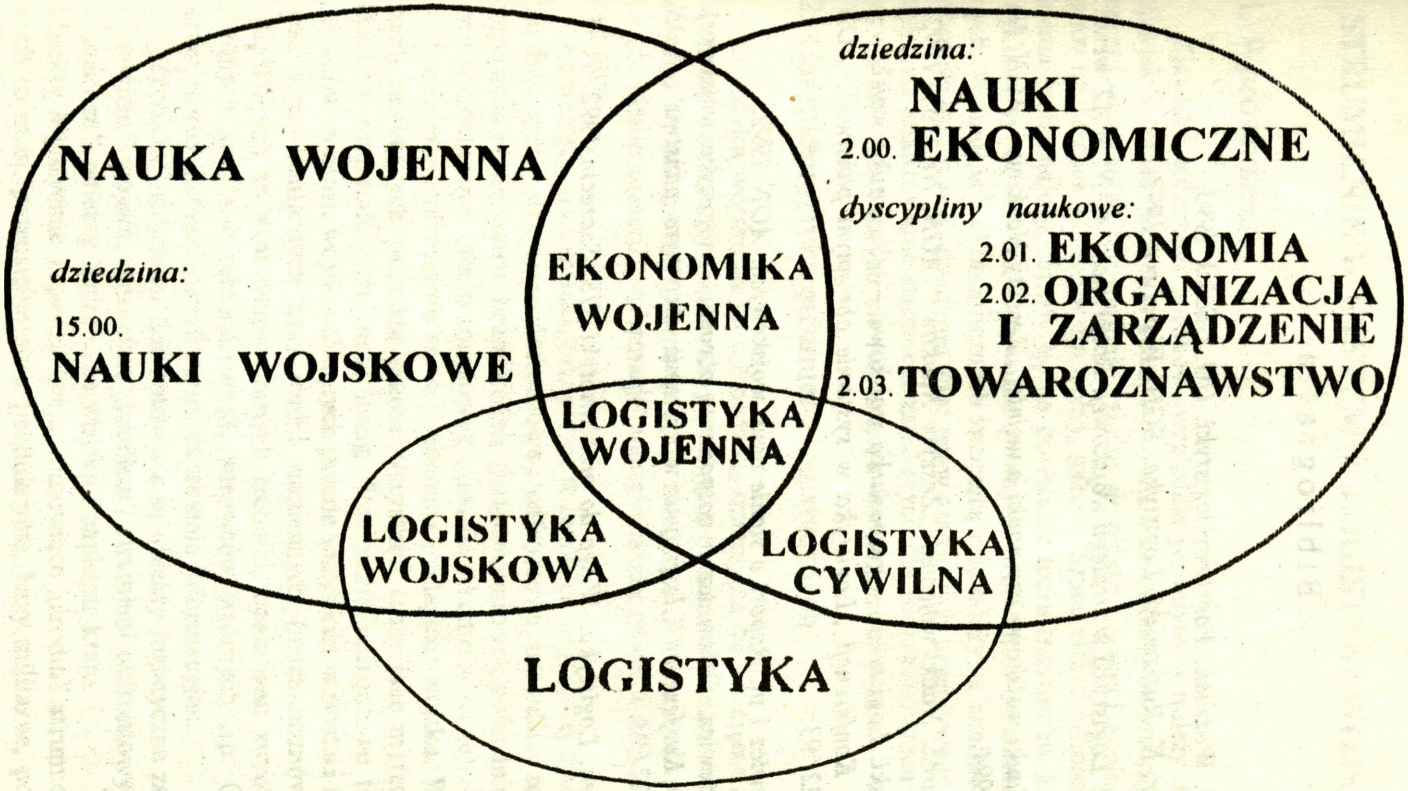
Formalne wprowadzenie trzech specjalności naukowych:

* logistyki wojskowej — do nauk wojskowch,

* logistyki cywilnej — do nauk ekonomicznych oraz
* logistyki wojennej, zależnie od przedmiotu badań do nauk ekonomicznych lub wojskowch,

nie powinno stanowić istotnej bariery.

Z uwagi na duże perspektywy rozwoju logistyki w Polsce w nadchodzących latach celowym wydaje się rozpatrzenie podniesienia zaproponowanych specjalności do rangi dyscypliny naukowej. Uzasadnienie tej propozycji nie nastręcza większych trudności.



Rys. 2. Próba usytuowania *logistyki* w klasyfikacji nauk
(według załącznika do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 23. XI. 1990r. Dz.U. Nr 82 poz. 479).
Opracowanie: E. Chylak.

Bibliografia

[1] *S. Abt, H. Woźniak. Podstawy logistyki. UG. Gdańsk 1993.*

[2] *F. J. Beier, K. Rutkowski. Logistyka. SGH. Warszawa 1993.*

[3] *E. Chylak. Logistyka w strategii wojskowej. Rozpr. hab. AON. WAT wewn. 2243/94.*

[4] *J. Jura. Nauki wojskowe czy nauki o wojnie. „Zeszyty Naukowe" AON, Nr 3 (16))/1994.*

[5] *J. Kaczmarek. Nauki wojenne? „Zeszyty Naukowe" AON, Nr 1(6)/1992.*

[6] *T. Kamiński. Logistyka — gospodarka wojskowa — ekonomika wojskowa. Materiały Konferencji „Logistyka w systemie obronnym państwa". AON wewn. 4522/93.*

[7] *P. Sienkiewicz i in. Raport o stanie nauk wojskowych. AON 1992.*

[8] *W. Stankiewicz. Osiem tez o gospodarce obronnej i logistyce wojskowej. Materiały Konferencji „Logistyka w systemie obronnym państwa". AON wewn. 4522/93.*

[9] *B.Z. Szałek. Logistyka. Wstęp do problematyki. US. Szczecin 1992/94.*

Płk dr inż. Marian Brzeziński

STRUMIENIE W SYSTEMIE LOGISTYKI WOJSKOWEJ

1. Wprowadzenie

Zjawisko strumieni potoków, względnie przepływów należy do typowych zjawisk w otaczającej nas rzeczywistości. Zauważono, że przepływy materii, energii, informacji lub kapitału rządzą się często prawami analogicznymi do praw rządzących przepływami cieczy, gazów, ciepła, elektryczności itp. Zagadnienia tych analogii złożyły się na powstanie teorii transportu, którą zaczęto wykorzystywać do rozwiązywania pewnych problemów w naukach społecznych. W naukach ekonomicznych znaczącą rolę odgrywa analiza przepływów międzygałęziowych. Poznanie więc praw rządzących przepływami pozwoli nie tylko na analizowanie strumieni znaczących dla funkcjonowania wojskowych systemów logistycznych ale również na ich racjonalizowanie.

2. Charakterystyka strumieni logistycznych

Logistyka wojskowa jako dziedzina opierająca się na ujęciu całościowym obejmuje swoim zainteresowaniem wszystkie ważne z punktu widzenia wojskowego strumienie wzajemnie ze sobą sprzężone. W skrajnym przypadku są to strumienie: materii[1], informacji[2], usług[3] i ludzi a nawet w szczątkowej formie kapitału.

Ze względu na kierunek przepływu w logistyce wojskowej możemy wyróżnić dwie grupy strumieni: dofrontowe i odfrontowe, natomiast ze względu na etapowość przepływów: bezpośrednie (jednostopniowe); pośrednie: dwuetapowe i wieloetapowe (wielostopniowe); mieszane (kombinowane).

Strumienie dofrontowe są to strumienie zasilające[4] wojska. W skład strumieni zasilających wchodzą przede wszystkim strumienie materii w postaci środków materiałowych[5] oraz usług. Strumienie odfrontowe to strumienie odpadów systemu wojsk walczących przede wszystkim w postaci strat techniki oraz strat sanitarnych oraz części zamiennych (mechanizmów, zespołów) odzyskanych ze strat bezpowrotnych techniki, opakowań zwrotnych, łusek, zbędnych środków materiałowych, surowców wtórnych itp. Obu grupom strumieni towarzyszą nieodłącznie strumienie informacyjne.

„Źródłem" strumieni dofrontowych są obiekty logistyczne zaplecza kraju a „ujściem" wojska, natomiast „źródłem" strumieni odfrontowych są wojska a „ujściem" obiekty logistyczne wojska i zaplecza kraju.

Obiekty logistyczne zaplecza kraju stanowiące „źródła" strumieni dofrontowych to m.in. przedsiębiorstwa produkcyjne, bazy militarne, porty, szpitale, zakłady remontowe itp.

W przepływach strumieni pośrednich, wieloetapowych oraz mieszanych oprócz „źródeł" i „ujść" można zidentyfikować punkty pośrednie, np. przeładunkowe, koncentracji, dekoncentracji.

3. Strumieniowy charakter logistyki wojskowej

Funkcjonowanie wojskowych systemów logistycznych polega na rozwiązywaniu szeregu zadań i realizacji procesów logistycznych. Celowa jest więc określona strukturyzacja tych złożonych zadań i procesów.

Dokonanie wyodrębnienia i klasyfikacji wojskowych systemów logistycznych jest konieczne z uwagi na występujące różnice w problemach, które należy rozwiązywać podczas funkcjonowania albo budowania konkretnych systemów. O złożoności problemów występujących w wojskowych systemach logistycznych decyduje ich zakres oraz poziom analizy. Ze względu na obie wymienione cechy można dokonać wyodrębnienia wojskowych systemów logistycznych o charakterze instytucjonalnym i charakterze funkcjonalnym. O ile instytucjonalne wyodrębnienie wojskowych systemów logistycznych nie stwarza większych problemów logistycznych o tyle ich wyodrębnienie funkcjonalne nastręcza określone trudności.

Możliwość wyodrębnienia funkcjonalnych systemów logistycznych występuje w przypadku analizy składu strumieni logistycznych oraz kierunku ich przepływów. System logistyczny zajmujący się procesami zasilania wojsk walczących (szkolących się) można nazwać logistyką zasilania wojsk, natomiast system logistyczny zajmujący się procesami odprowadzenia odpadów systemu wojsk walczących — logistyką utylizacji odpadów.

W logistyce cywilnej można także zidentyfikować przepływ strumieni w kierunku przeciwnym, które są o podobnym składzie jak strumienie w wojskowych systemach logistycznych czasu pokojowego (oprócz strumienia strat sanitarnych). Składają się one z towarów i materiałów uszkodzonych lub zbędnych, opakowań zwrotnych, odzyskanych surowców wtórnych itp. Tę fazę określa się mianem procesów utylizacyjnych (recykling).

J. KONIECZNY wyróżnia dwa rodzaje odpadów systemowych: operacyjne (niezużyte materiały, energia, informacje) i eksploatacyjne (niezużyte obiekty biologiczne i obiekty techniczne) i analogicznie do nich systemy odnowy tj. system utylizacji odpadów operacyjnych oraz system odpadów eksploatacyjnych[6].

Ideowy schemat działania systemu logistyki wojskowej przedstawiono na rys. 1. W sensie funkcjonalnym obejmuje on wszystkie procesy realizowane między systemami zaplecza kraju i wojsk walczących, które służą pokonaniu przestrzeni i czasu, a także sterowaniu, regulacji i kontroli tych procesów. Sterowanie i regulacja odbywają się z uwagi na spełnienie przyjętych kryteriów efektywności danego systemu. System logistyki wojskowej powinien działać zgodnie z regułą 4 W tzn. strumienie zasileń powinny docierać do wojsk we właściwym czasie, we właściwych ilościach, we właściwym miejscu i właściwej

SYSTEM ZAPLECZA KRAJU	SYSTEM LOGISTYKI WOJSKOWEJ	SYSTEM WOJSK WALCZĄCYCH
Elementy systemu: — zasoby; — podmioty gospodarki obronnej i obronnie zorientowanej.	Elementy systemu: — oddziały (pododdz.) zaopatrzenia i transportowe; — zapasy środków materiałowych; — środki transportu; — infrastruktura magazynowa i komunikacyjna.	Elementy systemu: — ugrupowanie wojska; — system rażenia ogniowego; — system zabezpieczenia bojowego.
Procesy: — produkcji; — magazynowe.	Procesy zasilania: — np. magazynowe; — transportowe; — usług socjalno-bytowych.	Procesy: — rażenia; — ruchu.

Strumień zasilania wojsk walczących

Strumień odpadów systemu wojsk walczących

Elementy systemu: — zakłady remontowe; — szpitale.	Elementy systemu: — oddziały (pododdz.) ewakuacyjne, remontowe i medyczne; — infrastruktura obsługowo-remontowa i medyczna.	
Proces utylizacji odpadów (np. leczenie i rehabilitacja, remont główny techniki).	Proces utylizacji odpadów np. remont wojskowy, obsługa medyczna.	Procesy powstawania odpadów systemu walki (np. strat sanitarnych, technicznych).

Rys. 1. Ideowy schemat działania systemu logistyki wojskowej

jakości. Dużego znaczenia nabiera więc problem skoordynowanego kształtowania przepływu strumieni, a także maksymalnym zmniejszeniu „oporów" ich przepływu co w praktyce przejawia się skróceniem czasu oraz zmniejszeniem strat. Nadmiernie wysokie „opory" przepływu mogą być m.in. wynikiem braku koordynacji działań w układzie źródło — strumień — ujście oraz oddziaływaniem przeciwnika. W praktyce, logistyka skupia swoją uwagę najwyżej na dwóch — trzech strumieniach, przy czym we wzajemnym powiązaniu rozpatruje się z reguły dwa strumienie: materiałowy i informacyjny.

4. Strumienie w modelu realnego systemu logistyki wojskowej

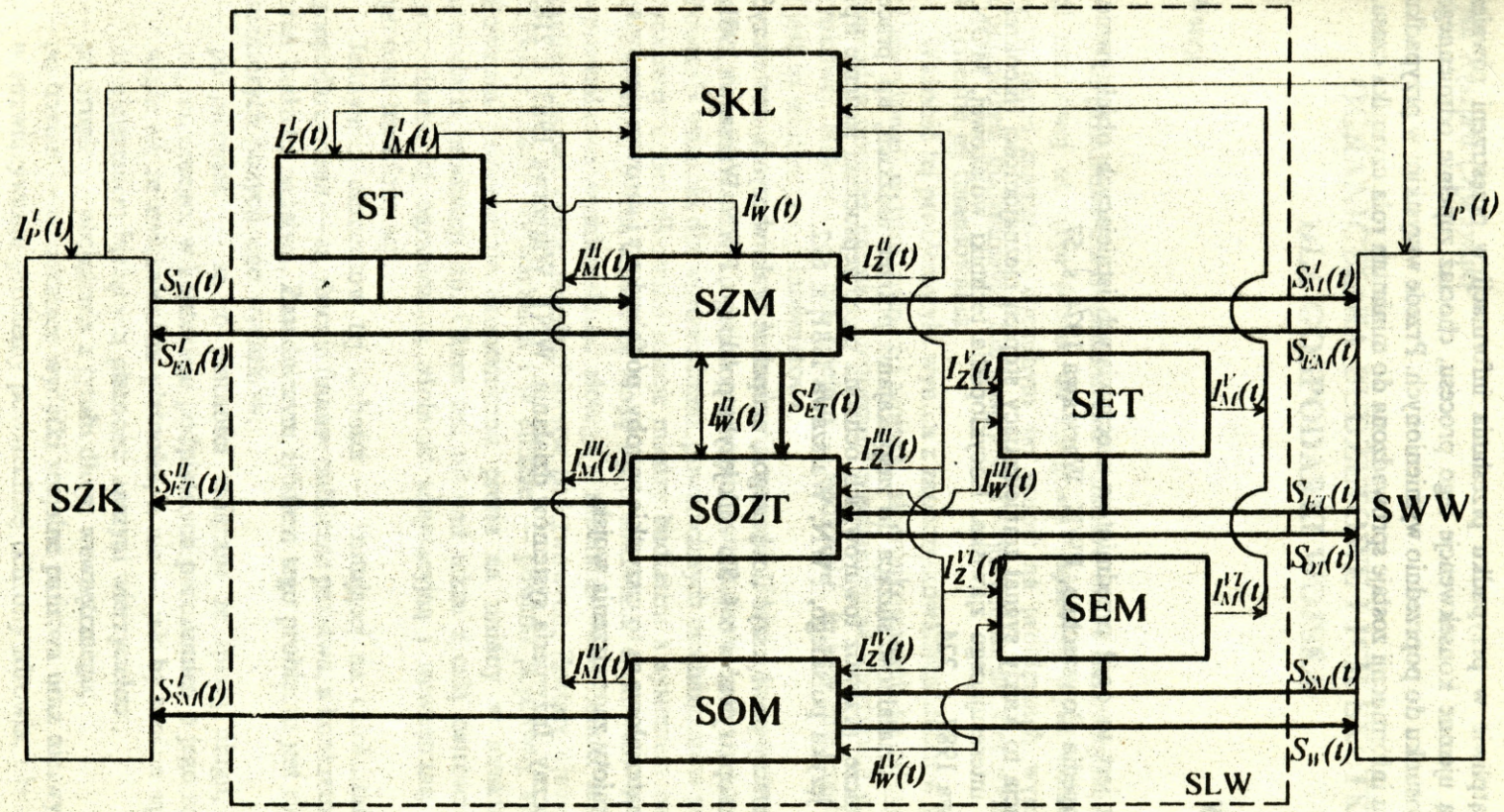
W praktycznej działalności w sferze logistyki wojskowej można wyodrębnić następujące systemy — rys. 2: kierowania logistyką (SKL) oraz wykonawcze: zaopatrywania materiałowego i usług połączony z systemem ewakuacji materiałowej (SZM), odtwarzania zdatności technicznej (SOZT) oraz obsługi medycznej (SOM), w których odbywa się transformacja jakościowa oraz ilościowa strumieni zasilających oraz strumieni odpadów systemu wojsk walczących (SWW). Natomiast pokonanie przestrzeni i czasu między systemami: zaplecza kraju (SZK) oraz wojsk walczących służą systemy: transportu (ST)), ewakuacji technicznej (SET)) oraz ewakuacji medycznej (SEM), dzięki którym następują przepływy strumieni.

W realnym systemie logistyki wojskowej w kanale zasilania wojsk walczących można zidentyfikować przede wszystkim strumienie: środków materiałowych i usług $S_M/t/$ oraz wyremontowanej techniki $S_{OT}/t/$ i wyleczonych rannych i chorych $S_W/t/$. Dwa ostatnie strumienie powstały w wyniku transformacji jakościowej w SOZT i SOM. W kanale odpadów SWW można wyróżnić strumienie: ewakuacji technicznej $S_{ET}/t/$, ewakuacji medycznej $S_{SM}/t/$ oraz ewakuacji materiałów, opakowań, łusek, sprzętu porzuconego i uszkodzonego — wożonego lub noszonego itp. $S_{EM}/t/$. Ponadto w systemie kierowania systemem logistycznym występuje obieg informacji w postaci strumieni: potrzeb $I_P/t/$, zadań $I_Z/t/$, meldunków $I_M/t/$ oraz współdziałania $I_W/t/$.

Realny system logistyki wojskowej jest bardzo złożony, dlatego też jego badania w zasadzie powinny być realizowane za pomocą modeli. Celem badań może być usprawnienie procesów logistycznych ze względu na przyjęte kryteria efektywności.

Badaniom można poddać przepływy strumieni, odrębnie przepływy realne (materii, ludzi) oraz przepływy informacyjne. Takie podejście nie wynika z rzeczywistej izolacji tych kategorii, lecz jest tylko sztucznym oddzieleniem — powiązanych ze sobą procesów. Podział ten jest podyktowany specyfiką przepływu materii i ludzi oraz informacji w przestrzeni.

Przemieszczanie materii i ludzi w przestrzeni wiąże się z jednej strony z upływem czasu, a z drugiej strony z konsekwencjami ekonomicznymi, czyli odpowiednimi kosztami transportu, transformacji strumieni oraz kosztów wynikających ze strat w systemie logistyki wojskowej.



Rys. 2. Zasadnicze strumienie w modelu realnego systemu logistyki wojskowej

Niewątpliwie w przypadku przesłania informacji w przestrzeni również występują ujemne konsekwencje tego procesu, chociaż zupełnie odmiennego typu w stosunku do poprzednio wymienionych. Przede wszystkim w przypadku przepływu informacnji zostaje sprowadzona do minimum rola czynnika czasu.

Przypisy

[1] Materia jest to ogół przedmiotów rzeczywistych istniejących obiektywnie. Encyklopedia Powszechna, PWN, Warszawa 1974, s. 57.

[2] Informacja to każdy sygnał zmniejszający stopień nieznajomości (nieokreśloności) interesującego zjawiska. Encyklopedia techniki wojskowej, MON, Warszawa 1987, s. 224.

[3] Usługa — działalność służąca do zaspokajania potrzeb ludzkich, np. prace rzemieślnicze, przewóz towarów, ich ochrona przed zepsuciem, leczenie itp. Słownik języka polskiego, PWN, Warszawa 1981, s. 622.

[4] Zasilić znaczy powiększyć ilość czegoś, uzupełnić braki w czymś, dostarczyć czegoś, zaopatrywać w coś. Słownik języka polskiego, PWN, Warszawa 1981, s. 957.

[5] Środki materiałowe są to wszystkie wyroby, półfabrykaty i surowce stanowiące przedmioty zaopatrzenia wojsk.

[6] J. Konieczny. Inżynieria systemów działania. WNT, Warszawa 1983, s. 218.

Ppłk Ryszard Chyrzyński

OGRANICZENIA BUDŻETOWE I ICH SKUTKI DLA GOSPODARKI WOJSKA

Wstęp

Jako przedstawiciel Departamentu Finansów MON na dzisiejszej konferencji naukowej nt. **„Na drodze do integracji wojskowej myśli ekonomicznej"** — w dużej mierze — chciałbym się skupić na problemach wynikających z ograniczeń budżetowych dla gospodarki wojska oraz na kierunkach zmian w systemie jej finansowania.

Ważność tej problematyki wynika z zapoczątkowanych zmian w gospodarce narodowej, w tym również i wojska, ukierunkowanych na odbudowę roli pieniądza poprzez szerokie stosowanie mechanizmów i instytucji gospodarki rynkowej. Należy — w tym miejscu — podkreślić, że jego rola ciągle wzrasta i jest to tendencja ogólnoświatowa.

W trwającej od kilku lat budowie nowego „ładu" gospodarczego Polski nastąpiło wiele istotnych zmian prawnych, instytucjonalnych i gospodarczych. Powstały warunki dla wprowadzenia powszechnych mechanizmów gospodarki rynkowej: uporządkowano relacje między budżetem a systemem bankowym, zastosowano realną dodatnią stopę oprocentowania depozytów i kredytów, wprowadzono wymienialność złotego i zliberalizowano handel zagraniczny, podjęto prywatyzację przedsiębiorstw państwowych. Zostały ujawnione rzeczywiste koszty wytwarzania i w efekcie — powstał poprawny system cen. Powstała jednocześnie ekonomiczna presja na zmiany w strukturze GN, metodach produkcji itp. Okres ten ujawnił także z całą ostrością słabości gospodarki, jej ograniczoną zdolność adaptacyjną i wewnętrzną złożoność procesu transformacji.

Jednym z elementów tej słabości — rzutującej na całokształt procesu gospodarowania — są obecnie finanse publiczne państwa, a konkretnie mówiąc stan budżetu państwa. Zasadniczym źródłem tego problemu jest silny wzrost niektórych pozycji jego wydatków:

— po pierwsze — są to płatności związane ze spłatą długu, zwłaszcza zagranicznego, w kontekście podpisanych porozumień o jego redukcji, co wiąże się ze zwiększeniem płatności, a nie — jak by można sądzić — ze zmniejszeniem bieżących płatności naszym wierzycielom,
— po drugie — obciążenia z tytułu długu wewnętrznego,
— po trzecie — wzrastające wydatki socjalne państwa oraz niezwykle trudne w rozwiązywaniu problemy powszechnej ochrony zdrowia, oświaty czy też

szkolnictwa, a także płatności związane z finansowaniem budownictwa mieszkaniowego i obiektów mu towarzyszących.

Wzrost wymienionych zobowiązań wywołuje konieczność ostrych ograniczeń i racjonalizacji w stosunku do innych pozycji wydatków: przede wszystkim do dotacji i wydatków bieżących sfery budżetowej, do której zalicza się również wydatki na obronę narodową.

Budżet resortu w 1994 roku

W tym stanie rzeczy, obecna sytuacja finansowa resortu ON jest odzwierciedleniem sytuacji gospodarczej kraju i stanu finansów państwa. Stąd też, niezależnie od podejmowanych z całą determinacją działań na rzecz zwiększenia nakładów obronnych państwa, określenia ich w dłuższym horyzoncie czasowym w oparciu o stały współczynnik udziału w PKB (3%) — naszym najważniejszym zadaniem i troską powinno być, jak najracjonalniejsze gospodarowanie się tym co otrzymujemy, wybór priorytetów, a także determinacja w „odchudzaniu" i dostosowywaniu do potrzeb armii i możliwości budżetu głównie zaplecza obsługowo-zabezpieczającego. Także umiejętne korzystanie przez wojsko z gospodarki rynkowej, która stwarza możliwości m.in. wyboru dostawcy towarów i usług oferującego najkorzystniejsze tak cenowe, jak i jakościowe warunki.

Dokonany w ostatnich latach spadek nakładów na obronność spowodował — już trudno odwracalne — skutki powodujące obniżenie gotowości bojowej i mobilizacyjnej sił zbrojnych oraz ograniczenia na wielu płaszczyznach funkcjonowania wojska. Na przestrzeni kilku ostatnich lat wysiłek państwa mierzony poziomem budżetu wojskowego zmniejszył się realnie aż o około 60%, a jego udział w produkcie krajowym brutto zmalał z 3,2% w 1986 roku do 2,1% w roku 1994. Oceniamy, że tegoroczny budżet obronny jest realnie niższy od ubiegłorocznego o blisko 2%, udział jego w produkcie krajowym brutto kształtuje się na poziomie 2,1%, a jeśli uwzględnić włączone ostatnio do tego budżetu wydatki na emerytury i renty żołnierzy — 2,5%.

Dla pełnego obrazu tej sytuacji należy dodać, że największa spadkowa tendencja w kształtowaniu wydatków obronnych przypada w okresie zmian w doktrynie obronnej Polski wymuszającej realizację nowych zamierzeń organizacyjnych, mających na celu dostosowanie kształtu armii i jej rozmieszczenia do współczesnych potrzeb państwa oraz do integracji z zachodnimi strukturami bezpieczeństwa. Oznacza to, że dodatkowe nakłady na ten cel muszą być ponoszone przy zmniejszonym budżecie. Skutkiem redukcji wydatków obronnych stało się także pogorszenie ich struktury, co jest widoczne na każdym kroku naszej wojskowej działalności. Spada mianowicie udział wydatków majątkowych tj. zakup wyposażenia technicznego, inwestycje i prace badawczo-rozwojowe, relatywnie rosną natomiast wydatki na utrzymanie stanów osobowych. Dla zobrazowania tego dodam, że na zakupy uzbrojenia

w roku 1986 wydaliśmy 34% budżetu, gdy w roku bieżącym już tylko 13%. Na utrzymanie stanów osobowych odpowiednio 36% i 66%.

Budżet resortu w 1995 roku

Podobnie przyjęte przez Rząd RP założenia budżetowe na 1995 rok nie uwzględniają wszystkich postulatów zgłoszonych przez resort w zakresie wydatków budżetowych. Oznaczać to będzie dalsze utrzymanie się wszystkich dotychczasowych ograniczeń w funkcjonowaniu Sił Zbrojnych RP. Wprawdzie skala redukcji nie jest już wielka, niemniej jednak potrzeby są większe niż dotychczas, z uwagi na rozmiary drastycznych „cięć" budżetowych dokonanych w minionych latach oraz ze względu na nowe zadania wynikające z budowy bardziej mobilnej i nowoczesnej armii.

Stwarza to poważne zagrożenie dla realizacji przyszłorocznych zadań, w szczególności zaś oznacza:

— brak możliwości realizacji zadań w ramach programu „Parnerstwa dla Pokoju",

— drastyczne ograniczenia zamówień w krajowym przemyśle zbrojeniowym, co nieuchronnie doprowadzi do likwidacji części produkcji specjalnej, a dla wojska oznaczać będzie brak możliwości chociażby częściowego odtwarzania zużytego uzbrojenia i sprzętu,

— brak możliwości zapowiadanego — od pewnego czasu — skrócenia do 12 miesięcy okresu odbywania zasadniczej służby wojskowej.

Zmuszeni będziemy poszukiwać wewnątrz resortu dalszych, doraźnych rozwiązań poprawiających niekorzystną strukturę wydatków budżetowych. Będą kontynuowane w roku przyszłym prace zmierzające do zmniejszania kosztów stałych armii związanych bezpośrednio z jej liczebnością, posiadaną infrastrukturą i zasobami jej funkcjonowania. Nie mogą to być jednak działania tylko na papierze. Dużo zależeć będzie od dyscypliny w realizacji tych zadań zwłaszcza w obszarze związanym z utrzymaniem infrastruktury.

Naszym zdaniem istnieje jeszcze kilka obszarów możliwych oszczędności w SZ RP:

— obszar pierwszy, już restrukturyzowany, to zawodowe szkolnictwo wojskowe, które obecnie pochłania 6% budżetu wojska, a które powinno być — w możliwie krótkim czasie — dostosowane do potrzeb sił zbrojnych,

— obszar drugi to ochrona zdrowia, na którą dzisiaj kierujemy ok. 4% budżetu, działania tu powinny polegać na dostosowaniu bazy wojskowej służby zdrowia do znacznie zmniejszonej armii oraz nowych rozwiązań w państwie zakładających zmianę systemu finansowania ochrony zdrowia,

— kolejny obszar oszczędności to gospodarka mieszkaniowa, która pochłania 5% budżetu (budowa kwater służbowych, remonty budynków mieszkalnych, usługi komunalne, utrzymanie administracji mieszkaniowej, itp.); w tym zakresie należy podjąć pilne starania o umożliwienie sprzedaży w znacznym procencie kwater na rzecz ich użytkowników bądź przekazanie

ich poza wojsko, przy czym sprzedaż ta wiązałaby się z ekonomizacją czynszów,

— następny obszar to znaczne zmniejszenie pojemności bazy usługowo-naprawczej oraz integracja jednostek transportowo-zaopatrujących.

Podejmując w sposób radykalny te działania możemy „odchudzić" budżet wojska, a zaoszczędzone środki przekazać na sfery priorytetowe: modernizację techniczną i szkolenie. Innej drogi nie ma jeśli chcemy myśleć o poprawie warunków funkcjonowania wojska w przyszłych latach.

Zmiany w systemie finansowym wojska

Zmiany organizacyjno-strukturalne związane z prowadzoną reorganizacją Sił Zbrojnych RP przy szczupłości środków przeznaczonych na obronę narodową wymuszają od nas podejmowanie również działań zmierzających do racjonalizacji systemu gospodarowania we wszystkich obszarach wojska.

Nowym elementem, w stosunku do dotychczasowych rozwiązań systemowych będzie wprowadzona w życie z dniem 1 stycznia 1995 roku nowa klasyfikacja analityczna wydatków budżetowych, uwzględniająca układ zadaniowy. Jej wdrażanie mieści się w szerszym systemie PLANOWANIA-PROGRAMOWANIA-BUDŻETOWANIA stosowanego obecnie w większości armii zachodnich.

Podstawowym zadaniem budżetowania programowego jest dostarczanie kierownictwu resortu ON przesłanek umożliwiających racjonalizację wyboru celów rozwojowych sił zbrojnych, zapewnienie obiektywnych kryteriów określenia najbardziej efektywnych dróg realizacji celów oraz sprawnego wykonastwa programów w ramach ustalonych środków budżetowych.

Na obecnym etapie — w warunkach niskiego poziomu budżetu resortu ON, o którym była mowa — zadaniowa struktura budżetu winna również umożliwić prowadzenie analiz ekonomicznych istniejących struktur organizacyjnych pod kątem ich efektywności w realizowaniu celów stawianych przed siłami zbrojnymi i umożliwienie eliminowania struktur nieefektywnych.

Ponadto zadaniowa struktura budżetu powinna wpływać na poprawę sprawności działania gospodarczego poszczególnych jednostek wojskowych pod kątem realizowanych przez nich zadań obronnych i gospodarczych.

Przewidujemy także, że już w najbliższym czasie będziemy podejmowali zintensyfikowane działania zmierzające do wprowadzenia dalszych zmian w systemie rachunkowości a związanych z ewidencją ilościowo-wartościową, która pozwoli na określenie wartości całego majątku wojska, jego stopnia zużycia, stanów zapasów. Trzeba mieć również świadomość, że wejście tego systemu ewidencji wymagać będzie dokonania wielu zmian, w tym:

— organizacyjno-funkcjonalnych związanych z reorganizacją systemu zaopatrzenia i gospodarki materiałowej, odmiennej organizacji i kompetencji organów uczestniczących w procesie planowania i realizacji budżetu,

— stworzenie jednolitych metod prowadzenia ewidencji ilościowo-wartościowej,
— określenie obszarów dokonywania wyceny majątku wojska.

Nie ukrywamy, że na tym polu oczekujemy szczególnego wsparcia ze strony nauki zwłaszcza w zakresie opracowania metodologii przeprowadzania wyceny majątku wojska.

Nastąpią również dalsze zmiany systemowe w:
— funkcjonowaniu dwóch akademii wojskowych AON, WAM, które przejdą od 1 stycznia 1995 r. na zasady samofinansowania (wcześniej przeszły WAT i AMW),
— funkcjonowaniu wojskowych jednostek badawczo-rozwojowych zwłaszcza tych, które są finansowane z budżetu obrony narodowej,
— zasadach finansowania działalności pozabudżetowej oraz innych podmiotów gospodarczych dla których Minister Obrony Narodowej jest organem założycielskim w kierunku stworzenia możliwości ich komercjalizacji,
— procesie planowania budżetowego, zwłaszcza w kierunku jego dalszej decentralizacji.

*
* *

Przezwyciężenie problemów związanych z finansowaniem resortu ON, w warunkach gospodarki rynkowej, jest zadaniem priorytetowym dla całych Sił Zbrojnych RP. Zarówno praktycy życia gospodarczego wojska, jak i teoretycy w dziedzinie nauk ekonomicznych nie tylko mogą ale i powinni w tym programie odegrać istotną rolę.

Działalność środowisk naukowych w zakresie tylko finansów wojska dotyczyć powinna takich obszarów jak:
— po pierwsze — gromadzenie i wykorzystanie zasobów pieniężnych będących w posiadaniu resortu ON,
— po drugie — stymulacji wykorzystania w działalności wojska zasobów osobowych, rzeczowych i pieniężnych,
— po trzecie — systemowej kontroli stanu i cyrkulacji tych zasobów przy szerokim wykorzystaniu narzędzi i urządzeń ewidencyjno-księgowych.

Dla realizacji tych zadań widzimy szeroką potrzebę profesjonalnego kształcenia i przygotowywania kadr ekonomiczno-finansowych zajmujących się w wojsku bezpośrednio działalnością gospodarczą. Stąd w pełni akceptujemy wszystkie pomysły wychodzące zarówno od środowiska naukowego jak i wojskowego zmierzające do przybliżenia nowych mechanizmów i instytucji gospodarki rynkowej, zachowań w tej gospodarce oraz sposobów funkcjonowania wojska częstwo w skrajnych warunkach związanych m.in. z ograniczonym budżetem. W tym miejscu kieruję — raz jeszcze — podziękowanie dla Wydziału Strategiczno-Obronnego AON za przychylny odzew w sprawie organizacji studiów podyplomowych w zakresie „Ekonomiki wojskowej". Wyniesiona w trakcie tych studiów wiedza zostanie napewno wykorzystana w procesie

kolejnych zmian systemowych w gospodarce wojska, a zwłaszcza przy wdrażaniu ewidencji ilościowo-wartościowej.

Ponadto widzimy potrzebę większego zaangażowania środowiska ekonomistów zarówno tych z bogatą praktyką, jak i wiedzą w programie systematycznego przeszkalania wszystkich żołnierzy zawodowych w zakresie szeroko rozumianej problematyki społeczno-gospodarczej rozwoju kraju jak również z podstawowych zagadnień ekonomiki wojskowej. Wszystkie te działania zmierzać powinny w kierunku propagowania i transponowania na grunt wojska wiedzy ekonomicznej.

Płk dr hab. Romuald Mańkowski

MIEJSCE LOGISTYKI W NAUCE WOJSKOWEJ

W swoim wystąpieniu przekażę własne odczucia i poglądy, dotyczące w szczególności:
— wdrażania do praktyki wojskowej oraz dydaktyki pojęcia „logistyka" i związanych z tą logistyką działań praktycznych;
— zintegrowanego kształcenia kadr logistycznych w Wojsku Polskim (WP) ze szczególnym uwzględnieniem WLiOP;
— podziału kompetencji odnośnie zakresu kształcenia tych kadr;
— miejsca i roli jakie mają przypadać logistyce w nauce wojskowej;
— innymi związanymi z tematem sympozjum rozważaniami.

W latach od 1989 do marca 1994 w Wojsku Polskim trwała akcja dotycząca zmiany oraz zastąpienia dotychczasowego pojęcia „zabezpieczenia techniczne i tyłowe" (kwatermistrzowskie) nowym — „logistyka". Zastanawiano się jednocześnie czy termin wskazujący ogólne czynności realizowane w ramach logistyki ma być określany terminem „zabezpieczenie" czy „wsparcie". Po pięciu latach dyskusji pozostało „zabezpieczenie".

Rodziły się też różne pomysły w odniesieniu do wówczas obowiązujących nazw szkół oficerskich, instytutów, katedr zajmujących się problemami zabezpieczenia działań, w tym technicznymi i kwatermistrzowskimi. Wszystkie te wymienione instytucje wskazywały na potrzebę wprowadzenia i umieszczenia w ich nazwach słowa logistyka i to niezależnie od tego czy nazwa odpowiadała treściom realizowanego w instytucji procesowi naukowo-dydaktycznemu czy tylko naukowemu. Znając treści programowe w uprawianiu logistyki przez ww. różne wybitnie wyspecjalizowane instytucje (szkoły, instytuty, ośrodki akademickie, katedry czy zakłady naukowe) należy stwierdzić, że żadna z nich nie predystynuje do używania w nazwie słowa „logistyka". Termin ten jest stosowany też niewłaściwie w nazwach czasopism. I tak np. dotychczasową nazwę „Przeglądu kwatermistrzowskiego i technicznego" zamieniono na „Przegląd logistyczny i techniczny", co w sensie pojęcia „logistyka wojskowa" nie jest prawdą. Zastanawiałem się więc czemu to służy, bo zapewne nie ujednoliceniu poglądów i jednoczesnemu rozumieniu hasła „logistyka" i jemu pochodnych.

Zapewne „logistyka wojskowa", zaznaczam wojskowa — to nie tylko kwatermistrzostwo lub tylko zaopatrywanie lub tylko technika, jej wytwarzanie i eksploatacja. Najogólniej i zwyczajowo (potocznie) i zgodnie z definicją logistyki przysposobionej do potrzeb wojsk „logistyka" to nic innego jak zespół (łańcuch) usług wykonywanych przez wyspecjalizowane organa państwa na rzecz WP, a w wojsku głównie przez wyspecjalizowane służby techniczne,

zaznaczam techniczne i kwatermistrzowskie (zaopatrzenia, intendenckie) na rzecz wojsk.

O zakresie i treści logistyki w pierwszym przypadku stanowi doktryna państwa. A relacjami logistyka państwa i logistyka wojska zajmować się powinien Wydział Strategiczno-Obronny Akademii Obrony Narodowej (AON), a w nim Instytut Ekonomii. Zakres problemów będący w gestii instytutu ekonomii — to logistyka WP w strategii, gdzie kryteria ekonomiczności muszą znajdować odzwierciedlenie, szczególnie w czasie konstruowania, budowy wszelkiego rodzaju systemów, w tym logistycznego WP oraz w procesie upodmiotowienia OW, RSZ, oddziałów gospodarczych[1]. Bowiem logistyka wojskowa, na tym szczeblu, to klasyczny przykład systemowego podejścia do problemów gospodarczych wojska. To podejście systemowe reprezentowane powinno być przez trzy wzajemnie powiązane koncepcje:

— koncepcję kosztów globalnych wojska;
— unikanie suboptymalizacji;
— koncepcję współzależności kosztów.

Pierwsza z nich wydaje się być najważniejsza. Wyrażana jest potrzebą całościowego rozpatrywania kosztów różnych działań logistycznych (np. kosztów transportu, składowania, lokalizacji zapasów i zakładów produkcyjnych, kontroli zapasów materiałów i wyrobów gotowych, remontów, przepływu informacji czy planowania. W gestii instytutu powinna pozostawać też nauka i kształcenie ekonomiczne kadr umożliwiające dowódcom różnych szczebli (od dowódcy OW do dowódcy oddziału) swobodne „poruszanie się" i egzystowanie w realiach gospodarki wolnorynkowej. O braku tych umiejętności i potrzebie edukacji dowódców w tym zakresie mówił Szef Inspektoratu Logistyki gen. Zalewski podczas centralnego kursu metodycznego kierowniczej kadry WP w Drawsku, a zawarł to jako polecenie do wykonania w wytycznych do działalności logistycznej w 1995 roku (pkt. 16—22, str. 8—9).

Uważam natomiast, że praktyczne realizowanie zadań zabezpieczenia logistycznego, jego organizacja z użyciem określonych sił i środków logistycznych i ich możliwości, to zadanie dwóch istniejących katedr w Akademii Obrony Narodowej, tzn. Katedry Logistyki Wojsk Lądowych Wydziału Wojsk Lądowych i Katedry Logistyki Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej (WLOP) Wydziału WLOP, których nazwa też nie pokrywa się z zakresem przekazywanej wiedzy, tj. z zakresu zabezpieczenia logistycznego, na które składa się organizacja zabezpieczenia materiałowego, technicznego, medycznego, komunikacyjnego, intendenckiego i obiektywnego, w tym lotniskowego w odniesieniu do lotnictwa. Ich nazwy uzasadnia zakres prowadzonych badań logistyki osób w nich pracujących.

Odmienność, specyfika i znaczne wymagania specjalistyczne w zakresie realizacji zadań logistycznych w WLOP, szczególnie w odniesieniu do lotnictwa sprawia, że w AON istnieją i współpracują ze sobą te dwie katedry.

W katedrach, jak zaznaczyłem, główne treści programu stanowi organizacja zabezpieczenia logistycznego wojsk w działaniach bojowych na różnych szczeb-

lach dowodzenia czyli sprawy taktyczno-operacyjne widziane, rozważane i rozwiązywane zgodnie z prawami wojny oraz zasadami sztuki operacyjnej i interpretowane zasadnie w odniesieniu do procesów zabezpieczenia logistycznego.

W procesie dydaktycznym, jako organizatorów zabezpieczenia logistycznego wojsk, interesuje nas wykonanie zadania logistycznego (tzn. sposób, możliwości, siły i środki itp.) i to za wszelką cenę, a co się z tym wiąże, nie zawsze uwzględniamy koszty, liczą się efekty.
Zwycięzców się nie rozlicza.

Inna kwestia, to zakres przypisywanych sobie przez niektóre instytucje (szkoły oficerskie, instytuty, akademie itp.) praw do kształcenia, przekazywania określonego zasobu wiedzy z zakresu logistyki szczebla taktyczno-operacyjnego, a nawet operacyjnego, nie będąc do tego predysponowanymi i bardzo często nie dysponując kadrą dydaktyczno-naukową odpowiednio wykształconą tzn. o wykształceniu dowódczo-sztabowym zdobytym w AON lub innych uczelniach o profilu dowódczo-sztabowym zagranicą.

Instytucje te kształciły (co wynikało z otrzymywanych specjalności przez absolwentów — tylko w zakresie jednej specjalności np. kwatermistrzowskiej lub technicznej) oficerów specjalistów do pionu zaopatrywania lub eksploatacji (techniki)) i to do poziomu oddziału. Instytucje te kształcą więc w zakresie tylko jednego elementu składowego logistyki tj. techniki lub zaopatrywania. Przeznaczone więc są do kształcenia typowych „rzemieślników" i wąskich specjalistów, których profesjonalność sprowadza się do znajomści zadań wykonywanych w ramach specjalności, znajomości sprzętu, zasad jego eksploatacji itp. Instytucje te nie kształcą „operatorów" w sensie taktycznym i o wiedzy szerokiej, interdyscyplinarnej, którzy muszą posiadać wiedzę obejmującą cały zakres przedsięwzięć realizowanych w ramach zabezpieczenia logistycznego oraz posiadać wiedzę dotyczącą tego, co stanowi określone możliwości w zakresie zabezpieczenia materiałowego, technicznego, medycznego, komunikacyjnego, czy lotniskowego, ale także umiejętności, jak te możliwości „organizować" w czasie działań bojowych, aby skutecznie wykonać zadania logistyczne.

Uważam, to jest moje zdanie, że jest niedopuszczalne i nie można się godzić z tym, że w programach szkół oficerskich, ośrodków, instytutów, akademii z wyjątkiem AON, znajdują sę treści z zakresu sztuki operacyjnej (np. dotyczące korpusów WLOP), gdy nie jest się do tego przeznaczonym, nie dysponuje się odpowiednio przygotowaną kadrą, a i zakres kształcenia nie upoważnia do tego. Czemu to ma służyć? A i o konsekwencjach tego stanu rzeczy nie chcę mówić.

Zintegrowany program kształcenia kadr logistycznych — myślę, że taki istnieje w AON. Może jeszcze nie doskonały, taki jak jeszcze niedoskonałe są i systemy organizacyjno-funkcjonalne logistyki WP, jeszcze płynne, stale doskonalone, ale są. Wszelkiego rodzaju kursy organizowane w AON tzn. począwszy od dyplomowych poprzez przekwalifikowania, doskonalące po

podyplomowe różnego szczebla, za podstawę swej działalności dydaktycznej przyjmują odpowiednie dla każdego kursu programy, w których znaleźć można spójny ciąg tematów z ekonomii i rodzajów zabezpieczenia logistyki.

W wydziale WLOP, w tym w Katedrze Logistyki WLOP kształceni są na kursach dyplomowych i podyplomowych, w jednej grupie szkoleniowej oficerowie różnych specjalności np. od dowódcy kompanii ochrony do szefa łączności, od starszego specjalisty do zastępcy dowódcy itp., w tym także oficerowie absolwenci WAT oraz uczelni cywilnych.

Jak w obecnych warunkach kształcimy? Jaką wiedzę i w jaki sposób przekazujemy?

Przekazujemy wiedzę o tym jak jest, wskazując na to, jak może być lub będzie, nie przywiązując się do struktur organizacyjnych. Przekazujemy głównie wiedzę dotyczącą spełnianych funkcji i zadań realizowanych w ramach zabezpieczenia logistycznego, a dotyczących spraw materiałowych, technicznych, medycznych, komunikacyjnych, obiektowych w tym lotniskowych itd. Wskazujemy przy tym jakie służby, pododdziały, oddziały na określonym szczeblu kierowania (dowodzenia, zarządzania) mogą brać udział w realizacji ww. zadań specjalistycznych. Rozpatrujemy zabezpieczenie logistyczne WLOP, za trzon przyjmując zasady sztuki operacyjnej, zasady działania logistyki WP i zgodnie z nimi organizujemy w określonych sytuacjach pola walki to zabezpieczenie logistyczne dla WLOP. Ma to miejsce szczególnie podczas wszelkiego rodzaju ćwiczeń. Stwarzamy trudne sytuacje taktyczno-operacyjno-logistyczne, pamiętając zawsze o tym i przypominając, że (jak stwierdził gen. Zalewski na zakończenie swego wystąpienia w Drawsku) „zabezpieczenie logistyczne nie jest wszystkim, ale wszystko bez logistyki jest niczym" oraz przypominając o tym, że każde zadanie jest do wykonania przy dobrym w danych warunkach pola walki zabezpieczeniu logistycznym. Uczymy też, jak przy ograniczonych możliwościach logistycznych, w miarę dobrze tzn. najlepiej w rozpatrywanych warunkach, wykonać zadanie; określać to co jest w danej chwili najważniejsze, co mogą, a z czym muszą się liczyć i na czym i gdzie skupić główny wysiłek działalności logistycznej.

Panowie Oficerowie!

Odnośnie powyższego nasunęły się następujące wnioski dotyczące wdrażania problematyki logistycznej i kształcenia oficerów logistyków:

— w AON — logistykę i zabezpieczenie logistyczne uprawniać oraz kształcić oficerów logistyków zgodnie z przeznaczeniem istniejących struktur organizacyjnych, i tak:

— w Instytucie Ekonomiki zajmować się logistyką szczebla strategicznego w relacji państwo — WP okresu „P" i transformacji systemu logistycznego z czasu „P" na „W". Instytut uznać jako wiodący w koordynacji programów nauczania w dziedzinie wojskowej myśli ekonomicznej;

— w dwóch katedrach logistyki — kształcić oficerów szczebla taktyczno-operacyjnego i operacyjnego — jako organizatorów zabezpieczenia

logistycznego wojsk w działaniach bojowych. Oficerów logistyków zdolnych do przedsiębrania działalności operacyjnej tzn. organizowania procesu logistycznego przygotowania wojsk do działań, procesu wyrażającego się zdolnością do zabezpieczenia osiągania wyższych stanów gotowości bojowej (OWSGB), rozwinięcia mobilizacyjnego wojsk i podejmowania zadań w ramach pogotowia operacyjnego tzn. zabezpieczenia zachowania żywotności wojskom i zapewnienia warunków pod względem logistycznym ich operacyjnego rozwijania.

Natomiast w szkołach oficerskich, ośrodkach szkolenia kształcić oficerów (chorążych) specjalistów logistyków, szczebla pododdziału, oddziału czyli studia specjalistyczne inżynierskie i magisterskie określonej specjalności technicznej lub kwatermistrzowskiej.

Z treści wniosków jednoznacznie wynika, że nie widzę potrzeby rozpatrywania integracji strukturalnej katedr logistyki AON z Instytutem Ekonomii Wydziału Strategiczno-Obronnego AON. Również nie widzę potrzeby uzasadniania odnośnie „fuzji" tych dwóch katedr w jedną. Wynika to z tego, że wykonujemy zadania (kształcimy studentów) dla określonych rodzajów SZ (wojsk lądowych i WLOP) i jesteśmy z tymi wojskami ściśle związani funkcjonalnie. Stąd miejsce Katedr Logistyki jest w odnośnych wydziałach: Wojsk Lądowych i WLOP. Nie możemy być sługą kilku panów. To do niczego dobrego nie prowadzi.

Integrować natomiast musimy się w działaniu, w problemach, ich rozwiązywaniu i w tym widzę wiodącą rolę Instytutu Ekonomii Wydziału Strategiczno-Obronnego.

Panie Generale. Panowie Oficerowie.

Kilka zdań jeszcze o zasadności nazw Katedr zajmujących się zabezpieczeniem logistycznym wojsk w AON. Stwierdzam, że i te nazwy nie są adekwatne do zakresu pojęciowego problemów którymi się zajmują. Nie jest też prawdziwe, że katedry zajmują się w zakresie dydaktycznym logistyką ogólnie pojmowaną, co ma wyraz w ich nazwach. One zajmują się też tylko częścią logistyki tj. zabezpieczeniem logistycznym szeroko pojmowanym. Stąd refleksja osobista.

Istnieje regulamin „Działań taktycznych wojsk lądowych". Na wzór tego, przez analogię mówić można o działaniu logistycznym wojsk np. WLOP, a w związku z tym można używać terminologii „działania logistyczne", a w konsekwencji powstanie właściwa do realizowanych zadań, „taktyka działań logistycznych wojsk" np. WLOP. Stąd też, w przyszłości nazwa katedry — katedra taktyki działań logistycznych WLOP — co jednoznacznie określałoby zakres zainteresowań katedr.

Na potwierdzenie powyższego niech służy fakt, że Szef Inspektoratu Logistyki w swoich „Wytycznych do działalności w 1995 r." używa określenia „działalność logistyczna". Także podczas sympozjów, narad naukowych czy

konferencji do określenia świadczonych usług czy procesów realizowanych w ramach zabezpieczenia logistycznego, używa się terminu „działanie logistyczne", „działalność logistyczna".

Uwzględniając powyższe pojęcia, terminy nazw można podjąć próbę zdefiniowania terminu „taktyczna działalność logistyczna" czy „taktyka działań logistycznych". Wstępnie można to określić, że jest to optymalny w danych warunkach sposób postępowania (dotyczący organizacji sił i środków logistycznych) zgodnie z zasadami sztuki operacyjnej i praw wojny w zakresie wykonywania zadań i tak aby działalność logistyczna była skuteczna.

Odnosząc się do miejsca i roli logistyki wojskowej w nauce, to wydaje się, że jej miejsce w nauce zostało jednoznacznie ustalone przez Centralną Komisję ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych i zawarte w dokumencie „Obwieszczenie przewodniczącego CK ds TN i SN w sprawie wykazu dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych w zakresie których mogą być nadawane stopnie naukowe". (Opublikowano to w Monitorze Polskim nr 16, poz. 123 — z 25.02.1992 r.).

W obwieszczeniu klasyfikacja nauk wojskowych jest następująca: nauki wojskowe — to dziedzina (dyscyplina) naukowa; tworzą ją specjalności naukowe, jest ich 14, a zabezpieczenie bojowe i logistyczne wymienione jest na szóstym miejscu.

Innego zdania jest płk dr hab. Józef Jura, który w artykule „Nauki wojskowe czy nauki o wojnie" (ZN 3/16/94 r.) dokonuje innego podziału nauki wojskowej. Mianowicie uważa, że „nauki o wojnie" to dziedzina nauk. Dwie dyscypliny ją stanowiące to: obronność państwa i sztuka wojenna, a o tych z kolei stanowią specjalności, w tym logistyka, będąca składową obronności państwa. Czy taka kwalifikacja logistyki dokonana przez Autora artykułu jest właściwa?

Myślę, że trudno jednoznacznie podczas szmpozjum będzie rozstrzygnąć. Uważam, że miejsce logistyki w nauce to odrębny dobry temat kolejnego sympozjum. A to, że logistyka wojskowa jest specjalnością naukową nie ulega wątpliwości, bo ma wszelkie cechy świadczące o naukowości tzn. przedmiot, język, grono profesorów ją uprawiających. Jest teorią i praktyką — jak określa jedna z definicji logistyki.

Przypisy

[1] Upodmiotowienie gospodarki — to nadanie samodzielności w zakresie planowania i realizacji budżetu oraz ponoszenia pełnej odpowiedzialności za jego realizację.

Kmdr por. dr Marek Grzybowski

KSZTAŁCENIE KADR OFICERSKICH Z ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA JAKO SKŁADOWA ZINTEGROWANEGO KSZTAŁCENIA EKONOMICZNEGO W WOJSKU (ZARYS KONCEPCJI)

Organizacja i zarządzanie jest nauką młodą, bo praktycznie liczącą sobie niewiele ponad sto lat, a jej rozwój został zdynamizowany dwukrotnie w XX wieku, między innymi w wyniku zastosowania metod naukowej organizacji w dziedzinach związanych z szeroko pojmowaną obronnością. Powszechnie dzisiaj stosowane w koordynowaniu złożonych procesów wykresy Gantta, na szeroką skalę wprowadzone były w Stanach Zjednoczonych w czasie I wojny światowej i zostały zastosowane do planowania, kontrolowania i koordynowania produkcji zbrojeniowej. II wojna światowa zaowocowała powstaniem zespołów operacyjnych i dynamicznym rozwojem badań operacyjnych wykorzystywanych na szeroką skalę w organizacji walki z siłami morskimi Niemiec hitlerowskich, a po wojnie również w planowaniu i organizowaniu procesów gospodarczych i logistycznych. Skrócenie produkcji rakiet „Polaris" na atomowe okręty podwodne było możliwe dzięki wprowadzeniu do planowania i realizacji projektu programowania sieciowego[1].

NAUKOWA ORGANIZACJA I ZARZĄDZANIE I JEJ PRAKTYCZNA PRZYDATNOŚĆ W SŁUŻBIE WOJSKOWEJ NA SZCZEBLACH KIEROWNICZYCH

Wymienione przykłady mają charakter jedynie spektakularny i stanowią tylko cząstkę tego co dzieje się dzisiaj w organizowaniu małych i dużych zespołów ludzkich. **Zastosowanie dorobku nauk o zarządzaniu w wojsku dotyczy zarówno organizacji walki w makro- i mikroskali, jak i działań logistycznych o charakterze lokalnym i kontynentalnym.** Dynamiczny rozwój i szeroka gama możliwości tej nauki oraz wymuszona praktyką konieczność stosowania wciąż rozszerzającego się i kumulującego dorobku sprawia, że przed praktykami, teoretykami i dydaktykami wciąż nasuwa się pytanie: organizacja i zarządzanie jest nauką czy sztuką? Kazimierz Zimniewicz z Uniwersytetu Poznańskiego uważa, że elementy nauki i sztuki występują równolegle i wzajemnie się przenikają[2].

Twórca prakseologii Tadeusz Kotarbiński uważał, że istnieje teoria organizacji (lub szerzej — teoria organizacji i kierownictwa) i jest ona wiedzą o sprawnym kierowaniu zespołem ludzkim, że jest to „... *jedna z części składowych wiedzy o uczestnictwie w zespole współdziałającym dla powodzenia całości*"[3].

Jan Zieleniewski, wybitny polski przedstawiciel tej nauki konieczność nabycia teoretycznych podstaw z organizacji i zarządzania argumentuje w ten sposób: „...*mając do dyspozycji zestawienie ogólnych wytycznych organizacyjnych [...] oraz znając granice i warunki ich zastosowania, każdy podmiot działający (a więc każdy człowiek) może bardziej systematycznie, z mniejszą obawą, że jakiś wzgląd zostanie przez niego pominięty, zastanowić się przed działaniem nad skuteczną organizacją danego działania — niż gdy to czyni nie posługując się takim zestawieniem. Może także sprawdzając ex post przyjęte rozwiązanie, łatwiej (bo bardziej wyczerpująco) określić czynniki, które wpłynęły*

<table>
<tr><td colspan="2">ORGANIZACJA I ZARZĄDZANIE</td><td rowspan="4">NAUKI
O
ZARZĄDZANIU</td><td>KIEROWANIE</td></tr>
<tr><td>SYSTEMOWA
TEORIA
ORGANIZACJI</td><td>PRAKSEOLOGICZNA
TEORIA
ORGANIZACJI</td></tr>
<tr><td>PSYCHOLOGIA
ORGANIZACJI</td><td>TECHNIKI
ORGANIZATORSKIE</td></tr>
<tr><td>SOCJOLOGICZNA
TEORIA
ORGANIZACJI</td><td>BADANIA
OPERACYJNE</td></tr>
<tr><td colspan="2">TEORIA DECYZJI</td><td colspan="2">NAUKA ADMINISTRACJI</td></tr>
</table>

Rys. 1. Systematyka nauk o zarządzaniu

na sukces lub niepowodzenie"[4]. Zieleniewski, podobnie jak Kotarbiński, wyraźnie więc akcentuje prakseologiczny wymiar wykładu z teorii organizacji i zarządzania. Pogląd polskiego teoretyka został wyrażony przed ponad dwudziestu laty, a od tego czasu nastąpił wyraźny postęp w organizowaniu działań zespołów ludzkich, zarówno w obszarze zjawisk gospodarczych i politycznych, jak również we wszystkich praktycznie składowych działań wojskowych[5]. Warto więc ten pogląd skonfrontować z wizją współczesnych naukowców amerykańskich. James A. F. Stoner i Charles Wankel, autorzy wydanej niedawno książki pt. „Kierownie" w przedmowie do swego dzieła piszą: „*Uważamy, że praca kierownika należy do najciekawszych, stawia najwyższe*

wyzwania i przynosi największą satysfakcję"[6]. Myślę, że słowa te w pełni odnoszą się do funkcji dowódcy każdego szczebla. Dalej uczeni ci uzasadniają dlaczego do czytelnika (najczęściej studenta) zwracają się tak jak byłby on już kierownikiem: *„postępujemy tak celowo: chcemy zachęcić go, aby możliwie szybko zaczął myśleć jak kierownik. **Oczywiście im szybciej człowiek nauczy się myśleć jak kierownik, tym szybciej może osiągnąć sprawność kierowniczą*** (podkreślenie moje — MG). *Jest jeszcze jeden, poważniejszy powód. Wszyscy kierownicy, a zwłaszcza młodzi, dopiero rozpoczynający karierę, są oceniani w części pod względem ich efektywności w roli podwładnych. Im skuteczniej człowiek działa jako podwładny, tym większe ma szanse na osiągnięcie powodzenia w dalszej karierze. **Najlepszym jednak sposobem nauczenia się tego, jak być doskonałym podwładnym jest nauczyć się myśleć jak kierownik"*** (podkreślenie — MG)[7].

Warto jeszcze przytoczyć dwa interesujące poglądy, które uzasadniają nauczanie organizacji i zarządzania wojskowych. Pod wpływem twórcy francuskiej szkoły naukowego zarządzania Henryka Fayola wojskowe uczelnie francuskie należały do pierwszych w świecie, gdzie wprowadzono nauczanie teorii organizacji i zarządzania. Zajęcia w Centre des Hautes Militaires i innych szkołach wojskowych rozpoczęto w tym samym czasie co na uniwersytetach i szkołach handlowych. W trakcie jednego ze spotkań z oficerami kształconymi w Ecole Superieure de Guerre, Fayol stwierdził: *„...nie potrzebuję was, oficerów, przekonywać i zapewniać, iż zasady administracji odnoszą się od A do Z nie tylko do przemysłu i Handlu, lecz równie dobrze a nawet jeszcze ściślej, do organizacji i celowego funkcjonowania armii"*[8].

A więc pragmatyzm wśród teoretyków nauk o zarządzaniu nie zna granic. Tak jak logistyka została zaadoptowana z obszaru wiedzy i praktyki wojskowej do działań gospodarki cywilnej, tak i **organizacja i zarządzanie wchłania wszystko co najnowsze i przydatne w sprawnym kierowaniu ludźmi, techniką i technologią. Sprawę komplikuje fakt, szybki rozwój tej nauki odbywa się także w trzech głównych obszarach geograficznych i kulturowych: w Japonii, w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Współczesne możliwości komunikowania powodują, że naukowcy i dydaktycy włączają nowe rozwiązania do swojej dziedziny wiedzy szybciej niż zdolni są je przenieść i zastosować praktycy. W ten sposób na zacofanie (lub delikatniej określając — opóźnienie) techniczne i technologiczne nakłada się w wielu krajach niewiedza i zacofanie organizacyjne**[9].

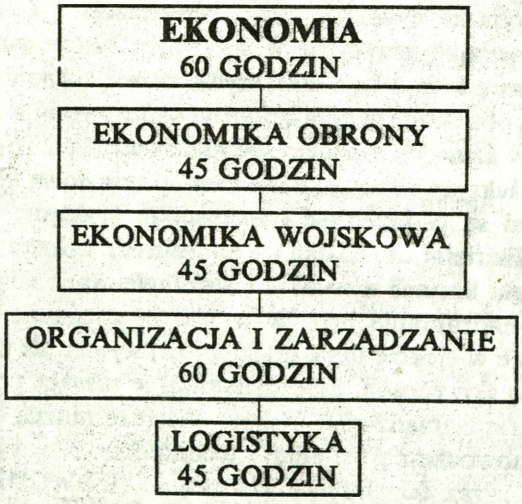
Samodzielne nadrabianie braków w wiedzy organizacyjnej jest możliwe, ale najczęściej daje w efekcie takie mniej więcej wyniki jak samodzielna nauka śpiewu czy gry na skrzypcach. Stąd dynamicznie rosnący popyt na wszelkiego typu szkoły i kursy zarządzania. Mając pieniądze można dzisiaj kupić specjalistów, nabyć nowoczesną technikę i technologię. Mogą one zostać szybko zmarnotrawione przez niewłaściwe kierowanie (DOWODZENIE)) i złą organizację ich wykorzystania, Naświetlam obraz nauk o zarządzaniu na tle tak szerokim, by uświadomić jak trudno określić przedmiot wykładu i dobrać proporcje między teorią a praktyką.

MIEJSCE NAUK O ZARZĄDZANIU W KSZTAŁCENIU EKONOMICZNYM KANDYDATÓW NA OFICERÓW

Nauki o zarządzaniu są dyscypliną wchodzącą obok ekonomii i towaroznawstwa w skład dziedziny: nauki ekonomiczne[10]. Dlatego kształcenie kandydatów na oficerów, a następnie oficerów w dziedzinie naukowego zarządzania, lub jak mówią niektórzy naukowego kierowania, powinno odbywać się w ścisłym związku z innymi naukami ekonomicznymi związanymi z wojskiem i obronnością.

Na podstawie obserwacji przemian w kształceniu ekonomicznym w krajowych i zagranicznych uczelniach cywilnych, w tym uczelniach technicznych, na których przygotowuje się również kadry do kierowania ludźmi i techniką oraz **biorąc pod uwagę, że proces transformacji ekonomicznej w Polsce będzie dokonywał się w sposób nieprzerwany, co w sposób istotny rzutuje na funkcjonowanie wojska w sytuacji ciągłego niedoboru ludzi i środków szkolenia i walki, proponuję poniższy schemat kształcenia ekonomicznego w szkołach oficerskich.**

Przemiany społeczno-gospodarcze w naszym kraju odczuwane są przez każdą instytucję państwa, w tym i wojsko. Ich skutki dotyczą każdej komórki organizacyjnej, a związane z tym problemy obciążają szczególnie kadrę dowódczą. W przyszłości, tak jak i obecnie, **wojsko działać będzie w sytuacji ciągłego niedoboru środków finansowych i rzeczowych oraz ograniczonych zasobów ludzkich. W tej sytuacji wzrasta odpowiedzialność dowódców wszystkich szczebli za racjonalne wykorzystanie przekazywanych do ich dyspozycji środków.** W związku z tym rośnie także niezbędny obszar wiedzy jaką powinni oni dysponować po opuszczeniu uczelni wojskowej i uzyskaniu wyższego wykształ-



Rys. 2. Struktura kształcenia ekonomicznego podchorążych

cenia na poziomie zawodowym. Zakres tej wiedzy determinuje system edukacji **ekonomicznej, który powinien mieć charakter kompleksowy i ciągły**, to znaczy nie ulegać zerwaniu z chwilą opuszczenia przez absolwenta murów szkoły oficerskiej.

Celem kształcenia ekonomicznego podchorążych jest nauczenie przyszłych dowódców myślenia kategoriami ekonomicznymi, to znaczy nauczenie i ukształtowanie nawyków analizy procesów zachodzących w obszarze wojska i wokół niego, pod kątem racjonalnego wykorzystania ograniczonych zasobów, takich jak: ludzie, technika, technologia, czas itd. Rozbijając cel główny na cele cząstkowe, **kształcenie ekonomiczne powinno:**

1) umożliwić poznanie praw i zasad funkcjonowania systemu ekonomicznego państwa, z wyeksponowaniem problematyki bezpieczeństwa gospodarczego,
2) zapoznać z ekonomicznym otoczeniem sił zbrojnych oraz wzajemnymi relacjami między gospodarką narodową i gospodarką wojskową, a także wpływie tych relacji na obronność państwa,
3) na przykładach z życia gospodarczego nauczyć podejmowania racjonalnych decyzji w układach mikroekonomicznych, umieć w sposób optymalny wykorzystać będące w dyspozycji informacje i zasoby,
4) nauczyć zastosowania rachunku ekonomicznego na każdym stanowisku dowódczym.

Osiągnięcie tych celów jest możliwe, jeżeli będzie realizowane w sposób całościowy i zawierać będzie przedmioty niezbędne w osiągnięciu założonych celów kształcenia: ekonomię, ekonomikę obrony i ekonomikę wojskową, organizację i zarządzanie oraz logistykę.

Ekonomia obejmować powinna mikro- i makroekonomię, dwa działy szczegółowe, które umożliwiają uzyskanie podstawowej wiedzy o kategoriach i prawach ekonomicznych oraz istotnych zasadach podejmowania decyzji w warunkach ograniczonego dostępu do środków i określonych preferencji, ułatwiają zrozumienie uwarunkowań międzynarodowych i wewnętrznych bezpieczeństwa gospodarczego.

Ekonomika obrony i ekonomika wojskowa pozwalają na przybliżenie problemów gospodarczych z obronnego i wojskowego punktu widzenia w mikro- i makroskali. Współczesnemu dowódcy szczególnie niezbędna jest wiedza o funkcjonowaniu wojskowego systemu gospodarczego w ciągle zmieniających się warunkach ekonomicznych.

Organizacja i zarządzanie ma znaczenie bardzo praktyczne i jej zadanie polega na nauczeniu podstawowych funkcji kierowania, zapoznaniu z najnowszymi osiągnięciami wiedzy na temat stylów kierowania, przygotowuje do dowodzenia zespołami ludzi obsługujących skomplikowaną technikę w zmiennych sytuacjach, a więc takich jakie występują na polu walki.

Logistyka pozwala na poznanie procesów odbywających się w jednostce i jej otoczeniu w trakcie pokoju i na zapleczu pola walki, na zrozumienie ścisłych więzi między zużyciem środków walki i zaopatrzeniem oraz warunkami i strumieniami ich przepływu. Nauki ekonomiczne oraz nauki o zarządzaniu,

a także takie specjalności jak: ekonomika obrony, ekonomika wojskowa podbudowują merytorycznie i metodycznie dowodzenie i logistykę wojskową oraz przedmioty zawodowe obejmujące eksploatację sprzętu wojskowego i jego remonty.

Ponieważ po prawie dziesięcioletniej przerwie, na moją sugestię, do programu kształcenia podchorążych Akademii Marynarki Wojennej wprowadzono przed trzema laty ponownie przedmiot „organizacja i zarządzanie", dalszą uwagę skupię na procesie związanym z wprowadzeniem jego do systemu nauczania AMW wraz z propozycją rozwinięcia kształcenia kadry oficerskiej w tym przedmiocie. Swe uwagi odnosić będę ze zrozumiałych względów do doświadczeń zebranych w Akademii Marynarki Wojennej.

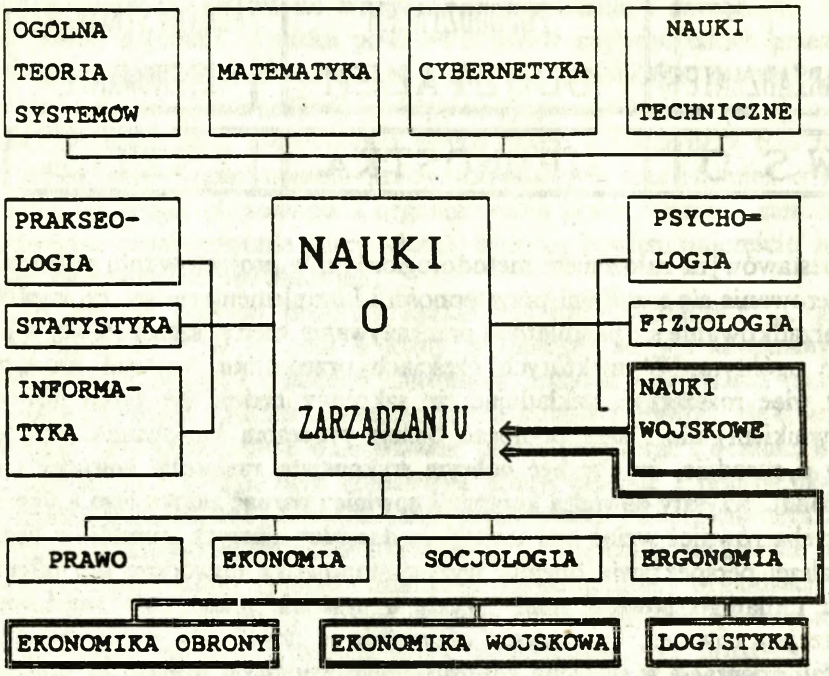
Długi okres przerwy w realizacji kształcenia z organizacji i zarządzania spowodował, że wyeliminowano z pewnej całości jeden z ważniejszych składników przygotowania przyszłych dowódców do kierowania zespołami ludzkimi i techniką, zerwana została ciągłość w doskonaleniu formuły dydaktycznej przedmiotu oraz jego modernizacji w oparciu o najnowsze zdobycze nauki światowej i własną działalność naukowo-badawczą.

PRZEDMIOT NAUKI — ORGANIZACJA I ZARZĄDZANIE

Przedmiotem badań naukowej organizacji i zarządzania są organizacje i zachodzące w nich procesy, ze szczególnym uwzględnieniem procesów kierowania (a w wojsku — dowodzenia). Złożone z ludzi i zasobów materialnych organizacje rozpatrywane są z punktu widzenia ich celowości, sprawności i efektywności, na które decydujący wpływ w wojsku mają funkcje i techniki (style) dowodzenia.

Jako sztuka — **kierowanie (dowodzenie, zarządzanie) jest działaniem przełożonego (kierownika, dowódcy, szefa, komendanta) powodującym zachowanie się podmiotu kierowanego (podwładnego, organizacji) zgodnego z ustalonym zamiarem, celem, zadaniem.** W ujęciu najbardziej ogólnym **dowodzenie polega na planowaniu, organizowaniu, koordynowaniu, pobudzaniu do działania i kontrolowaniu, a więc wykonywaniu wyspecjalizowanych funkcji kierowniczych**[11].

Nauki o zarządzaniu mają liczne związki z innymi naukami i dyscyplinami: ekonomią, filozofią i metodologią nauk, statystyką opisową i matematyczną oraz różnymi dziedzinami matematyki stosowanej (teoria gier, teoria masowej obsługi, teoria grafów, niezawodności, optymalizacji), naukami ergologicznymi ogólnymi (między innymi z: prakseologią, teorią decyzji, teorią informacji, teorią walki) i szczegółowymi (socjologia organizacji, psychologia organizacji, prawo, teoria motywacji, ergonomia)[12]. Mają one też silny związek z naukami zajmującymi się wojskiem: teorią walki zbrojnej, strategią, sztuką operacyjną, taktyką ogólną, rodzajów wojsk i służb, logistyką, organizacją sił zbrojnych itp.[13] oraz z wojskowymi naukami ekonomicznymi: ekonomiką obrony, ekonomiką wojskową, logistyką wojskową, finansami wojska itd.

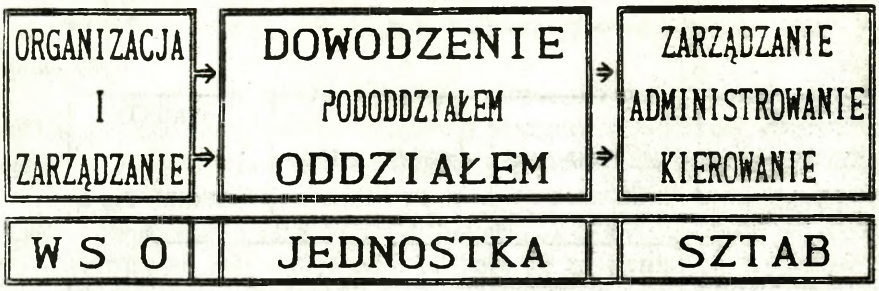


Rys. 3. Nauki o zarządzaniu i ich związek z innymi naukami (w tym: z naukami wojskowymi)

PRAKTYKA DYDAKTYCZNA

Wśród nauk ekonomicznych, organizacja i zarządzanie jest jednym z najbardziej przydatnych przedmiotów w przygotowaniu do bezpośredniej pracy z ludźmi i kierowania zespołami złożonymi z ludzi i techniki. Jednak tak wąskie traktowanie tego zagadnienia wyjaławia problem kształcenia ekonomicznego dowódców.

Przedmiot organizacja i zarządzanie w szkole wojskowej, z dydaktycznego punktu widzenia powinien umożliwić przyszłemu dowódcy (a w przyszłości oficerowi sztabu, specjaliście w służbach logistycznych itp.) zapoznanie się z najnowszym dorobkiem tej nauki, uświadomić przebieg procesów kierowania na szczeblu dowódcy pododdziału i wybranych elementach na szczeblach wyższych oraz nauczyć praktycznego zastosowania zdobytej wiedzy.



Podstawowym założeniem metodologicznym w projektowaniu przedmiotu jest kierowanie się zasadami przystępności i komplementarności, co implikuje podporządkowanie się postulatowi przekazywania wiedzy szczegółowej w kontekście ogólnym. W niektórych częściach przedmiotu **materiał poznawczy należy więc rozszerzyć**, zakładając, że szkolony będzie nie tylko dowódcą (kierownikiem) ale i sam podlegać będzie procesom kierowania. Pamiętać należy o zasadzie, że **aby być dobrym wykonawcą rozkazów dowódcy pułku (batalionu), przyszły dowódca kompanii powinien poznać zakres jego kompetencji.** Trzeba również wziąć pod uwagę, że **dowódcy niższych szczebli,** w bliższej lub dalszej perspektywie obejmą wyższe stanowiska dowódcze lub oficerów sztabu i dlatego **powinni mieć pojęcie o systemie planowania wojskowego.** Dobrze jest również, by wszyscy oficerowie w chwili gdy wejdą do służby **posiadali orientację w systemie kontrolno-rozliczeniowym wojska.** W dowodzeniu, a więc bezpośredniej pracy z ludźmi niezbędna jest natomiast **wiedza o przywództwie i stylach kierowania.**

Realizacja tak ogólnie **zarysowanych celów,** zgodnie z ustalonymi założeniami programowymi, może moim zdaniem zostać wykonana na dobrym poziomie w **ciągu 60 godzin zajęć.** Przystępując do wypełniania struktury godzinowej treściami merytorycznymi przedmiotu i znając realia studiowania w uczelni wojskowej postanowiłem w pierwszym rzędzie oprzeć jego treści na literaturze dostępnej w bibliotece naukowej uczelni. Niestety, okazało się, że dominowały w niej wydawnictwa z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, a najnowszą pozycją był 130-stronicowy skrypt z 1981 roku[14]. Ponadto socjologiczny punkt widzenia na pracę dowódcy ujęty został w opartej na szerokich badaniach pracy **Henryka Adamczyka** „Morska socjologia wojska" (część I wydana w 1986 r., część II w 1987 r.)[15].

W fazie projektowania przedmiotu oparłem się więc na wiedzy i doświadczeniu **prof. dr. hab. Alfreda Czermińskiego,** dyrektora Instytutu Organizacji i Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego oraz praktycznej pomocy pracowników Instytutu, którzy udzielili mi cennych informacji na temat najnowszego dorobku organizacji i zarządzania, metodyki przekazywania i utrwalania treści oraz innych zagadnień związanych z technologią kształcenia. Umożliwiło to

dobór ogólnych treści kształcenia. Natomiast rozmowy z wykładowcami Wydziału Mechaniczno-Elektrycznego, Nawigacji i Uzbrojenia Okrętowego, Dowódczo-Sztabowego oraz dowódcami okrętów pozwoliły na uszczegółowienie zarówno zagadnień teoretycznych, jak i rozwiązań praktycznych. W wyniku tych sugestii doszedłem do wniosku, że **organizacja i zarządzanie w szkole wojskowej o profilu morskim powinna stanowić zaplecze takich przedmiotów, jak dowodzenie działem okrętowym i okrętem, technologia remontów, zaopatrywanie okrętu oraz umożliwić praktyczne spojrzenie (samorefleksję) na własną pracę dowódcy jako kierownika i wychowawcy.** Chodzi przy tym nie tylko o umiejętność organizowania pracy podwładnych lecz również o zdobycie wiedzy na temat planowania i organizowania pracy własnej i samokontroli. Umiejętne organizowanie pracy własnej łączy się bowiem najczęściej ze sprawnym kierowaniem podwładnymi.

W efekcie powstał program kształcenia oraz podręcznik „Organizacja i zarządzanie"[16], w oparciu o który **podchorąży zostaje zapoznany z podstawowymi prawami i zasadami kierowania, nabywa umiejętności rozróżniania i budowy różnych struktur organizacyjnych, poznaje i praktycznie stosuje różne techniki planowania, umie wartościować (charakteryzować i oceniać) dowódcze (kierownicze) i wykonawcze stanowiska pracy, poznaje i praktycznie stosuje wszystkie współcześnie stosowane techniki planowania i koordynowania zespołów ludzkich wykorzystujących technikę bojową.** W oparciu o rzeczywiste struktury okrętowe **podchorąży** rysując i analizując różne odmiany organizacji bojowej i codziennej okrętu **poznaje istotę ciągłego dostosowywania ludzi do stanowisk w zależności od wykonywanych przez okręt funkcji.** Na prostych, wziętych z życia okrętowego przykładach **poznaje istotę prowadzenia reorganizacji w funkcji celu** na okrętach podwodnych i różnych typach okrętów nawodnych. W szerszym ujęciu podawana jest **informacja o planowaniu.** Pamiętając, że planowanie na okręcie odbywa się według określonych ściśle kanonów i jest częścią systemu planowania wojskowego, podchorąży otrzymuje informacje o systemie planowania wojskowego. W ten sposób **wiedza o planowaniu w skali mikroorganizacyjnej zobrazowana jest na tle logicznie funkcjonującej całości.** Podobnie rzecz ma się z kontrolą. Prócz podstawowych informacji na temat technik kontrolowania na okręcie (w tym samokontroli), **podchorąży poznaje zasady funkcjonowania aktualnego systemu kontrolno-rozliczeniowego w wojsku.** I wreszcie rzecz najważniejsza — **umiejętność całościowego zaplanowania i koordynowania działań podwładnych** według ustalonego harmonogramu, zdolność do celowego i efektywnego działania, umiejętności podejmowania decyzji i sprawnego działania, **sprawdzane są w trakcie samodzielnego opracowywania programu działania.** Prakseologiczną podbudowę wiedzy na temat przywództwa dają zajęcia, w toku których podchorąży ma **możliwość poznania i przedyskutowania cech przywódczych, stylów i technik kierowania i ich przydatności w dowodzeniu.**

Po każdym cyklu zajęć zostały przeprowadzone testy, w których zadano podchorążym trzy podstawowe pytania:

1) czy widzą potrzebę wykładania przedmiotu: organizacja i zarządzanie?
2) jakie tematy należy pominąć w wykładzie lub ćwiczeniach?
3) jakie problemy należy rozwinąć w wykładanym przedmiocie?

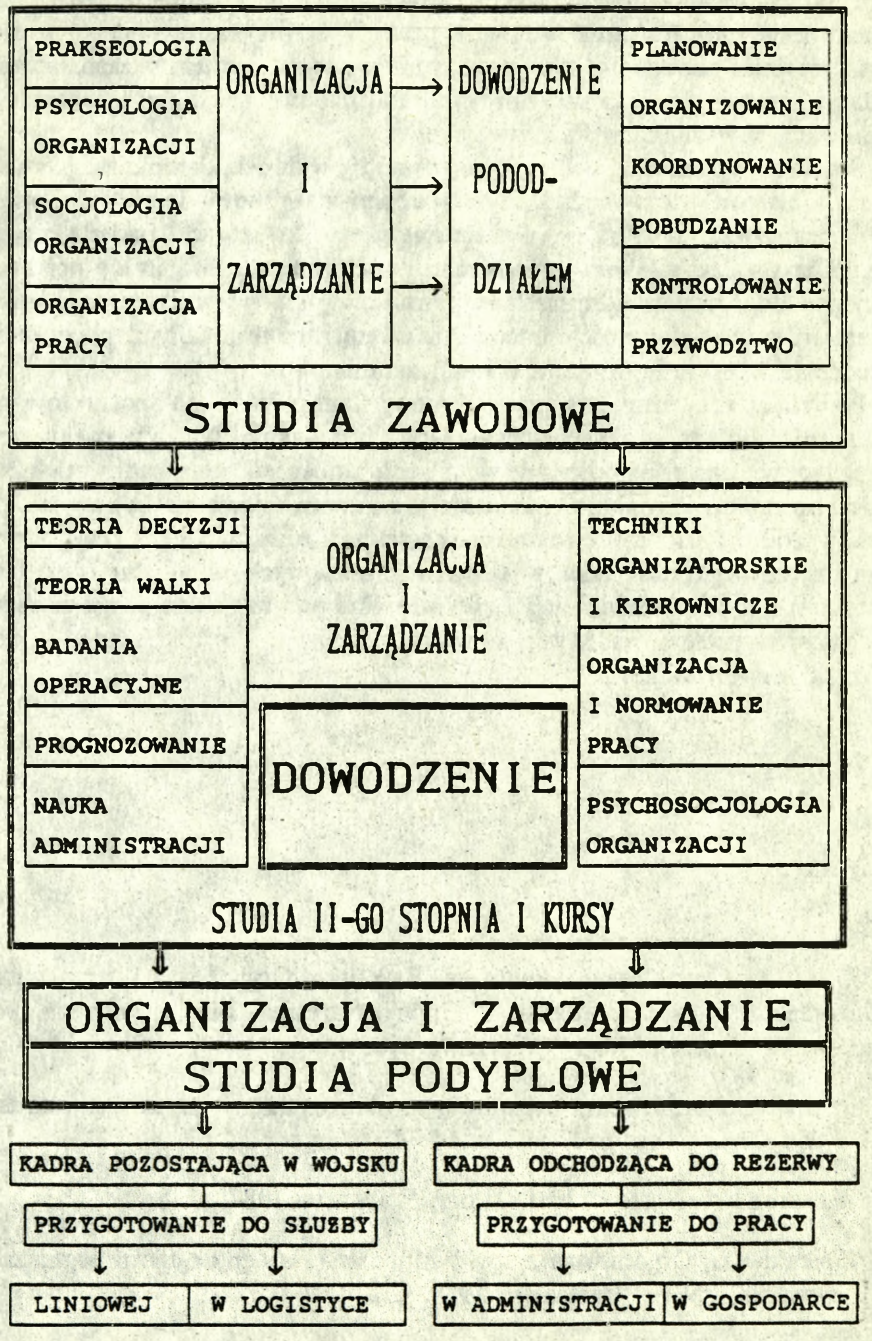
Pierwsze dwie ankiety były anonimowe. W drugiej zastosowano eksperyment, który polegał na tym, że jedna trzecia respondentów mogła odpowiadać anonimowo, a pozostała część podpisywała swoje odpowiedzi. W pierwszym teście na 63 pytane osoby 59 opowiedziało się za potrzebą wykładania i prowadzenia ćwiczeń z tego przedmiotu, w teście drugim na 47 pytanych osób 44 było za prowadzeniem tego przedmiotu, a w teście trzecim: (anonimowym), na 21 pytanych 19 odpowiedzi było pozytywnych, natomiast w teście imiennym na 56 pytanych 51 odpowiedzi było pozytywnych. Tak więc zarówno w testach anonimowych jak i imiennych podchorążowie odczuwali potrzebę uzyskania wiedzy z organizacji i zarządzania.

Wśród odpowiedzi na pytanie: co należy usunąć z wykładanego przedmiotu, głównie sugerowano zmniejszenie wykładu teoretycznego, natomiast w przypadku pytania trzeciego (o rozszerzenie treści zajęć) — postulowano rozbudowanie zajęć zbliżających do praktyki życia okrętowego. Pojedyncze głosy sugerowały rozszerzenie treści przedmiotu o sprawy związane z marketingiem, zarządzaniem gospodarczym i innymi wąskimi problemami związanymi z zarządzaniem procesami gospodarczymi lub kierowaniem ludźmi.

ZAKRES KONCEPCJI KSZTAŁCENIA OFICERÓW Z ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA

Trzyletni cykl prowadzenia zajęć z podchorążymi, ścisły kontakt z praktykami i dydaktykami z Marynarki Wojennej RP oraz obserwacja przemian w kształceniu kadr wojskowych i cywilnych pozwala na wypracowanie zarysu wizji kształcenia kadr oficerskich z organizacji i zarządzania. Powinno ono mieć, moim zdaniem, charakter wielostopniowy i ciągły, skorelowany z systemem doskonalenia kadr w układzie pionowym i poziomym, a także umożliwić właściwe przygotowanie do pracy w różnych służbach i specjalnościach, także po opuszczeniu służby wojskowej. Mając na względzie przejrzystość i przystępność zaprojektowanej koncepcji, ograniczę się do zaproponowania trzystopniowego systemu kształcenia i nakreślę tylko w zarysie problemy jakie należy uwzględnić w programach nauczania.

Studia zawodowe powinny obejmować podstawowe wiadomości przydatne w organizowaniu pracy własnej i kierowaniu niewielkimi zespołami ludzi działającymi w środowisku technicznym. W tym przypadku niezbędne jest przekazanie odbiorcy podstawowej wiedzy z prakseologicznej teorii organizacji, socjologii i psychologii organizacji oraz organizacji pracy z elementami pracy biurowej (głównie zasad organizowania pracy własnej, planowania i sprawozdawczości) oraz teorii i praktyki przywództwa. Chodzi o to, by kandydat na pierwsze stanowisko dowódcze poznał i umiał zastosować prawa organizacji i zasady kierowania, istotę przywództwa oraz organizowania i doboru ludzi do stanowisk wykonawczych.


PRAKSEOLOGIA
PSYCHOLOGIA ORGANIZACJI
SOCJOLOGIA ORGANIZACJI
ORGANIZACJA PRACY
ORGANIZACJA I ZARZĄDZANIE
DOWODZENIE PODODDZIAŁEM
PLANOWANIE
ORGANIZOWANIE
KOORDYNOWANIE
POBUDZANIE
KONTROLOWANIE
PRZYWÓDZTWO
STUDIA ZAWODOWE
TEORIA DECYZJI
TEORIA WALKI
BADANIA OPERACYJNE
PROGNOZOWANIE
NAUKA ADMINISTRACJI
ORGANIZACJA I ZARZĄDZANIE
DOWODZENIE
TECHNIKI ORGANIZATORSKIE I KIEROWNICZE
ORGANIZACJA I NORMOWANIE PRACY
PSYCHOSOCJOLOGIA ORGANIZACJI
STUDIA II-GO STOPNIA I KURSY
ORGANIZACJA I ZARZĄDZANIE
STUDIA PODYPLOWE
KADRA POZOSTAJĄCA W WOJSKU
KADRA ODCHODZĄCA DO REZERWY
PRZYGOTOWANIE DO SŁUŻBY
PRZYGOTOWANIE DO PRACY
LINIOWEJ
W LOGISTYCE
W ADMINISTRACJI
W GOSPODARCE

Studia II-go stopnia i kursy powinny umożliwić ich uczestnikowi poznanie zasad i technik prognozowania działań zespołowych w środowisku technicznym, podejmowania decyzji, wykonywania czynności administracyjnych, organizowania i normowania stanowisk pracy. Na tym etapie, oficer powinien zostać również zapoznany z najnowszymi poglądami na temat zastosowania badań operacyjnych oraz nowymi wynikami badań z socjologii i psychologii organizacji w warunkach służby wojskowej.

Studia podyplomowe powinno realizować się **w dwóch kierunkach:** pierwszy — **dla odbiorców, którzy będą kontynuować służbę wojskową** w pionie liniowym lub logistycznym i drugi — **dla słuchaczy, co do których zakłada się, że w najbliższym czasie (około jednego roku/dwóch lat) zakończą służbę wojskową** i przejdą do pracy w administracji państwowej lub gospodarce narodowej. Istniałaby więc konieczność opracowania czterech profesjonalnych programów kształcenia w zakresie organizacji i zarządzania.

Powyższe rozważania stanowią próbę kompleksowego potraktowania kształcenia oficerów w zakresie organizacji i zarządzania. W kraju, praktycznie w każdym większym ośrodku miejskim istnieje doświadczona kadra, na której można oprzeć profesjonalne kształcenie w tym przedmiocie nawet na poziomie studiów doktoranckich. Pewnym mankamentem wiążącym się z przygotowaniem zawodowym jest **luka w badaniach naukowych w wojsku oraz brak kontaktów i wymiany informacji z odpowiednimi pod względem profesjonalnym uczelniami zagranicznymi.** Myślę, że w niedalekiej przyszłości te niedoskonałości zostaną nadrobione.

Przypisy:

[1] Zob. np. A. Czerniński, J. Jamroga, R. Rutka, Organizacja i zarządzanie, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1983; Współczesne teorie organizacji (pod red. A. K. Koźmińskiego), Warszawa 1983.

[2] Por. np. K. Zimniewicz, Organizacja i zarządzanie — sztuka czy nauka, Przegląd Organizacji nr 6/1992, s. 14—15.

[3] T. Kotarbiński, Hasło dobrej roboty, Warszawa 1984, s. 78.

[4] J. Zieleniewski, Organizacja zespołów ludzkich. Wstęp do teorii organizacji i kierowania, PWN, Warszawsa 1978, s. 27.

[5] Warto choćby przypomnieć niedawne działania na morzu, lądzie i w powietrzu w czasie operacji „Pustynna Tarcza" i „Pustynna Burza". **Zob. np.**

artykuł komendanta Royal College of Defence Studies M. Armitage, After the Gulf War, NATO'S SIXTEEN NATIONS February 1991, s. 10—21.

[6] J. A. F. Stoner, CH. Wankel, Kierownie, Warszawa 1992, s. 19.

[7] Tamże, s. 19—20.

[8] Cytuję za J. A. Teslar „Henryk Fayol i jego teoria administracji, [w:] H. Fayol, Administracja przemysłowa i ogólna oraz nauka administracji w zastosowaniu do państwa, Wydawnictwo Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa, Księgarnia Wł. Wilak w Poznaniu, 1947, s. 29.

[9] Zob. Ch. Lucier, M. Boucher, J. White, J. Cangemi, C. Kowalski, Sukcesy zarządzania japońskiego, Przegląd Organizacji nr 3/1993, s. 16—18. Chris Lucier, Mike Boucher i Jesse White w okresie przygotowywania artykułu służyli w Armii Stanów Zjednoczonych, w Dywizji Uzbrojenia (Fort Knox, Kentacky), Joseph Kentucky jest pracownikiem Wydziału psychologii w Western Kentucky University Bowling Green (Kentucky), Casimir Kowalski jest dyrektorem Centrum Wymiany Międzynarodowej Ohio State University (Columbus, Ohio).

[10] Obwieszczenie Przewodniczącego Centralnej Komisji do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych z dnia 25.02.1992 w sprawie wykazu dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych, w zakresie których mogą być nadawane stopnie naukowe, „Monitor Polski" nr 16 z 11.06.1992, pozycja 125.

[11] Zob. M. Bielski, Organizacje. Istota, struktura, procesy, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1992, rozdział: Nauka o zarządzaniu organizacjami; Z. Martyniak, Współczesne ujęcie funkcji zarządzania, Przegląd Organizacji nr 1/1993, s. 21.

[12] Szeroko na ten temat pisze: L. J. Krzyżanowski, Podstawy nauk o organizacji i zarządzaniu, Warszawa 1992, rozdział: Systematyzacja dorobku i struktura nauki.

[13] Zob. P. Sienkiewicz, Systemy kierowania, Warszawa 1989, s. 101—103.

[14] J. Tomiczek, „Zagadnienia teorii organizacji i kierowania", WSMW, Gdynia 1981.

[15] H. Adamczyk, „Morska socjologia wojska", część I, WSMW, Gdynia 1986, część II, WSMW, Gdynia 1987.

[16] Marek Grzybowski, Organizacja i zarządzanie, Akademia Marynarki Wojennej, Gdynia 1994.

CZĘŚĆ TRZECIA

Komunikaty zgłoszone do sekretariatu konferencji:

1. Płk prof.dr hab. Tadeusz Kamiński
   Płk prof.dr hab. Leszek Oleksyn — Instytut Ekonomiki Obrony
   Ekonomika wojskowa — główne ogniwo integracji wojskowej myśli ekonomicznej.
2. Płk dr Zenon Stachowiak — Instytut Ekonomiki Obrony
   O integracji wojskowej myśli ekonomicznej — inaczej.
3. Płk dr hab. n.w. inż. Lech Giermakowski — Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej
   Nauki ekonomiczne w świetle potrzeb gospodarczych i obronnych Polski.
4. Płk dr Jerzy Halicki — WSO im. S. Czarnieckiego w Poznaniu
   Pierwsze doświadczenia z wdrażania logistyki do praktyki wojskowej i dydaktyki uczelni wojskowych.
5. Płk dr Jerzy Gryskowski
   Ppłk dr Jan Nowomiejski — WSO im. S. Czarnieckiego w Poznaniu
   Propozycja programu szkolenia kadr logistycznych.
6. Ppłk dr Zbigniew Serafin — WSO im. S. Czarnieckiego w Poznaniu
   O przydatności ekonomiki obrony w doskonaleniu systemu obrony państwa i polityki obronnej.
7. Ppłk mgr Stanisław Kurek — Instytut Ekonomiki Obrony
   Przesłanki integracji myśli gospodarczo-obronnej.

Płk prof.dr hab. Tadeusz Kamiński
Płk prof.dr hab. Leszek Oleksyn

EKONOMIKA WOJSKOWA — GŁÓWNE OGNIWO INTEGRACJI WOJSKOWEJ MYŚLI EKONOMICZNEJ

1 POJĘCIE EKONOMIKI WOJSKOWEJ

Ekonomika wojskowa jest nauką o gospodarowaniu w wojsku. Jest zorientowana głównie na proces podejmowania decyzji, co oznacza, że punktem wyjścia wszystkich jej analiz są empirycznie wyprowadzone cele wojskowe. Obiektami poznania ekonomiki wojskowej są decyzje i działania ekonomiczne podejmowane wewnątrz wojska bądź pozostające w ogólnoekonomicznym związku z wojskiem.

Ekonomika wojskowa zaliczana jest do nauk społecznych. Pozostaje w ścisłym związku z innymi naukami: mikro- i makroekonomią, naukami wojskowymi, psychologią społeczną i socjologią. Od innych nauk różni się **programem naukowym**, a w szczególności:
— obszarem ludzkich działań, stanowiących przedmiot badań,
— odmiennym stosowaniu metod, przede wszystkim jednak
— celami i zadaniami, które określają jej charakter jako **nauki stosowanej.**

Zaczątki ekonomiki wojskowej są rozpoznawalne już w obszarze przednaukowym, np. w licznych prawidłach taktyki, przepisach i regulaminach, jak również — co prawda często między wierszami — w pracach poświęconych historii wojen[1]. Pierwsze koncepcje wojskowo-ekonomiczne w połączeniu z badaniem kosztów i korzyści można znaleźć w pismach poświęconych sztuce wojennej z VI i V wieku przed naszą erą; można je spotkać również u Homera i Sokratesa.

Sam termin „ekonomika wojskowa" lub — zamiennie — „ekonomia wojskowa" był używany w piśmiennictwie naukowym i praktyczno-użytkowym od XVIII w., np. przez Gottfrieda Wilhelma von Leibnitza (oeconomia militarna — ok. 1660)[2], Andrzeja Maksymiliana Fredrę (ekonomia wojenna — 1670)[3], kardynała Leopolda Kollonitscha (Oeconomie in Militarsachen — 1697)[4], G. L. Brücknera (Militair — Öconomie — 1829)[5]. Później termin ten pojawił się po 100-letniej z górą przerwie w krajach byłego bloku wschodniego — (Z. Prochazka — 1959)[6]. W centrum ówczesnej ekonomiki wojskowej znalazło się ekonomiczne zabezpieczenie militarnych „akcji i reakcji". Mniej więcej w tym samym czasie termin „ekonomika wojskowa" wprowadzony został w krajach NATO. Tutaj główny nacisk był kładziony na rozwiązywanie „wewnątrzzakładowych" problemów, takich, jak taktyczne użycie oddziałów (związków taktycznych) z uwzględnieniem zasady ekonomii,

ekonomicznie sensowna organizacja wojsk i jej elastyczność, wojskowo-ekonomiczna teoria dowodzenia[7].

W toku dalszego rozwoju do ekonomiki wojskowej włączono zagadnienia o charakterze ogólnoekonomicznym, takie jak: badania i rozwój, zakupy wojskowe (w tym również na rynku pracy), różne problemy związane z zaopatrzeniem (m.in. w surowce) i problemy administracji wojskowej. W odniesieniu do powyższych kwestii termin „ekonomika" lub „ekonomia" wojskowa stosowany jest także w niektórych krajach nie należących do NATO (Austria, Szwajcaria, Szwecja i in.).

2 CELE I ZADANIA EKONOMIKI WOJSKOWEJ

Przed przystąpieniem do analizy celów i zadań ekonomiki wojskowej należy w pierwszym rzędzeie określić, jakie cele chce się osiągnąć, a jakie nie.

O. Hahn w swojej pracy: „Siły zbrojne jako przedsiębiorstwo", pisał: „W obszarze sił zbrojnych nie można mówić o braku myślenia ekonomicznego, lecz jedynie o nie uświadomionym ekonomicznym myśleniu"[8].

Wprowadzenie ekonomiki wojskowej do sił zbrojnych będzie więc zmierzać do uczynienia obecnego nie uświadomionego myślenia ekonomicznego uświadomionym, kształtowania **świadomości ekonomicznej.** Dowódcy wszystkich szczebli powinni wyraźnie zdać sobie sprawę z tego, że będące do ich dyspozycji środki muszą być użyte zgodnie z zasadą ekonomii, że nie należy ulegać pod presją „walki za wszelką cenę", tzn. bez liczenia się z kosztami[9]. Ale nie tylko na polu walki, lecz także w okresie pokoju ekonomika wojskowa powinna wdrażać do ekonomicznego myślenia i działania.

Clausewitz zalecał dowódcom wojskowym, by używali tylko takich sił i stawiali sobie tylko takie cele, które są niezbędne i zarazem wystarczające do osiągnięcia celów politycznych[10]. L. v. Stein w 1872 r. pisał, że „każde państwo może i powinno utrzymywać tylko taką siłę zbrojną, na jaką stać jego gospodarkę"[11].

Uwzględniając powyższe można więc przyjąć, że jednym z zadań ekonomiki wojskowej powinno być wskazanie możliwości rozwiązania problemu wielkości sił zbrojnych.

Dalszych celów ekonomiki wojskowej należy upatrywać w pomaganiu dowódcom w rozwiązywaniu następujących zadań:

— dostosowywaniu wielkości personelu oraz środków materiałowych i technicznych do zmieniającej się sytuacji i zadań,
— określaniu, czy, i jak dalece można obniżać wydatki wojskowe,
— wyposażaniu sił zbrojnych w takie składniki majątkowe, które umożliwiają racjonalne wykonywanie zadań, i
— nadzór kierownictwa gospodarczego wojska nad skutecznością i efektywnością działań.

Rekapitulując dotychczasowe rozważania można stwierdzić, że ekonomika wojskowa ma za zadanie **aktywnie przyczyniać się do rozwiązywania ekonomicz-**

nych problemów sił zbrojnych. Jako nauka praktyczno-normatywna spełnia ekonomika wojskowa różnorakie funkcje związane z jej celami poznawczymi i praktycznymi, a zwłaszcza:

Funkcje prognostyczne, pozwalające zapewnić siłom zbrojnym elastyczność i zdolność dostosowania się do zmieniających się warunków technologicznych i ekonomicznych.

Funkcje diagnostyczne, polegające na deskryptywnej (opisowej) analizie ekonomicznego obszaru sił zbrojnych, czy wreszcie

Funkcje instrumentalno-techniczne — dostarczanie wiedzy o sposobach i środkach realizacji wytyczonych celów wojskowo-ekonomicznych, tj. o sprawności i efektywności podejmowanych działań ekonomicznych.

Koncepcję systemu ekonomiki wojskowej **zorientowanej na podejmowanie decyzji** przedstawiono na rysunku 1.

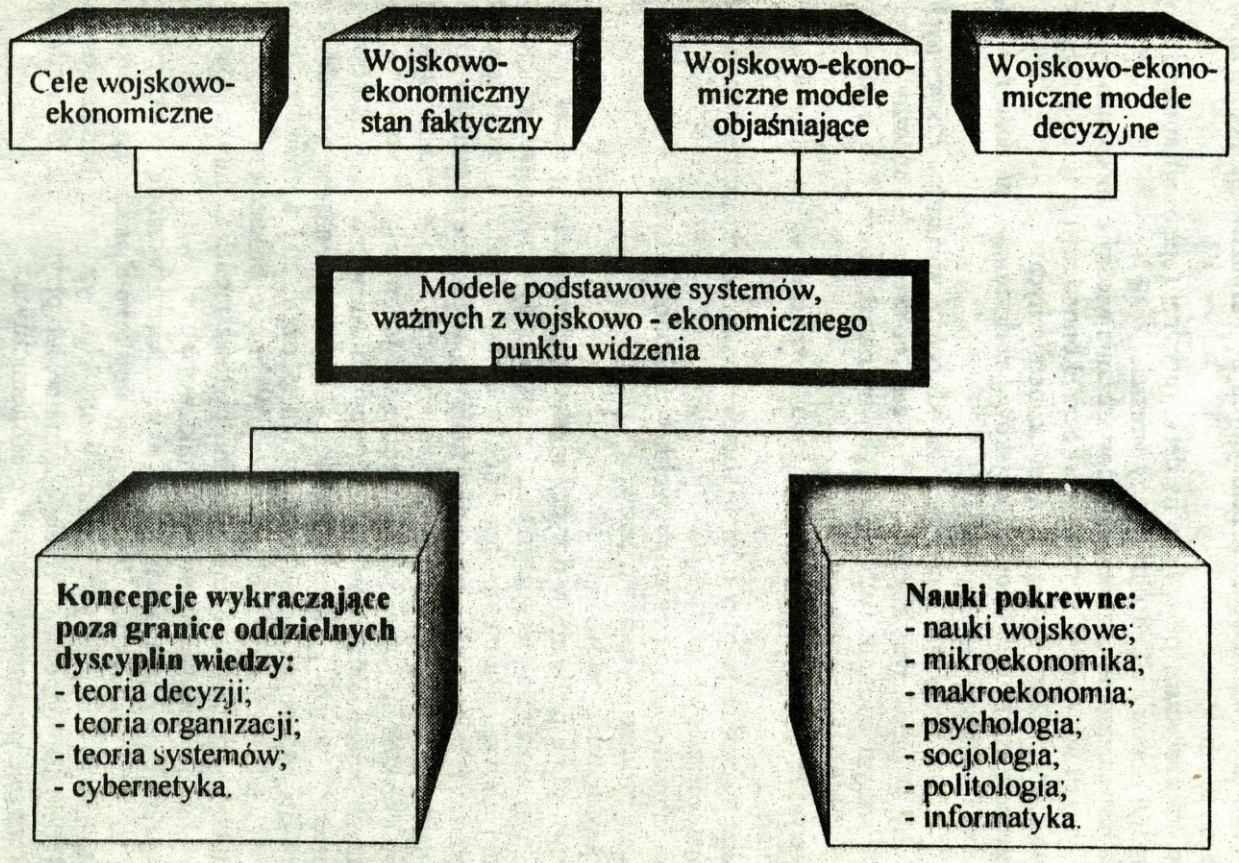
Wychodząc z ogólnie przyjętych zasad oceny wariantów decyzyjnych, należałoby w pierwszym rzędzie zbadać **cele wojskowo-ekonomiczne**[12]. Przy systematycznym badaniu tych celów, główny nacisk powinien być położony na realizację następujących zadań:

— empiryczne badanie celów (treści, miar i wzajemnego powiązania celów w czasie);
— analizę związków między celami (komplementarność, konkurencyjność lub obojętność celów);
— wypracowanie koncepcji celów wojskowo-ekonomicznych;
— analizę procesu wytyczania celów, i
— zmiany systemu celów.

Druga grupa problemów dotyczy **wojskowo-ekonomicznego stanu faktycznego.** Tutaj należy najpierw zbadać stopnie swobody występujące przy podejmowaniu decyzji. Najłatwiej tego dokonać, wykorzystując oceny samych decydentów. Przy rozważaniach funkcjonalnych, w punkcie centralnym powinny znaleźć się działania, mające największy wpływ na sprawność systemu (zakupy i produkcja usług)[13]. Dalej, konieczne jest rozwijanie **wojskowo-ekonomicznych modeli objaśniających,** które umożliwią wyjawienie skutków podejmowanych decyzji i ich prognozowanie, co stanowi główne zadanie przy badaniu decyzji wojskowo-ekonomicznych. Można tutaj wyróżnić matematyczne i werbalne modele objaśniające. W grupie problemów związanych z produkcją usług, istotne znaczenie ma budowa modeli rachunku kosztów. Teoria kosztów stanowi sedno ekonomiki wojskowej.

Modele objaśniające powinny być następnie przetworzone, poprzez sformułowanie celów lub kryteriów decyzji w **wojskowo-ekonomiczne modele decyzyjne.** Istotną rolę odgrywają tutaj metody kwantytatywne (badanie operacji). Modele decyzyjne umożliwiają optymalne, lub przynajmniej zadawalające rozwiązywanie problemów wojskowo-ekonomicznych.

Modele podstawowe stanowią ważny czynnik przy realizacji przez ekonomikę wojskową jej funkcji diagnostycznych i instrumentalno-technicznych. Siły zbrojne traktowane są tutaj jako **skrajnie skomplikowany otwarty system**



Rys. 1. Koncepcja ekonomiki wojskowej, zorientowanej na podejmowanie decyzji

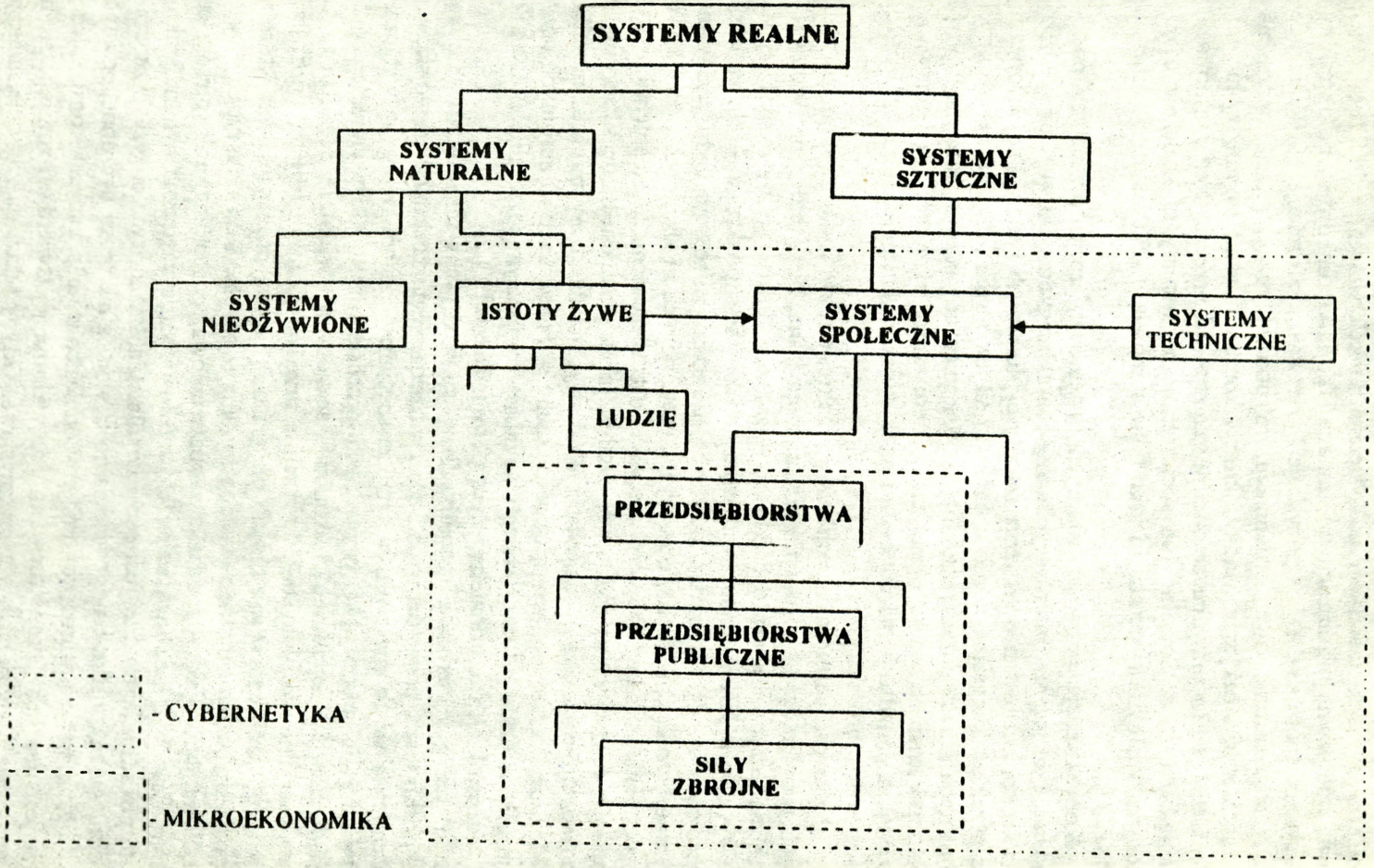
społeczny z całym szeregiem podsystemów funkcjonalnych. Jednocześnie stanowią one pewną organizację, rozumianą jako „ukierunkowany na określony cel system społeczny, który pozyskuje i przetwarza informacje"[14]. Ważniejsze cechy strukturalne owej organizacji, to podział pracy, relacje oparte na hierarchicznej strukturze władzy i kanały komunikowania się między ludźmi. W przebiegu procesów, cechę dominującą stanowi przekształcenie informacji, pieniędzy i dóbr. Socjalne lub socjotechniczne systemy są sztucznie utworzonymi, realnymi systemami i jako takie stanowią obiekt badań cybernetyki (rys. 2).

Konsekwencją przyjęcia koncepcji systemowej, zorientowanej na podejmowanie decyzji jest interdyscyplinarny charakter ekonomiki wojskowej. Oznacza to konieczność prowadzenia interdyscyplinarnych badań. Przy tworzeniu na przykład integralnej teorii organizacji sił zbrojnych (obejmującej całość sił zbrojnych lub ich poszczególne obszary), konieczne jest uwzględnienie, oprócz wskazań teorii naukowej organizacji i kierowania, także teorii podejmowania decyzji, a ponadto wyników badań nauk wojskowych, psychologii społecznej, socjologii i informatyki.

Możliwości ekonomiki wojskowej w zakresie rozwiązywania skomplikowanych problemów sił zbrojnych nie są, rzecz jasna, nieograniczone. Wcześniej już zaznaczono, że prace badawcze w zakresie tej dyscypliny rozpoczęły się faktycznie w XX stuleciu, przy czym — co warto podkreślić — uznanie sił zbrojnych za obiekt badań dla mikroekonomiki nigdy nie było podawane w wątpliwość. O jakiejś specjalnej mikroekonomice sił zbrojnych początkowo w ogóle nie myślano. Dopiero w oparciu o doświadczenia armii amerykańskiej podczas drugiej wojny światowej, podjęto próbę przeniesienia do sił zbrojnych powszechnie uznanych twierdzeń naukowych z dziedziny mikroekonomiki. Wkrótce okazało się, że współczesne cechy współczesnych sił zbrojnych uczyniły, ze względu na swój zasięg i ważność, koniecznym rozwijanie ekonomiki wojskowej jako samodzielnej dyscypliny naukowej.

Rozwój w kierunku specjalizacji był spowodowany także relatywnie wąskim zakresem prowadzonych badań w dziedzinie mikroekonomiki wojskowej. Przejawia się to nie tylko w tym, że specjalne ekonomiki prawie wyłącznie zajmują się gospodarką prywatnych przedsiębiorstw. Odzwierciedla się to również w fakcie, że nauka ekonomii, aczkolwiek uwydatnia z trudem to, co jest wspólne dla wszystkich rodzajów przedsiębiorstw, to jednak pozostaje w kręgu problemów właściwych dla przedsiębiorstw przemysłowych, które to problemy w istocie stanowią jej główną specjalność. Także dyscypliny szczegółowe, takie jak gospodarka zaopatrzeniowa, gospodarowanie personelem czy marketing, nie są w stanie oferować dostatecznie użyteczne wyniki. Brakuje im ponadfunkcjonalnej jedności i uogólnienia, bez których decyzje o znacznej doniosłości, w sferze odpowiedzialności wojska nie mogą być podejmowane.

Rozpatrując mikroekonomikę w odniesieniu do przemysłu konstatujemy, że jest ona tak „skonstruowana", że ważność jej stwierdzeń rozciąga się na wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe. Gdyby teraz, na zasadzie analogii,



Rys. 2. Siły zbrojne jako przedsiębiorstwo /system/

zaproponować taki sam obszar odniesienia, obejmujący na przykład wszystkie możliwe typy sił zbrojnych, to przeceniłoby się znacznie możliwości tej nauki, lub obniżyło jej poziom do trywialnie ogólnych stwierdzeń. Przyczyny ograniczonej możliwości przenoszenia wyników badań należy upatrywać między innymi w odmienności sił zbrojnych w różnych krajach. I tak ekonomika wojskowa w państwach totalitarnych nie ma żadnego uzasadnienia, ponieważ wojsko wykonuje tam swoje zadania w oderwaniu od rozważań ekonomicznych. Nawet w systemie koalicyjnym, jakim jak NATO, występują znaczne różnice między siłami zbrojnymi, zarówno jeśli chodzi o ich wielkość, jak i sposób rekrutacji personelu (armia z poboru, zawodowa lub system milicyjny), różne są też systemy uzbrojenia oraz polityczne formy sprawowania władzy nad wojskiem.

Z istnienia tych ważkich różnic można wysunąć wniosek, że nie istnieje jakaś jedna ekonomika wojskowa, obejmująca swoim zasięgiem wszystkie siły zbrojne. Naszym zdaniem najlepszym rozwiązaniem byłoby stworzenie takiej ekonomiki wojskowej, która byłaby „skrojona" specjalnie na miarę armii danego kraju (w naszym przypadku Wojska Polskiego). Przez to otrzymuje określenie „wojskowa" dwojakie znaczenie: raz w sensie niezależności od modeli ogólnej mikroekonomiki[15], po drugie — w sensie szczególnej ważności dla sił zbrojnych danego kraju.

3 OBSZARY ZAINTERESOWAŃ EKONOMIKI WOJSKOWEJ

Z rozważań przeprowadzonych w poprzednim rozdziale wynika, że ekonomika wojskowa, która chce przyjąć za swoją dziedzinę całą problematykę sił zbrojnych, może mieć tylko bardzo ogólny charakter. Stąd konieczność dokonania podziału całej sfery sił zbrojnych na obszary szczegółowe oraz wskazania zachodzących między nimi relacji. Jest to nieodzowne do świadomego prowadzenia określonych badań naukowych i rozważań nad ekonomiką wojskową. I tak można wyróżnić:

1. **Obszary czysto ekonomiczne**, jak zakupy, zarządzanie środkami pieniężnymi, względnie tytułami wykonawczymi, racjonalny obrót płatniczy itp.;
2. **Obszary wojskowo-ekonomiczne**, jak logistyka wojskowa, względnie zaopatrzenie i organizacja;
3. **Obszary czysto wojskowe**, jak szkolenie czy taktyczne użycie jednostek i związków taktycznych.

Jakkolwiek w tym ostatnim obszarze — czysto wojskowym — względy militarne dominują, to również tutaj chodzi o dysponowanie ograniczonymi zasobami i przez to o zasadę gospodarczości. Stąd wniosek, że wszystkie trzy wyróżnione przez nas zespoły problematyki muszą stanowić obiekt wyjściowy badań ekonomiki wojskowej. Jeśli się nadto uwzględni, że siły zbrojne dzielą się na trzy rodzaje: wojska lądowe, lotnicze i obrony powietrznej kraju i marynarkę wojenną, różniące się znacznie między sobą tak pod względem strategicznym i operacyjno-taktycznym, jak i ekonomicznym, to można dojść

do wniosku, że ekonomika wojskowa, obejmująca swoim zasięgiem wszystkie obszary sił zbrojnych, w ogóle nie może być stworzona. Skoro jednak nie można zrezygnować z kompleksowego traktowania o obiekcie badań ekonomiki wojskowej, różni autorzy proponują podział tej nauki na część ogólną i większą ilość dyscyplin szczegółowych[16].

Wyżej wskazano, że na odpowiednim poziomie ogólności można dość wiernie przedstawić właściwości sił zbrojnych, co stanowi niezbędną przesłankę do stworzenia podstawowych elementów ekonomiki wojskowej. Układ tych elementów mógłby przedstawiać się, jak następuje:

1. Wojskowo-ekonomiczne systemy celów;
2. „Czynniki produkcji" w systemie sił zbrojnych i problem ich optymalnej kombinacji;
3. Ekonomiczne problemy kierowania siłami zbrojnymi;
4. Zasada gospodarczości w wojsku.

Porównując powyższą specyfikację z definicją ekonomiki wojskowej przedłożoną w rozdziale 1, dochodzimy do wniosku, że konieczne jest nadto, dla wypracowania części ogólnej, uwzględnienie problematyki wojskowego procesu decyzyjnego.

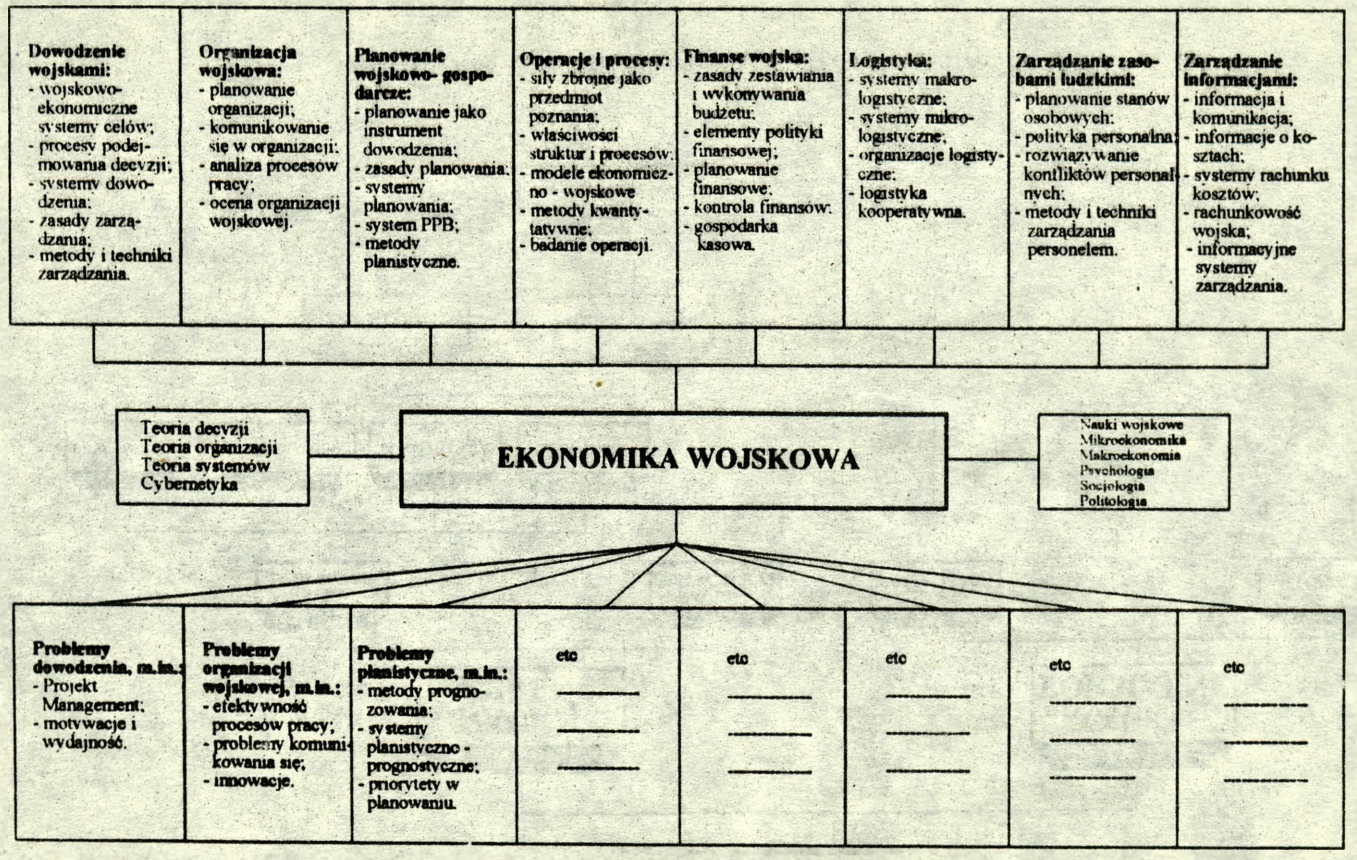
Dla umożliwienia powzięcia decyzji odnośnie do tego, co powinno stanowić treść obszarów specjalnych ekonomiki wojskowej a co nie, konieczne jest przeprowadzenie obszernych badań. Tutaj ograniczymy się do wymienienia kilku najważniejszych — naszym zdaniem — obszarów szczegółowych. Są nimi: dowodzenie, organizacja, planowanie, badanie operacji, gospodarka materiałowa i logistyka, gospodarowanie zasobami ludzkimi i szkolenie, rachunek kosztów i zarządzanie informacją.

Niżej na rysunku 4 przedstawiono związki, jakie występują między problematyką ekonomiczno-wojskową i obszarami szczegółowymi ekonomiki wojskowej. Przedstawiona systematyka nie rości sobie praw do kompletności. Została przyjęta jako pewien model myślowy, który wynika z teoretycznej koncepcji ekonomiki wojskowej (zob. rys. 3).

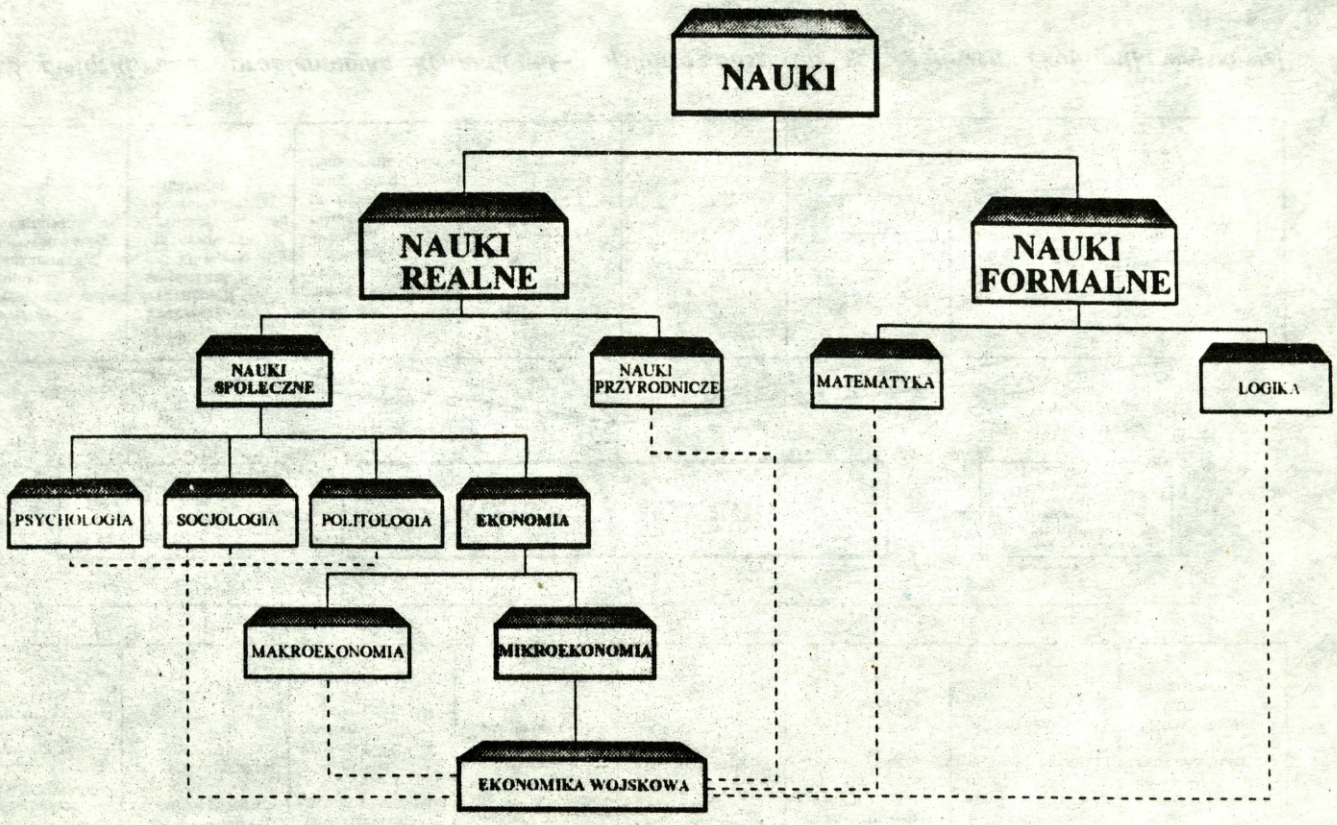
4 MIEJSCE EKONOMIKI WOJSKOWEJ W SYSTEMIE NAUK

Ekonomika wojskowa zalicza się do nauk ekonomicznych. Stanowi integralną część składową mikroekonomiki zawierając jednakże elementy makroekonomii (rys. 4).

Tego rodzaju powiązanie w jedną całość makro- i mikroekonomicznego stanu faktycznego i postawienie kwestii, czym powinna zajmować się ekonomika wojskowa, prowadzi od myślowej jednostronności do organicznie całościowego spojrzenia. Nie mogą tutaj wystarczyć same tylko analizy, opis i interpretacja poszczególnych, oddzielenie wziętych elementów wewnętrznego obszaru wojska. Niezbędne jest wyjaśnienie wielorakich związków z rzeczywistością państwową, społeczną i ogólnogospodarczą. Owe związki z otoczeniem wymagają dokładnej analizy dla określenia wyznaczników problemów wojs-



Rys.3. Związki między problematyką ekonomiczno - wojskową i obszarami szczegółowymi ekonomiki wojskowej



Rys.4. Miejsce ekonomiki wojskowej w systemie nauk

kowo-ekonomicznych. Można wyróżnić cztery różne sfery w otoczeniu sił zbrojnych: ekologiczną, technologiczną, ekonomiczną i socjalną (rys. 5.).

Do sfery ekologicznej należą np. problemy związane z użyciem określonych środków walki.

Wielkiego znaczenia nabiera obecnie otoczenie technologiczne. Określa ono, poprzez badania podstawowe i postęp techniczny, materialną podstawę potencjału bojowego sił zbrojnych. Rozwój technologii niesie ze sobą nieoczekiwane możliwości rozwoju konwencjonalnych systemów uzbrojenia. Jako przykład może służyć tutaj rozwój broni precyzyjnego rażenia czy środków walki radioelektronicznej. Ruchliwość taktyczna i możliwość strategicznego użycia nowych systemów uzbrojenia wymagają, względnie umożliwiają, modyfikację struktury sił zbrojnych. Kompleksowość systemów uzbrojenia pociąga za sobą typowe problemy optymalizacyjne, jak problem komponentów materialnych i osobowych w strukturach sił zbrojnych, jak również problem optymalizacji walki ogólnowojskowej.

Otoczenie ekonomiczne daje się opisać przy użyciu takich pojęć jak gospodarka obronna, potencjał ekonomiczno-obronny i in. Mamy tutaj na myśli strukturę powiązań makroekonomicznych rozpatrywaną jako nadsystem dla systemu sił zbrojnych. Obszarami szczegółowymi są tu problemy gospodarki publicznej, np. publicznej gospodarki finansowej, aż do określenia priorytetów w zakresie planowania rozwoju sił zbrojnych i planowania budżetowego.

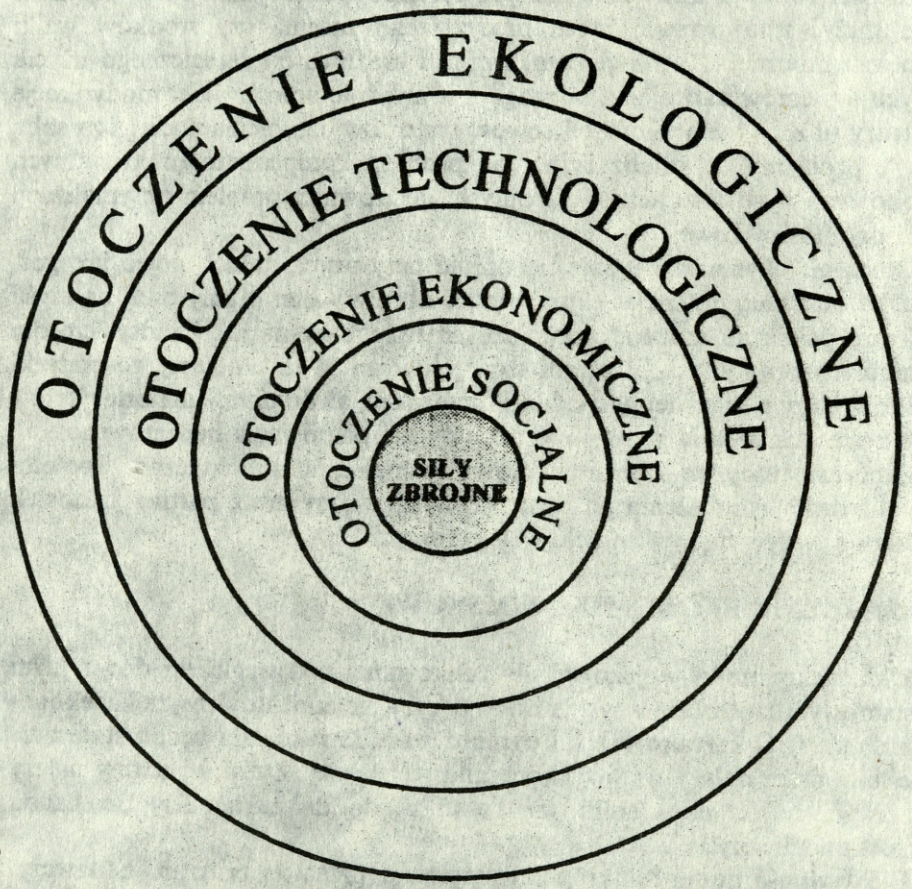
Otoczenie socjalne obejmuje czynniki społeczne i polityczne. Społeczno-polityczne wyobrażenia na temat celów ze strony grup, partii i jednostek wywierają wpływ na system celów sił zbrojnych.

5 ZNACZENIE EKONOMIKI WOJSKOWEJ

Układ ekonomiki wojskowej ukierunkowanej pod względem decyzyjnym i systemowym zrodził się z systemowo i decyzyjnie zorientowanej mikroekonomiki. Postępy w kształtowaniu i ugruntowaniu tego układu będą ostatecznie określone przez dalszy rozwój ekonomiki wojskowej. Z drugiej strony należy oczekiwać, że od ekonomiki wojskowej wyjdą dalsze impulsy do badań mikroekonomicznych[17].

Efektywność danej nauki jest wymuszana przez jej program badawczy. Pytanie o program naukowy ekonomiki wojskowej należy do podstawowych kwestii wartościujących w jej obszarze poznania[18]. Nawet gdyby nie było żadnej instancji, która przypisywałaby danemu badaczowi program naukowy, to i tak wymóg tworzenia takiego programu zostałby spełniony w rezultacie intensywnych dyskusji i głosowania. Dzięki temu można uniknąć „błędnego rozwoju" i równoległych badań.

Nasuwa się pytanie, czy zorientowana sytuacyjnie i ukierunkowana na podejmowanie decyzji ekonomika wojskowa znajdzie przez dłuższy czas uznanie jako płodna koncepcja podstawowa, jako paradygmat. Układ musi dysponować możliwością rozwiązywania problemów (funkcję heurystyczną), po-



Rys. 5. Siły zbrojne i otoczenie

winien spełniać kryterium ogólności (ważności dla dużej ilości obiektów) i precyzji (jednoznaczne wyniki) i powinien mieć zdolność integracyjną.

Systemowa orientacja ekonomiki wojskowej pozwala przezwyciężyć trudności terminologiczne (funkcja terminologiczna). Traktowanie sił zbrojnych jako otwartego, dynamicznego systemu, umożliwia wykrycie nowych współzależności i struktur (np. zależności między technologią, ekonomią i strategią, albo motywacją i wydajnością). Orientacja systemowa wymaga wreszcie integracji matematyczno-statystycznych metod rozwiązywania problemów z dyspozycjami badawczymi dotyczącymi postępowania w procesie badań.

Orientacja systemowa charakteryzuje się określonym sposobem myślenia. Myślenie systemowe jest całościowe, zorientowane na poznawanie i wyjaśnianie przebiegu procesów i pragmatyczne, zmierzające do opanowania kompleksowych problemów. Znajduje to swój wyraz w metodyce, która stosuje dyspozycję systemową i obejmuje etapy (kroki) analizy systemów, konstruowanie i implemenację systemów.

Zorientowanie na proces podejmowania decyzji oznacza, że punktem wyjścia wszystkich badań wojskowo-ekonomicznych są cele wojskowe (systemy celów) i procesy decyzyjne. Przez to ekonomika wojskowa otrzymuje swój wymiar praktyczny. Możliwe staje się skojarzenie celów teoretycznych i pragmatycznych. Funkcje diagnostyczne są wówczas związane z funkcjami instrumentalno-technicznymi.

6 SYNTEZA

Przedstawiona wyżej próba ujęcia — z paradygmatycznego punktu widzenia — koncepcji ekonomiki wojskowej miała udzielić wstępnych informacji z dziedziny teorii i praktyki tej nauki. Ustalenie pewnych pojęć i wyjaśnianie zagadnień ma charakter raczej programowy i odzwierciedla obecny stan rozwoju ekonomiki wojskowej i niektóre tendencje, jakie ujawniły się w toku jej dotychczasowego rozwoju. Prowadzone dyskusje będą się zapewne przyczyniać do dalszego wzrostu zainteresowania koncepcją ekonomiki wojskowej. Rekapitulując, można sformułować siedem głównych tez podających uzasadnienie zorientowanej systemowo i decyzyjnie ekonomiki wojskowej.

Teza 1. Ekonomika wojskowa stawia w punkcie centralnym swoich zainteresowań **skuteczne pod względem ponoszonych kosztów kształtowanie systemu socjotechnicznego wojska.** Jest nauką **praktyczną, stosowaną.**

Teza 2. Celem wszystkich poczynań ekonomiki wojskowej jest **poprawa w zakresie rozwiązywania problemów wojskowo-ekonomicznych, przebiegu procesów podejmowania decyzji i dowodzenia.** Ów cel badawczy pociąga za sobą **rozwój systemu planowania i kontroli.**

Teza 3. Ekonomika wojskowa umożliwia w szczególny sposób **integrację najnowszych nurtów teorii organizacji i kierowania** wskazując, że obecnie

najodpowiedniejsze jest podejście zorientowane na rozwój informacyjnych systemów zarządzania a także podejście eklektyczne, łączące dorobek wszystkich nurtów i szkół.

Teza 4. Ekonomika wojskowa kładzie nacisk na **funkcję prognostyczną.** Elastyczność i zdolność dostosowywania się systemu sił zbrojnych do zmieniających się warunków otoczenia — technologicznych i ekonomicznych, co się osiąga przez stosowanie zasad celowej innowacji, nowoczesnych metod zarządzania i planowania.

Teza 5. Ekononika wojskowa posługuje się w sposób świadomy metodami badań operacyjnych. Stara się usilnie o dostarczenie za pośrednictwem tych metod kwantytatywnych **narzędzi wspomagających podejmowanie decyzji.** Coraz większego znaczenia nabierają **wsparte komputerowo analizy.**

Teza 6. Ekonomika wojskowa uwzględnia w szczególny sposób aspekt ludzki organizacji wykorzystując w tym celu osiągnięcia nauk behawioralnych w dziedzinie zarządzania. Modele i teorie proponowane przez nauki behawioralne i metody badań operacyjnych uzupełniają się nawzajem.

Teza 7. Koncepcja zorientowanej systemowo i decyzyjnie ekonomiki wojskowej kładzie szczególny nacisk na **rozwój modeli symulacyjnych.**

W oparciu o powyższe tezy można stwierdzić, że proponowany układ teoretyczny charakteryzuje się **otwartością, wysoką zdolnością integracyjną w odniesieniu** do problemów badawczych, dużym **znaczeniem strategiczno-badawczym i heurystycznym i ważnością zastosowań.** Podstawą teoretyczno-poznawczą jest **krytyczny racjonalizm** (Popper, Albert).

Przypisy

[1] W celu pełniejszego zapoznania się z początkowym stadium ekonomiki wojskowej polecamy następujące opracowania: H. Delbrück, Geschichte der Kriegskunst, Walter de Gruyter and Co., Berlin 1964, t. I i II; Geschichte und Militärgeschichte, Bernard and Graele Verlag für Wehrwesen, Frankfurt am Main, 1974.

[2] A. Blaustein, Versuch einer Bibliographie der Kriegswirfschaftslehre, (w:) Weltwirfschaftliches Archiw z 1914 r., nr 3.

[3] „Sporządzenie Oekonomiey Woienney y sposobu, jakoby Woyska Rzeczypospolitey mogły być w dobrym porządku zatrzymane", wyd. pierwsze

— Glinka, Zwierzyniec 1670, powtórnie przedrukowane w Słucku w 1678 r., trzecie wydanie Warszawa 1789, s. 212—232, w zbiorach Uniwersytetu Jagiellońskiego; zob. też Z. Spieralski, Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej, zeszyt ósmy A, MON, Warszawa 1965, s. 121 i nast.

[4] Guido Fischer, Wehrwirfschaft — Ihre Grundlagen und Theorien, Leipzig 1936.

[5] G. L. Brückner, Über die Literatur der Militair Ökonomie, Leipzig 1826.

[6] Z. Pròchazka, J. Hanc, V. Styblo, Kriegsökonomik, Schriftenreihe zur Diskussion über militärwissenschaftliche Fragen, Heft 20, Verlag des Ministeriums für Nationale Verteidigung (DDR), 1959.

[7] Patrz Ch. J. Chitch i R.N. McKean, The Economics of Defense in the Nuclear Age, Cambridge 1965; J. Gerber, Ökonomie und Streitkrafte, (w:) Soldat und Technik z 1959, s. 105 i nast. Tegoż autora: Gemeinsame Grundlagen für die Organisation in Wirfschaft, Verwaltung und öei den Streitkraften, (w:) Planung und Organisation, Instrumente der Unternehmensführung, Berlin 1968, s. 101 i nast.

[8] Die Streitkräfte als Wirtschaftsbetrieb, (w:) L. Größl, O. Hahn, W. Koerdt, Wirtschaftlichkeit in Streitkräften, Verlag Dr. Th. Gabler, Wiesbaden 1973, t. 1, s. 17.

[9] Interesujące przykłady nieszczęść na polach bitewnych, spowodowanych dążeniem do zwycięstwa za wszelką cenę, przedstawia G. Regan w głównej książce „Błędy militarne" (polski przykład K. Gocman), wyd. Vasco, Warszawa 1992.

[10] C. v. Clausewitz, O wojnie, Księga 8, Wyd. MON, Warszawa 1958, s. 223—4.

[11] L. v. Stein, Die Lehre vom Heerwesen, Neudruck der Ausgabe 1872, (w:) Bibliotheca Rerum Militarum, Quellen und Darstellungen zur Militarwissenschaft und Militargeschichte, Biolio-Verlag Osnabrück 1967, s. 18.

[12] Zob. np. H.A. Simon, Podejmowanie decyzji kierowniczych, Nowe nurty, PWE, Warszawa 1972, s. 111 i nast.

[13] Patrz G. Schneider, Betriebswirtschaftliche Probleme in Verträgen über die Entwicklung von Rustungsgütern, Verlag E.S. Mittler and Sohn, Frankfurt/Main 1965.

[14] W. Kirsch, Entscheidungsprozesse, t. III. Wiesbaden 1971, s. 6.

[15] W sposób jednoznaczny określa np. niemiecki badacz tej problematyki D. Noll „transmisję" modeli cywilnej mikroekonomiki do sił zbrojnych,

pisząc: „Przez większość badaczy literatura fachowa jest trzebiona z rzekomo użytecznych dla sił zbrojnych modeli. Następnie przy próbie wdrożenia ich w sposób nie zmieniony i udowodnienia, że dają się one zastosować dla sił zbrojnych, rzeczywistość mililatrna jest lekką ręką dopasowywana do teorii". Zob. D. Noll, Ökonomische Beurteilung von Streitkräften (Diss), Mannheim 1970, s. 106.

[16] Zob. np. H. Einhorn, Anforderungen an die Theorie und Praxis der Militarokonomie in der Gegenwart, (w:) „Streitkrafte als Wirtschaftsbetrieb, Forschungsinstitut für Militarökonomkie und angewandte Konversion, Koblenz 1992, s. 33—4.

[17] W trakcie swojego rozwoju mikroekonomika przejęła wiele metod naukowych oraz związanej z nimi szczegółowej problematyki ze sfery militarnej. I tak na przykład hierarchiczna struktura władzy w organizacji wojskowej została przetransponowana na „zasadę władzy liniowej i sztabowej" w przedsiębiorstwie. W organizacji i zarządzaniu znalazły zastosowanie technika zarządzania przez cele i metody badań operacyjnych, odkryte i rozwijane już w czasie drugiej wojny światowej. W krajach zachodnich szybkie rozprzestrzenianie się metod organizacji, kierowania i planowania przejętych z wojska było ułatwione przez to, że liczne stanowiska kierowniczee w gospodarce obsadzone były przez byłych oficerów, zwłaszcza oficerów zawodowych.

[18] Zob. szerzej na ten temat: S. Kamiński, Nauka i metoda, pojęcie nauki i klasyfikacja nauk, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1992, s. 187 i nast.

Pplk dr Zenon Stachowiak

O INTEGRACJI WOJSKOWEJ MYŚLI EKONOMICZNEJ — INACZEJ

Prezentowany komunikat który zatytułowałem „O integracji wojskowej myśli ekonomicznej — inaczej" zrodził się na podłożu stosunku do niektórych tez referatu programowego oraz kilku wystąpień na dzisiejszej konferencji. Skłaniają one bowiem do przemyśleń których wynikiem musi być konkretny stosunek do formułowanych myśli. Jest ono także wynikiem zachęty autorów referatu „do dyskusji a nie do prostej akceptacji stanowiska". Wobec kilku wątpliwości, co do słuszności przedstawionych uogólnień, a w ślad za tym także zgłoszonych postulatów, moje wystąpienie proszę potraktować jako prowakcję intelektualną w wymiarze „advocatus diaboli".

UWAGI WSTĘPNE

1) Już sam tytuł referatu wprowadzającego zdaje się być zbyt sugerującym ze względu na formę nakazową. Kryje on bowiem w sobie elementy zadaniowe nie przystające ani do rzeczywistości gospodarczej współczesnego świata ani też do zmian społecznych, politycznych i militarnych z którymi mamy do czynienia.

2) Niezrozumiały dla mnie jest zarysowany podział wojskowych dyscyplin ekonomicznych na: ekonomikę obrony wraz z historią gospodarczą wojen, teorie składowe ekonomiki obrony, ekonomikę wojskową i logistykę. Pominięcie w tym zbiorze polityki gospodarczo-obronnej, wobec faktu znanych mi innych wypowiedzi autorów referatu programowego w odniesieniu do tej dyscypliny wiedzy, odczytuję jako duże niedopatrzenie — a nie zmianę poglądów. Gdyby jednak o przyjętym podejściu zadecydowała zmiana poglądów, to zrozumiałym staje się integracyjne „błądzenie".

3) Integracja w rozumieniu autorów referatu wydaje się mieć zbyt dużo cech izolacjonizmu. Jeśli słusznymi wydają się bowiem tezy dotyczące integracji organizacyjnej i koordynacyjnej, to nie do przyjęcia są tezy dotyczące integracji myśli. Wojskowe nauki nie mogą bowiem zamykać się w obrębie spraw tylko wojennych i obronnych. Podejście takie grozi nieuchronnie pozostaniem na wytyczonych i utartych ścieżkach dociekań, a w konsekwencji może przyczynić się do stagnacji.

Celowe w tej sytuacji wydaje się sformułowanie kilku antytez.

ANTYTEZA 1. Stan wojskowych nauk ekonomicznych — charakteryzujący się słabieniem podstaw metodologicznych i wsparcia teoretycznego, co odnosi się zwłaszcza do ekonomiki obrony, historii gospodarczej wojen oraz ekonomiki wojskowej — jest wynikiem zbyt daleko idącej wewnętrznej integracji wojskowych nauk ekonomicznych. Przełamanie impasu rozwojowego wojskowych nauk ekonomicznych nie tkwi w dalszej ich integracji, ale w przeciwstawnych im procesach dyferencji i specjalizacji wiedzy ekonomicznej.

Punktem wyjścia do uzasadnienia tego poglądu są więzy wojskowej myśli ekonomicznej z cywilnymi naukami — tak społecznymi, jak i przyrodniczymi czy też technicznymi. Rzeczywistość współczesnego świata, którego oblicza nie jesteśmy w stanie ogarnąć, rodzi bowiem zapotrzebowanie na rzetelną wiedzę ekonomiczną umożliwiającą analizę poszczególnych fragmentów tego co się wokół nas dzieje. Ta zaś jest możliwa do wypracowania przy uwzględnieniu specjalistycznego dorobku innych nauk. Oznacza to potrzebę dalszego różnicowania się poszczególnych nauk, bowiem tylko w oparciu o wszechstronne spojrzenie na zjawiska i procesy będące przedmiotem badań możliwym staje się ich uogólnienie, systematyzacja i wyjaśnienie.

Współczesny świat rodzi więc potrzeby nie integracji nauk, ale ich dalszej specjalizacji. Ta dążność ma swoje uzasadnienie w sposobie przejawiania się realiów życia. Jest ona także cechą charakterystyczną wszystkich liczących się dyscyplin naukowych.

ANTYTEZA 2. Przyszłość wojskowych nauk ekonomicznych zależy nie od ich wewnętrznej integracji, ile od wprowadzania wątków „wojskowych" (obronnych, militarnych) w obszar szeroko rozumianych nauk cywilnych. Granica między sferą wojskową a cywilną nie jest tą która nie byłaby do pokonania. Pożądanym w tej sytuacji, wobec szczupłości środków badawczych, wydaje się wiązanie dalszego rozwoju wojskowych nauk ekonomicznych z potrzebami i praktyką życia społecznego. Najpełniejszy obszar tych powiązań dostrzegać trzeba w problematyce bezpieczeństwa narodowego.

Wyrazem realizacji tych postulatów winna stać się w pierwszej kolejności koncentracja dociekań na obszarach pogranicza cywilno-wojskowego. Wojskowe nauki ekonomiczne winny podejmować próby stania się jednym z łączników pomiędzy naukami społecznymi — w tym przede wszystkim ekonomicznymi, technicznymi i przyrodniczymi, a naukami stricte wojskowymi. Celowe w związku z tym wydaje się dokonanie zmiany ich statusu z wojskowych na obronne. Ważną rolę z tego punktu widzenia wydają się spełniać dociekania z obszaru polityki bezpieczeństwa narodowego, logistyki narodowej oraz zarządzania. Jako takie dają one bowiem wyraźne odbicie problemów podejmowanych na gruncie wojskowym. Pierwszym jest współczesne rozumienie polityki gospodarczo-obronnej, drugim logistyki wojskowej, a trzecim zaś

dowodzenie. Te trzy problemy winny stać się podstawą do wypracowania nowej formuły wojskowych (obronnych) nauk ekonomicznych.

ANTYTEZA 3. Kościem kształtowania rozwoju wojskowych nauk ekonomicznych, ale nie ich integracji, winna stać się polityka gospodarczo-obronna ze względu na swój teoretyczno-praktyczny wymiar, oraz związki współzależnościowe z polityką bezpieczeństwa narodowego. Rangę tę zyskać winna ona z powodu swego uogólniającego podejścia do obszaru badań, sprowadzającego się do określenia celów, środków, metod i narzędzi realizacji przedsięwzięć państwa zmierzających do kształtowania, umacniania i utrzymania bezpieczeństwa państwa, jak również praktycznej realizacji tych celów przy wykorzystaniu w praktyce, w określonych warunkach, konkretnych jej środków, metod i narzędzi.

Za takim podejściem przemawia obszar zainteresowań polityki gospodarczo-obronnej państwa którym jest cała gospodarka narodowa — a zwłaszcza wyraźnie wyodrębniony w niej obszar, pełniący różne funkcje na rzecz bezpieczeństwa narodowego, suwerenności i nienaruszalności terytorialnej — będący wypadkową ogólnej strategii obronnej państwa i strategii rozwoju gospodarczego kraju. Ugruntowują takie podejście także zainteresowania — bezpośrednie i pośrednie — tak rozumianej polityki gospodarczo-obronnej. Koncentrując się na gospodarczych podstawach obronności pod kątem uwarunkowań (czynników, barier i zagrożeń) jego kształtowania oraz wymagań (odporności, żywotności, wrażliwości), zainteresowania te ukierunkowują jednocześnie uwagę polityki gospodarczo-obronnej na:

a) określenie:
— kierunków rozwoju gospodarczego z uwzględnieniem ogólnie określonych potrzeb obronnych;
— stosunków własności w sektorze obronnym gospodarki;
— zasad funkcjonowania przemysłu obronnego (wielkości, struktury, rozmieszczenia przestrzennego);
— zasad stosunków gospodarczych z zagranicą (zwłaszcza zaś produkcji zbrojeniowej);
— wielkości, struktury i dyslokacji rezerw mobilizacyjnych;
— sposobów finansowania poszczególnych elementów systemu obronnego (sił zbrojnych, rezerw mobilizacyjnych, infrastruktury obronnej, itp.);
b) sterowanie poziomem gotowości mobilizacyjnej gospodarki obronnej;
c) inicjowanie i sterowanie oraz koordynację prac naukowo-badawczych, a także przygotowanie kadr dla potrzeb gospodarki obronnej.

Przedsięwzięcia te charakteryzując się powszechnością wysiłku gospodarczo-obronnego oraz dążeniem do myślenia kategoriami interesu państwa i jego obronności, bazują na związkach z szeroko rozumianym zapleczem „cywilnym" — w tym z naukami cywilnymi. W związku z tym trzeba zadać sobie pytanie: czy jest bardziej odpowiednia dyscyplina nauki i praktyki, która

skuteczniej i efektywniej wpłynęłaby na rozwój wojskowych nauk ekonomicznych. W moim przekonaniu „NIE".

Reasumując, przedstawione tezy (o charakterze antytez) mają na celu zwrócenie uwagi na „hura optymistyczne" podejście do integracji i widzenia w niej „panaceum" na bolączki wojskowych nauk ekonomicznych. W moim przekonaniu konieczne są nie tyle powroty do „ścieżkowej" ideii integracji, ale zdecydowane wykroczenie poza nią — poprzez przeskoczenie pewnych opłotków myślowych. Skok taki może przynieść większe sukcesy rozwojowe nauk ekonomicznych, aniżeli uporczywe powroty do tego „co niby sprawdzone". W sytuacji oczekiwań stania się przez wojskowe nauki ekonomiczne skutecznym narzędziem rozszyfrowania niedomogów koncepcji teoretycznych, jak i praktyki gospodarczej w obszarze obronno-militarnym nakazem staje się myślenie interdyscyplinarne. W wojskowych naukach ekonomicznych dostrzegalne powinny być pierwiastki z obszaru nauk cywilnych.

Płk dr hab. inż. Lech Giermakowski

NAUKI EKONOMICZNE W ŚWIETLE POTRZEB GOSPODARCZYCH I OBRONNYCH POLSKI

Powszechnie podkreśla się podstawowe znaczenie wszechstronnego powiązania wielkości potencjału gospodarczego każdego kraju ze stopniem jego obronności. Ten oczywisty związek nie może być jednak traktowany jedynie w sposób generalny, a więc w oparciu o ogólną charakterystykę rozwoju gospodarczego i wynikających stąd korzystnych konsekwencji dla obronności kraju.

Wprawdzie, jeśli chodzi o wstępną orientację, to trzeba rzecz prosta — uwzględnić istotne znaczenie stwierdzenia, że szybkie tempo rozwoju ekonomicznego przynosi niemal automatycznie odpowiednio rosnące możliwości w dziedzinie rozbudowy także potencjału obronnego danego kraju. Jednakże, to ogólne sformułowanie zachodzących związków pomiędzy potencjałem gospodarczym i obronnym wymaga znacznie pogłębionej analizy, bliższego scharakteryzowania czynników wzrostu gospodarczego i czynników determinujących poziom potencjału obronnego, a przede wszystkim metod naukowego oddziaływania na zapewnienie optymalnego tempa struktury i kierunków wzrostu gospodarczego, uwzględniającego zarazem wszechstronnie potraktowane przesłanki obronności.

Stąd też, przechodząc najpierw do analizy o charakterze generalnym, należy uwypuklić:

— w pierwszym rzędzie: czynniki składające się na stopę wzrostu gospodarczego, jego kierunki i strukturę,
— następnie: bezpośrednie i pośrednie oddziaływanie rozwoju potencjału ekonomicznego na poziom obronności kraju,
— wreszcie: wzajemne łączenie czynników wzrostu potencjału gospodarczego i obronnego, pod kątem zapewnienia bardziej harmonijnego i skoordynowanego rozwoju społeczno-gospodarczego oraz obronności kraju.

Osobną grupę zagadnień stanowi określenie optymalnego odsetka dochodu narodowego, przeznaczonego na pomnażanie obronności danego kraju, w różnych stadiach jego rozwoju oraz zmieniających się warunkach społeczno-gospodarczych i międzynarodowych.

Przy tak zarysowanym ujęciu generalnym problematyki wzrostu gospodarczego i stanu obronności kraju można w sposób daleko bardziej celowy sformułować rolę i zadania nauk ekonomicznych, pod kątem wszechstronniejszego uwzględniania przesłanek w dziedzinie obronności kraju przy kształtowaniu polityki rozwoju społeczno-gospodarczego w procesie transformacji ustroju gospodarczego.

Nauki ekonomiczne uzyskały, w dotychczasowym procesie transformacji ustroju gospodarczego naszego kraju, szczególną rolę zwłaszcza w tworzeniu i rozbudowie teorii wzrostu gospodarczego, jak też wykorzystania jej stwierdzeń dla praktycznego kierowania polityką rozwoju gospodarczego. W szczególności dotyczy to takich zagadnień, jak wybór optymalnej stopy wzrostu, w powiązaniu z kształtowaniem najbardziej odpowiadających warunkom danego kraju kierunków rozwoju oraz docelowych i etapowych przemian struktury społeczno-ekonomicznej. Jasną jest rzeczą, że z punktu widzenia zrozumiałych dążeń do podnoszenia możliwości w dziedzinie rozbudowy potencjału obronnego kraju — odpowiednie przyspieszenie tempa tego rozwoju stanowi zjawisko wysoce korzystne. Współczesne wymagania w zakresie obronności kraju muszą być oparte o wysoki poziom rozwoju gospodarczego oraz „stale" modernizowaną bazę materialną gospodarki narodowej. Jest to oczywisty warunek, który najczęściej ujmuje się jako następującą tezę podstawową: **wielkość potencjału gospodarczego i szybka jego rozbudowa — to zarazem wysoki poziom obronności i jej stałe modernizowanie.**

Jednocześnie należy rozróżnić pośredni i bezpośredni wpływ rosnącego potencjału gospodarczego na poziom potencjału obronnego kraju. W pierwszym rzędzie nasuwa się potrzeba wszechstronnego uwypuklenia **wpływu pośredniego,** jaki posiada rozbudowa bazy materialnej całej gospodarki, dla wzmocnienia, stanu obronności. Należy tu uwypuklić kluczowe znaczenie podstawowych działów gospodarki, a mianowicie: przemysłu, rolnictwa, komunikacji i łączności. Dotychczasowa industrializacja i jej rozwój w warunkach transformacji ustroju gospodarczego tworzą — coraz bardziej wszechstronną bazę dla dalszego rozwoju, a w tym — dla wydatnego wzmacniania bazy obronnej. Podobnie, istotne znaczenie posiadają wysiłki związane z modernizacją rolnictwa i dostatecznego rozwinięcia podstaw dla zapewnienia wyżywienia ludności i tworzenia niezbędnych w tym dziale rezerw. Również na problemy rozwojowe komunikacji i łączności należy spoglądać zarówno z punktu widzenia optymalnego zaspakajania potrzeb komunikacyjnych gospodarki narodowej, jak też z punktu widzenia niezbędnych wymagań obronnych.

W oparciu o wzrost gospodarczy, można obecnie scharakteryzować również jego bezpośredni wpływ na sprawy obronności kraju. Szczególnie staje się to widoczne przy charakteryzowaniu tych możliwości, jakie stwarza silna baza przemysłowa dla zbudowania i rozwinięcia specjalnych gałęzi przemysłu obronnego, zapewnienia mu podstaw w zakresie nowoczesnej kooperacji, nowoczesnych przesłanek dla specjalizacji oraz należytego wyposażenia technicznego i zapewnienia kadr, zwłaszcza w biurach konstrukcyjnych.

To ostatnie stwierdzenie wprowadza nas zarazem w ogólną problematykę rozwoju społecznego, szczególnie zaś w zagadnienia systemu edukacji narodowej, specjalnie pod kątem zapewnienia szerokiego dopływu kadr wysoko kwalifikowanych, warunkujących współczesny rozwój potencjału gospodarczego i obronnego. Spośród szeregu dzisiejszych osiągnięć nauk społecznych ogromna ich część posiada szczególne znaczenie dla zdynamizowania rozwoju gospodarczego i wynikających stąd korzyści dla podnoszenia poziomu obron-

ności. Stąd też, wydaje się szczególnie uzasadnione, aby w krajach średnio i wysoko rozwiniętych wysuwać z takim naciskiem problematykę wszechstronnego rozwoju, a więc rozwoju społeczno-gospodarczego i jego wykorzystania dla podnoszenia poziomu potencjału obronnego kraju.

Rzecz prosta, że szczegółowy a zwłaszcza precyzyjny podział czynników wzrostu społeczno-gospodarczego na bezpośrednio i pośrednio oddziaływujące na poziom potencjału obronnego kraju jest dość trudne i nie wszędzie możliwe. Często bowiem wystę« ije zjawisko integracji, zbieżności czy znacznego zbliżenia pomiędzy aspektami rozbudowy potencjału gospodarczego i obronnego. Niejednokrotnie wysuwa się — i słusznie — tezę o integrowaniu lub znacznym stopniu zintegrowania, przesłanek ekonomicznych i obronnych. Niemniej w wielu dziedzinach rozwoju społeczno-gospodarczego, a zwłaszcza polityki gospodarczej oraz kształtowania rozwoju społecznego, w tym przygotowania kadr, nadal zachowują swą użyteczność rozróżnienia bezpośrednich i pośrednich elementów determinujących obronność kraju, w nawiązaniu do konkretnych dziedzin i zagadnień wzrostu gospodarki narodowej i ich kształtowania.

Najczęściej przyjmuje się wskaźnik zwiększenia się dochodu narodowego, jako syntetyczny wykładnik stopy rozwoju danego kraju. Jakkolwiek wskaźnik ten należy traktować jedynie jako ogólną orientację co do dynamiki wzrostu gospodarczego, to jednak — ze względu na powszechne posługiwanie się tym wskaźnikiem — można w przybliżeniu oceniać stopę rozwoju poszczególnych krajów i wyprowadzać stąd pewne wnioski o charakterze porównawczym.

W pierwszym rzędzie należy dążyć, w ramach trwającego procesu transformacji ustroju gospodarczego do ciągłości rozwoju i nadania mu charakteru jak najbardziej bezpośrednio z przesłankami w dziedzinie obronności kraju. Rozwój bowiem stały i nieprzerwany — a więc z wyeliminowaniem różnego typu zakłóceń i dysproporcji — obronnego, na stabilizację i systematyczność długotrwałego, wielokrotnego wysiłku obronnego opartego o doktrynę obronną kraju. Jest zrozumiałe, że jeśli polityka ekonomiczna nie zapewni wyrównanego i ustabilizowanego wzrostu gospodarczego, to różnego typu zakłócenia rozwojowe odbijają się niekorzystnie także na potencjale obronnym. Z tych względów osiągnięcia nauk ekonomicznych w zakresie teorii wzrostu gospodarczego i wynikających stąd praktycznych wskazań dla polityki ekonomicznej, tak bieżącej, jak i wieloletniej, posiadają ogromne znaczenie dla optymalnej rozbudowy również potencjału obronnego. Systematyczny i proporcjonalny rozwój całości i poszczególnych elementów zaplecza obronnego wymaga bowiem skutecznego eliminowania, a przynajmniej wydatnego ograniczenia ryzyka zakłóceń gospodarczo-społecznych różnego typu, a tym samym nieprzerwanego i ustabilizowanego wzrostu gospodarczego.

Niejednokrotnie rozważa się także problem optymalnej wielkości obciążenia dochodu narodowego i — w ogóle — potencjału gospodarczego wydatkami obronnymi tak bieżącymi, jak i mobilizacyjnymi. Jest to niewątpliwie jedno z zagadnień wysoce interesujących dla całości polityki ekonomicznej oraz dla nauk związanych z obronnością kraju jest jednak — zbyt często — traktowane przede wszystkim jako czynnik ograniczający ogólne tempo wzrostu, w wyniku

przeznaczenia części dochodu społecznego, w tym inwestycji, na rzecz potrzeb specjalnych. Stanowi to przecież tylko jedną stronę powyższego zagadnienia. Generalnie bowiem — podobnie jak przy tworzeniu rezerw gospodarczych dla zapewnienia bardziej wyrównanego i ciągłego rozwoju — niezbędne jest traktowanie ogólnego wysiłku obronnego jako ochronę i poczucie bezpieczeństwa kraju. Oczywiście tak samo — jak przy obecnych badaniach ogólnoekonomicznych analizujemy optymalne wielkości tworzonych rezerw gospodarczych, możemy również — przy aktualnym planowaniu działań w zakresie mobilizacji gospodarczej — dążyć do określenia optymalnej skali wysiłku na rzecz zwiększenia potencjału obronnego kraju. Na określenie to składają się liczne przesłanki ekonomiczne i pozaekonomiczne, o różnej wadze i znaczeniu.

Na tle powyższego należy współcześnie wydzielić specjalny dział badań naukowych związanych z analizą problematyki wielkości odsetek dochodu narodowego przeznaczonego na zaspokajanie potrzeb związanych z zapewnieniem obronności kraju. Odsetek ten zależy od szeregu przesłanek zarówno ekonomicznych, jak i pozaekonomicznych; zależy on także od stadium rozwoju danego kraju, jego potencjału gospodarczo-społecznego i stopy możliwości rozwoju kraju. Łączy się to także z charakterem i strukturą całości wzrostu gospodarczego, a zarazem ze zmieniającymi się szybko częściami składowymi dochodu narodowego. Podobnie należy tu uwzględnić istotne i korzystne przemiany w strukturze społeczno-zawodowej ludności oraz wszechstronnego wykorzystania szybko wzrastających liczebnie i jakościowo kadr, szczególnie wysoko kwalifikowanych.

Wreszcie przedmiotem tego typu badań powinny być zagadnienia optymalnego ukształtowania wielkości odsetek dochodu narodowego przeznaczonego na cele podniesienia poziomu obronności kraju. Dane w tym zakresie, co prawda niekorzystne, odzwierciedla poniższa tabela.

Udział wydatków MON w produkcie krajowym brutto oraz budżecie państwa w latach 1986—1994 (w proc.)

lata	udział wydatków MON w:	
	PKB	budżecie państwa
1986	3,2	8,3
1987	3,0	8,5
1988	2,6	7,7
1989	1,9	6,4
1990	2,4*	7,6*
1991	2,0*	7,5*
1992	2,2	6,6
1993	2,2**	6,6**
1994	2,1**	6,0**

* Przejściowy wzrost udziału wydatków MON w produkcie krajowym brutto oraz budżecie państwa, jaki wystąpił w latach 1990—1991, wynikał z trzech powodów.

Po pierwsze, w tym okresie dokonano istotnych zmian w metodologii obliczania wydatków MON włączając do nich wiele — poprzednio nie uwzględnianych — podatków i opłat.

Po drugie, na skutek likwidacji dotacji budżetowych zmniejszyła się znacznie pozycja ogólnych wydatków budżetowych. Odniesienie nakładów na cele wojskowe do zmniejszonej sumy wydatków globalnych podwyższyło udział wydatków MON w całości rozchodów budżetowych państwa.

Po trzecie, zmiany wspomnianych wskaźników rozpatrywane muszą być na tle ogólnego spadku PKB w latach 1989—1991, który wyniósł ok. 20 proc.

** Bez wydatków na emerytury i renty wojskowe. Po uwzględnieniu tej grupy wydatków udział budżetu MON w PKB i budżecie państwa wyniesie odpowiednio: 2,5 proc. i 7,6 proc. w 1993 r. oraz 1,5 proc. i 7,3 proc. w 1994 r.

Niejednokrotnie proces przechodzenia gospodarki danego kraju poprzez kolejne fazy wzrostu ujmujemy jako proces przechodzenia od ekstensywnych do intensywnych metod rozwoju. Pierwsze stadium wzrostu — to nacisk na wzrosty ilościowe uzyskiwane głównie przez wydatne zwiększenie liczby zatrudnionych i liczby miejsc pracy z reguły o niskiej kapitałochłonności. W miarę rozwoju gospodarki narodowej kładzie się coraz większy nacisk na postęp techniczny i organizacyjny, na wprowadzanie intensywnych metod wzrostu gospodarczego, wymagających — obok coraz bardziej nowoczesnego wyposażenia technicznego — dysponowania wysoko kwalifikowanymi kadrami zwłaszcza zaś w zakresie inżynieryjno-technicznym oraz w zakresie umiejętnego kierowania wielkimi przedsięwzięciami, całymi branżami i gałęziami gospodarki narodowej. Ten ostatni element pozostaje w bezpośrednim związku z uwielokrotnieniem znaczenia kwalifikowanego czynnika ludzkiego, którego doskonalenie stanowi oczywisty warunek optymalnego sterowania rozwojem całej gospodarki i jej poszczególnych dziedzin, w oparciu o przyjęty system planowania i zarządzania.

Jeśli obecnie sformułujemy tezę: **nie ma nowoczesnego potencjału obronnego bez wszechstronnego rozwinięcia nowoczesnej bazy materialno-technicznej i ludzkiej,** to oczywiście, mamy w pierwszym rzędzie na widoku konieczność wydatnego wzmożenia procesu intensyfikacji gospodarki narodowej. Intensywne metody rozwoju oznaczają, jak to podkreślałem, przede wszystkim szybkie przechodzenie od ilościowych do jakościowych wskaźników wzrostu gospodarczego.

Przy ocenie tego procesu, ujmowanego różnego typu specjalnymi wskaźnikami w poszczególnych gałęziach i branżach gospodarki narodowej, nie mogą być pominięte szczególnie charakterystyczne przemiany strukturalne. Jeśli bowiem w pierwszym rzędzie akcentuje się optymalną stopę wzrostu i jego proporc-

jonalność — wraz z doborem właściwych kierunków rozwoju, to oczywiście, trzeba tu konsekwentnie uwzględnić także wzrastającą rolę przemian strukturalnych. Dla nowoczesnego bowiem rozwoju, szczególnie industrializacji, kapitalne znaczenie posiadają przekształcenia samej struktury przemysłu, a więc specjalizowane kierunki rozbudowy wybranych branż i gałęzi — także — koncentrowanie się w konkretnych dziedzinach produkcji o optymalnych w danym kraju warunkach. W konsekwencji prowadzi to do zasadniczych przeobrażeń strukturalnych — i te właśnie zjawiska uważa się za decydujący czynnik intensywnego rozwoju. Nie tylko więc rosnąca wydatnie wartość produkcji przemysłowej, ale jej nowe elementu składowe — w porównywalnych okresach stanowią najbardziej wyróżniający czynnik wzrostu industrializacji i jej nowoczesny charakter.

Podobnie przedstawia się problem przeobrażeń strukturalnych w innych działach gospodarki narodowej. Można tu, poszukując syntetycznego wykładnika tych przeobrażeń strukturalnych, analizować bliżej przemiany zachodzące w strukturze społeczno-zawodowej ludności. Rosnąca liczba bezrobotnych — to najbardziej ogólny, czy globalny wskaźnik rozwoju odnoszony zazwyczaj do liczby ludności w wieku produkcyjnym i obrazujący nam współczynnik aktywizacji ogółu ludności wieku zdolności do pracy. Jednakże dopiero pogłębiona analiza udziału zatrudnionych w różnych gałęziach i branżach gospodarki, dopiero tego typu przemiany w strukturze zatrudnienia, wskazujące na wybitną specjalizację i postęp gospodarki narodowej — kształtują w sposób właściwy obraz intensywnego rozwoju danego kraju. Wraz ze specjalizacją zatrudnienia ocenia się rosnący poziom kwalifikacji, odpowiednio wyższy stopień przygotowania i wykształcenia w poszczególnych zawodach, co umożliwia zarazem zestawienie następujących głównych czynników wzrostu: wysoko kwalifikowanej pracy, specjalizacji w wybranych kierunkach rozwoju, wysokiego i coraz bardziej nowoczesnego wyposażenia technicznego i wreszcie — nowoczesnej organizacji opartej o doskonalszy system komunikacji.

Powyższe stwierdzenia wskazują wyraźnie, jak coraz bardziej staje się złożony proces intensywnego rozwoju społeczno-gospodarczego.

Jest jednak zrozumiałe, iż budowa nowoczesnego potencjału obronnego może być oparta jedynie o scharakteryzowany wyżej postęp techniczno-organizacyjny w rozbudowie gospodarki narodowej.

Reasumując należy stwierdzić, że na czoło współczesnych zadań, które stoją przed naukami ekonomicznymi, należy przede wszystkim wysunąć następujące problemy:

1) całokształt zagadnień łączących się z optymalizacją tempa i struktury wzrostu gospodarczego oraz jego kierunków,
2) przyspieszenie przemian strukturalnych w gospodarce narodowej zwłaszcza wzmocnienie tempa wybranych branż i gałęzi, a na tym tle — szybsze wykorzystanie przeobrażeń struktury, specjalnie przemysłu, jak też optymalizacja rozwoju regionalnego, a więc doskonalenie struktury przestrzennej podstawowych działów gospodarki narodowej,

3) wszechstronna analiza głównych czynników wzrostu gospodarczego i — analogicznie — czynników rozwoju społecznego, a następnie ich celowa koordynacja, a niekiedy nawet integrowanie wzajemnego dynamizowania wzrostu gospodarczego,
4) pogłębienie i doskonalenie różnych form analizy i rachunku ekonomicznego, szczególnie zaś dla zapewnienia rosnącej efektywności coraz większych nakładów inwestycyjnych i — podobnie — rosnących obrotów zagranicznych; cytowane w tych dwóch dziedzinach wzrosty ilościowe powinny przynosić bez porównania większe korzyści przy doskonalszym rozwiązywaniu sprawy efektywności,
5) zwiększenie efektywności gospodarowania, zwłaszcza zaś w drodze doskonalenia systemu zarządzania, m.in. także przez wykorzystanie doświadczeń krajów EWG w dziedzinie zmian modelowych,
6) kształtowanie międzynarodowych stosunków gospodarczych pod kątem rosnącej efektywności handlu zagranicznego.

Tego rodzaju zestawienie najistotniejszych zagadnień w zakresie nauk ekonomicznych jest oczywiście dalekie od określenia szerokiego wachlarza prowadzonych i rozwijanych badań. Chodzi tu jednak o potrzebę uwydatnienia takich grup problemów badawczych, które posiadają najbardziej istotne znaczenie dla kształtowania bardziej dynamicznego i efektywnego rozwoju społeczno-ekonomicznego.

Jednocześnie trzeba podkreślić rosnące znaczenie tych wszystkich dziedzin badań, w których szczególną rolę odgrywają przesłanki obronności kraju. Oczywiście, nie można tu zacieśniać powyższej problematyki jedynie do tych przypadków, gdzie w sposób oczywisty i wyraźny zapewnia się należyte miejsce dla kryteriów obronności kraju. Jest zrozumiałe, iż praktycznie w przeważającej większości badań społeczno-ekonomicznych i technicznych, przesłanki wiążące się bezpośrednio lub pośrednio z podnoszeniem stanu obronności i odpowiednią rozbudową potencjału obronnego kraju — powinny znaleźć właściwe zastosowanie. Uwzględnienie tych przesłanek lub też wyraźnie zdefiniowanych kryteriów, staje się niezbędne.

Na tle powyższego można obecnie w sposób przykładowy zarysować konkretne powiązania w ramach prowadzonych badań ekonomicznych przesłanek i założeń wzrostu gospodarczego z przesłankami i kryteriami wypływającymi z zapewnienia obronności kraju.

Najobszerniejszy dział zagadnień reprezentuje niewątpliwie całość polityki postępu technicznego i organizacyjnego, wchodzącej w skład ogólnej polityki ekonomicznej. Kryteria i przesłanki gospodarcze, towarzyszące wyborowi rozwoju, kierunków i form nowej techniki, skali i zakresu wdrażania już opanowanych osiągnięć w dziedzinie postępu technicznego, kolejności i tempa modernizacji poszczególnych zakładów, branż i gałęzi gospodarki narodowej — muszą dodatkowo uwzględniać istotne przesłanki w dziedzinie podnoszenia obronności kraju, zwłaszcza zaś w zakresie wzrostu potencjału obronnego i koniecznej jego modernizacji.

Wydaje się również, że nie zostały — jak dotąd — dostatecznie uwzględnione powiązania procesów deglomeracyjnych z przesłankami obronnymi. Podjęte na przełomie lat dziewięćdziesiątych poważne wysiłki w zakresie deglomeracji obszarów metropolitarnych oraz największych aglomeracji miejsko-przemysłowych wymagają ze strony nauk ekonomicznych znacznego pogłębienia podstaw analizy i rachunku ekonomicznego, a jednocześnie wprowadzenia w szerokim zakresie przesłanek obronnych. O ile bowiem została w należytym stopniu doceniona problematyka obronności przy badaniu zjawisk aglomeracji i wszelkich przejawów koncentracji przestrzennej, o tyle całokształt ujmowania procesów deglomeracji, wymagający przecież tak odmiennego podejścia w badaniach ekonomiczno-społecznych, nie może pomijać istotnego znaczenia kryteriów obronności. Należy przy tym podkreślić, że mamy tu do czynienia z procesami długotrwałymi, wymagającymi wprawdzie niejednokrotnie decyzji doraźnych, ale przede wszystkim chodzi o kształtowanie istotnych procesów w skali wieloletniej, gdzie występuje także kapitalny wpływ przyszłej techniki, rozwoju specjalizacji, kooperacji, ulepszeń i powiązań organizacyjnych, stwarzających nowe przesłanki dla przeobrażeń strukturalnych na obszarach deglomerowanych. Jednocześnie staje się tu niezbędne włączenie w toku prowadzonych badań założeń w dziedzinie obronności kraju.

Do szczególnych dziedzin związanych z zadaniami nauk ekonomicznych należy zaliczyć konieczność pogłębienia dotychczasowych analiz i opracowania różnych wariantów dla polityki ekonomicznej i planowania rozwoju oraz przeobrażeń gospodarki narodowej w kolejnych etapach podwyższonej gotowości obronnej i bezpośredniego zagrożenia kraju. W dużym stopniu wiąże się to z potrzebą opracowania metod przyspieszonego przestawiania, także organizacyjnego, gospodarki narodowej w zmienionych warunkach gospodarowania i kierowania. Specjalny dział stanowi tutaj zespół zagadnień związanych z konwersją podstawowych działów gospodarki narodowej, z przemysłem, komunikacją i łącznością na czele. Sądzę, że opracowany przez Centralny Urząd Planowania Program Mobilizacji Gospodarczej, problem ten w aktualnych uwarunkowaniach, częściowo rozwiązuje.

Na osobne uwypuklenie zasługują problemy związane z odwrotnym przebiegiem powyższych procesów, mianowicie ponownego wkraczania gospodarki w stadium jej normalizacji. Oczywiście, wymaga to wyodrębnienia kolejnych faz przechodzenia do pełnej normalizacji gospodarowania. I tutaj również, szczególny dział zagadnień łączy się z zapewnieniem sprawnej rekonwersji gospodarki narodowej, specjalnie zaś jej podstawowego działu tj. przemysłu.

Na tle powyższego zarysowuje się pilna potrzeba bardziej precyzyjnego wyodrębnienia całości dyscypliny ekonomiki obronności kraju, z podziałem na: ogólne problemy, metody założenia i przedmiot tej dyscypliny oraz specyficzne zagadnienia składające się na wyodrębnienie dziedziny ekonomiki obronności i oznaczenie ich wpływu, jak też powiązań z innymi naukami ekonomicznymi. Występuje tu bowiem nie tylko wiele przykładów „sprzężeń

zwrotnych", ile przede wszystkim staje się konieczne wzajemne i równoległe opracowanie szeregu dziedzin wspólnych i problemów mieszanych, posiadających również istotne znaczenie dla całości nauk ekonomicznych, jak też dla ekonomiki obronności.

Płk dr Jerzy Halicki

PIERWSZE DOŚWIADCZENIA Z WDRAŻANIA LOGISTYKI DO PRAKTYKI WOJSKOWEJ I DYDAKTYKI UCZELNI WOJSKOWYCH

Wystąpienie rozpocznę od oryginalnego stwierdzenia sformułowanego przez logistyków niemieckich — „Logistyka nie jest wszystkim ale wszystko bez logistyki jest niczym". Taka interpretacja znaczenia logistyki daje podstawę do sformułowania wniosku, że dalszy rozwój gospodarki wojskowej bez logistyki jest niemożliwy, a przynajmniej mało możliwy.

O roli i znaczeniu logistyki wspomina również gen. H. Norman SCHWARZKOPF w napisanej przez niego książce pt. „Nie trzeba bohatera". W części opisującej przygotowania do wojny w Zatoce Perskiej można np. przeczytać „Z ulgą przyjąłem stwierdzenie CHENEYA (sekretarz obrony USA)..., że termin natarcia lądowego musi uwzględniać zastrzeżenia logistyków. Nie możemy tego przyspieszać na siłę" — powiedział. Zdanie to aż nadto wyraźnie wskazuje, że żadna operacja militarna bez należycie zorganizowanych procesów logistycznych, wspierających te operacje, nie ma szans powodzenia. Potwierdza ono również przytoczone przeze mnie wcześniej sformułowanie niemieckich logistyków, że wszystko bez logistyki jest niczym. Po krótkim wstępie czas przejść do skrótowej i syntetycznej oceny zdarzeń jakie miały miejsce w procesie wdrażania logistyki do praktyki gospodarczej oraz dydaktyki wojskowej. Ocenę przeprowadzę, uwzględniając aspekty metodyczne wystąpienia, z punktu widzenia funkcji kierowania, tj. planowania, organizowania, pobudzania i kontroli.

Trwająca już kilka lat transformacja ustrojowa państwa, tak w sferze politycznej jak i gospodarczej, nie ominęła sił zbrojnych. Wojsko stanowi przecież jeden z istotnych filarów państwa, o który musi ono dbać oraz łożyć stosowne środki finansowe. Wszyscy mamy świadomość stanu finansowania obronności w państwie oraz problemów, jakie napotykają inne dziedziny funkcjonowania państwa w tym względzie. Wojsko jest tylko jednym z licznych przecież konsumentów budżetu państwa.

O zmianach ustrojowych w państwie nie można jeszcze mówić w czasie przeszłym, ponieważ dokonują się one nadal. Rzecz jednak w tym, że proces ten jest już nieodwracalny — ruszył i nikt go nie zatrzyma. Musi więc wojsko nadążać za tymi zmianami, gdyż w przeciwnym razie zacznie odstawać od rzeczywistości a żyjąc swoim wewnętrznym rytmem może pogorszyć sytuację obronności państwa.

Ku czemu więc zmierza gospodarka państwa i jak w tej sytuacji powinno odnaleźć się wojsko, to pytanie które nie daje nam spokoju. Mamy rzeczywiście

możliwość skorzystania z przykładów armii funkcjonujących w rozwiniętych gospodarkach rynkowych, lecz ich sytuacja jest wykrystalizowana, funkcjonują przecież od dawna i problemy transformacji są im praktycznie obce. Z naszymi problemami musimy radzić sobie sami, co staramy się czynić, a że różnie to nam wychodzi, to jest to właśnie cena, jaką płacimy realizując nasze dążenia.

Demokartyzacja naszego państwa implikuje wiele nierozłącznych z nią działań, do których zalicza się m.in.:

— restrukturyzację i prywatyzację gospodarki;
— wolną grę rynkową, w tym uwolnienie cen;
— decentralizację zarządzania;
— wzrost roli samorządów.

Część z tych działań jest niezależna od wojska i w tej sytuacji musi się ono umieć do nich dostosować. Tu właśnie zaczynają się problemy, na ile — i w jakim stopniu przemiany są konieczne, zwłaszcza w sytuacji ciągłego zmniejszania realnej wielkości budżetu MON. Jedną z istotnych kwestii jest zwiększanie samodzielności jednostek wojskowych, OW i RSZ. Poszczególne szczeble dowodzenia uważają ten problem za podstawowy warunek poprawy efektywności gospodarki wojska. Jego realizacja wiąże się z decentralizacją uprawnień, obowiązków i odpowiedzialności, do przekazania prawa dysponowania środkami rzeczowymi i finansowymi włącznie.

Trwający proces upodmiotowienia OW, polegający na zwiększeniu ich samodzielności, pozwolił uzyskać pewne doświadczenia i określić czynniki, które ograniczają wzrost efektywności gospodarowania w siłach zbrojnych. Należą do nich:

— brak doświadczenia w samodzielnym planowaniu zadań przez dowództwa OW i RSZ oraz w dostosowywaniu ich do możliwości finansowych;
— nieuwzględnianie w budżetach OW i RSZ założonych priorytetów oraz wydatków obligatoryjnych dotyczących umundurowania, równoważników remontowo-konserwacyjnych, wyżywienia, a także potrzeb jednostek wojskowych centralnego podporządkowania;
— nieznajomość przepisów w zakresie manewru kredytami w ramach posiadanych środków pomiędzy OW i RSZ, przy realizacji wszelkiego rodzaju wspólnych zamierzeń czy dyslokacji jednostek.

Nie ukrywam, że te i im podobne problemy ograniczyły niektóre działania reformatorskie, zwłaszcza dotyczące decentralizacji zarządzania.

Podstawą sprawnego kierowania gospodarką wojska na wszystkich szczeblach organizacyjnych jest planowanie. Mimo podjęcia działań racjonalizujących proces planowania, występuje w praktyce szereg nieprawidłowości. Zrezygnowanie w ostatnich latach z planowania wieloletniego spowodowało utratę ciągłości planowania oraz wręcz uniemożliwiło określenie kierunków perspektywicznego rozwoju gospodarki wojska. Podstawowe informacje dotyczące wielkości środków i orientacyjnych wskaźników udziału, uzyskuje się z CUP-u ze znacznym opóźnieniem, co powoduje brak korelacji w planowaniu rocznym między planami rzeczowymi a finansowymi. Chcę przypomnieć, że planowanie

wieloletnie zostało ostatnio przywrócone do praktyki gospodarczej wojska Wytycznymi Szefa Sztabu Generalnego WP.

Dalsza racjonalizacja procesu planowania wymaga konsekwentnego przeprowadzenia decentralizacji planowania na szczebel wykonawczy sił zbrojnych, do OG. Opracowany w „Zasadach ekonomiczno-finansowych kierowania procesami gospodarczymi w wojsku" projekt planu rzeczowo-finansowego, będzie jednak możliwy do kompleksowego wdrożenia po wprowadzeniu pełnej, zintegrowanej ewidencji ilościowo-wartościowej, aktualizacji wartości majątku trwałego oraz ujednoliceniu systemu sprawozdawczego. Elementy te muszą być dostosowane do rozdziału zadań i kompetencji — pomiędzy pionami zaopatrywania i eksploatacji w OG.

Organizowanie działalności gospodarczej wojska to problem zarówno szczebla MON, OW, RSZ i ZT, stanowiących ramy organizacyjno-prawne tych procesów (rozkazy, wytyczne, zarządzenia, rozporządzenia), jak i oddziałów gospodarczych, w których te procesy tworzą i realizują się. W naszej rzeczywistości duże obciążenie zadaniami spadło na szczebel oddziału. Zaopatrując się samodzielnie w różnorodne dostępne na rynku środki i usługi, przyjmuje on odpowiedzialność za ich realizację, w tym również za egzekwowanie ich jakości. Wojsko traktowane jest dzisiaj na rynku na równi z innymi podmiotami gospodarczymi. Powinno być nieco lepiej traktowane ze względu na stabilność zamówień i wypłacalność gwarantowaną przez budżet państwa. Są to bardzo istotne elementy naszej sytuacji, które trzeba umiejętnie wygrywać na rynku. W poszukiwaniu usług i dostawców należy zaczynać od dobrego rozpoznania rynku i jego uczestników. Potrzebne jest dobre rozeznanie co do ich solidności, terminowości, jakości wyrobów i usług, zabezpieczeń gwarancyjnych, a także możliwych do uzyskania upustów cenowych itd. Zdarza się, że firmy oferujące tańsze usługi nie są w stanie solidnie i w terminie ich wykonać. W podejmowaniu więc decyzji o wyborze usługi czy dostawcy potrzebna jest rozwaga, a przede wszystkim dobra analiza zadania i złożonych ofert jego realizacji. Mamy tu jednak do czynienia z pewnym ryzykiem oraz idącą za nim odpowiedzialnością za podjęte decyzje.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami należy przyjąć zasadę, że podjęcie decyzji w sprawie wyboru oferenta musi być poprzedzone przetargiem. Komisyjne rozpatrywanie złożonych ofert publicznych jest gwarancją uniknięcia nikomu niepotrzebnych nieporozumień, podejrzeń i pomówień. Jednak wybór taki zawsze jest obarczony ryzykiem i jego zminimalizowanie umożliwia przede wszystkim dobra znajomość przepisów gospodarczych, finansowych oraz zasad funkcjonowania gospodarki rynkowej.

W praktyce spotyka się liczne przykłady dokonywania zakupów bez przetargów lub wręcz nieracjonalnego wydawania przyznanych środków finansowych. Efektem tych działań jest powstawanie wieloletnich zapasów nadmiernych, stwierdzonych przez organa kontroli gospodarczej.

Procedura przetargów zostanie zmodyfikowana, gdyż rozpatrywany przez komisję sejmową projekt zamówień publicznych dla jednostek budżetowych,

przewiduje tworzenie terytorialnych lub resortowych instytucji zajmujących się rozpatrywaniem ofert.

Problem centralnych czy decetralnych zakupów jest cały czas aktualny. Trudno się zresztą temu dziwić, gdy rynek oferuje nam coraz to lepsze usługi i zaopatrzenie, i to bardzo blisko miejsc występujących potrzeb. Na problem ten trzeba spojrzeć bardziej analitycznie. Jeśli bowiem zamawiane usługi czy środki zaopatrzenia są na tyle duże, że centralne zamówienia stwarzają większe możliwości uzyskania korzystniejszych warunków, to nie powinno być wątpliwości, że jest to droga słuszna. Konieczny jest tu jednak solidny rachunek ekonomiczny, bo oto okazuje się, że przy takich zakupach potrzebna jest jeszcze dystrybucja, a więc składnice i transport, których to elementów jeszcze nie wszyscy potrafimy kalkulować w naszych działaniach. Nie liczymy transportu, bo go mamy i który nas kosztuje, ale już z innej puli kosztów, zabierając środki np. ze szkolenia.

W rozpatrywaniu ofert na wszystkich szczeblach musimy więc wnikliwie analizować warunki. Musimy przy tym zwracać uwagę na wielkość i wartość naszego wojskowego zaangażowania. Czy warto nam jechać po nieco tańsze zaopatrzenie do odległego o kilkadziesiąt kilometrów dostawcy, czy jednak kupić na miejscu. Prawdą jest, że brakuje nam tego typu mechanizmów, że nie potrafimy jeszcze poprawnie analizować i dotyczy to w równym stopniu wszystkich szczebli organizacyjnych naszych sił zbrojnych. Nie potrafimy tak dokładnie obliczać wszystkich kosztów składowych, bo nie znamy wartości posiadanego majątku wojskowego. Poza tym funkcjonujący w wojsku system ekonomiczny nie stwarza warunków do takiego właśnie podejścia w obliczaniu kosztów. Niezbędne jest zatem stosowanie w okresie przejściowym, do momentu wprowadzenia pełnej ewidencji ilościowo-wartościowej ograniczonego rachunku ekonomicznego przed podejmowaniem decyzji gospodarczych.

Prawa rynkowe, które na dobre zagościły u nas, stawiają bardzo wysokie wymagania organom podejmującym decyzje gospodarcze. Potrzebne jest solidne przygotowanie marketingowe, baza informacyjna, kompetencje i odpowiedzialność. Potrzebna jest więc edukacja ekonomiczno-prawna, zwłaszcza osób zajmujących się działalnością gospodarczą.

Podsumowując uwagi dotyczące organizowania działań należy podkreślić, że wdrażana przez nas decentralizacja lokuje uprawnienia do decydowania jak najbliżej miejsca działania. W siłach zbrojnych miejsca te są różne i dlatego mamy do czynienia w wojsku z różnymi poglądami na zakres i zasięg decentralizacji. W każdym przypadku należy pamiętać, że decentralizacja, do której tak wszyscy dążą jest przydatna tylko w takim stopniu, w jakim przyczynia się do sprawnego realizowania celów.

Panuje powszechne przekonanie, że konsekwencją decentralizacji powinno być zwiększone zaufanie i ograniczenie kontroli. Jest to oczywiście przekonanie błędne. Jak bowiem zauważają to zarówno teoretycy, jak i praktycy, dobre kierownictwo potrzebuje skutecznej kontroli.

Wyraz kontrola często budzi nieprzyjemne skojarzenia gdyż wydaje się, że zagraża ona osobistej wolności i samodzielności. Jednak o konieczności posiadania dobrej kontroli decydują:
— ciągle zmieniające się otoczenie;
— zmieniające się struktury i organizacja wojska;
— błędy podwładnych;
— konieczność scedowania przez przełożonych uprawnień decyzyjnych.

Z tych więc względów potrzebny jest nam skuteczny system kontroli, który musi być ścisły, aktualny i obiektywny, koncentrujący się na głównych obszarach działalności i strategicznych punktach kontroli, realistyczny ekonomicznie i organizacyjnie, normatywny i przede wszystkim możliwy do akceptacji przez społeczność wojskową.

Stoimy ciągle w obliczu różnorodnych przedsięwzięć, niektóre z nich — nie bójmy się nazwać tego po imieniu — są lub nawet będą powrotem do działań wcześniej zaniechanych w euforii ogólnej reorganizacji. Jeśli jednak były przydatne i dobrze spełniały swoją rolę, to nie ma sensu z nich rezygnować, a tym bardziej poszukiwać nowych rozwiązań, gdy można je jedynie udoskonalić.

Stosowany dotychczas system kontroli, mimo swojej niepełnej efektywności, umożliwił stwierdzenie szeregu niedociągnięć w kontrolowanych jednostkach. Do najczęściej występujących należą:
— tworzenie zapasów nadmiernych,
— tworzenie zapasów zbędnych,
— odstępowanie od przetargów,
— nieprzestrzeganie priorytetów w wydatkach finansowych.

W celu uniknięcia przedstawionych nieprawidłowości rozpoczęto w 1993 roku restrukturyzację. Polegała na rozdzieleniu funkcji i zadań na dwa zasadnicze piony funkcjonalne, tj. cywilno-wojskowy—MON i wojskowy, czyli siły zbrojne. Tak się złożyło, że finanse oraz kontrola gospodarcza zostały zgrupowane w części cywilno-wojskowej. Takie usytuowanie nie przeszkadza naszej działalności, jeżeli zważymy rolę, jaką one odgrywają w skali MON i jakie jest ich oddziaływanie na siły zbrojne. Departament Finansów sprawuje w stosunku do sił zbrojnych funkcję głównego księgowego, finansując nasze zamierzenia i plany, a Departament Kontroli kontroluje proces ich realizacji. Jednak rola ta jest nieco inna od tej, o jakiej wcześniej wspominałem, a więc od kontroli, jaką każdy przełożony musi sprawować w stosunku do podwładnych. Istniejące instytucje wojskowe muszą więc zwiększyć własną rolę kontrolną w odniesieniu do swoich zadań realizowanych w wojsku.

Realizacja wszystkich omówionych funkcji kierowania powinna być oceniana z punktu widzenia efektywności ekonomicznej. Wobec braku pełnej ewidencji kosztów, należy stosować rachunek uproszczony, uwzględniając także wartości szacunkowe kosztów dotychczas nieewidencjonowanych. Umożliwi to zastosowanie metody koszt-efekt, która stanie się podstawowym narzędziem oceny działalności gospodarczej jednostek wojskowych i osób funkcyjnych.

Do rozważenia przedstawiam problem uwzględnienia tej metody w ocenie dokonywanej przez kontrolę gospodarczą.

Do podstawowych zadań kierowania gospodarką wojskową w warunkach rynkowych należą:

a) dla organów centralnych:
— przyspieszenie prac nad aktualizacją wartości majątku trwałego wojska;
— wprowadzenie ewidencji ilościowo-wartościowej;
— opracowanie nowego systemu sprawozdawczości i informacji ekonomicznej;
— opracowanie i wdrożenie metod pomiaru efektywności ekonomicznej oraz ich uwzględnienie w ocenie organów kontrolnych;

b) dla oddziałów gospodarczych:
— zachowanie priorytetów w wydatkach finansowych celem uniknięcia konieczności płacenia odsetek z tytułu przekroczenia terminów płatności;
— racjonalne gospodarowanie zapasami użytku bieżącego dla uniknięcia zapasów nadmiernych;
— stosowanie przetargów jako obowiązującej formy wyboru oferentów;
— utrzymywanie tylko tych form działalności pozabudżetowej, które są niezbędne oraz tych, które wykazują dodatni wynik finansowy.

Tak przedstawiał się proces wdrażania logistyki do praktyki gospodarczej wojska. Jak na tym tle przebiegał proces rozwoju i aplikacji teorii logistyki do procesu kształcenia słuchaczy wyższych szkół wojskowych?

Od dawna panuje pogląd o monizmie teorii z praktyką — oznacza to, że teoria powinna być źródłem wiedzy dla praktyki, zaś praktyka kryterium weryfikacji teorii — jak również o konieczności wyprzedzania praktyki przez teorię. Nie kto inny, jak właśnie teoria powinna wskazywać i nakreślać kierunek, strukturę oraz tempo rozwoju praktyki. Jest to warunek niezbędny i konieczny dla jej bezkonfliktowego rozwoju.

Można postawić pytanie, czy warunek ten był spełniony w procesie projektowania a następnie wdrażania logistyki.

Odpowiedź, biorąc pod uwagę niezliczoną liczbę niedociągnięć, brzmi nie. Tezę tę potwierdzają fakty. Logistykę wdrażano bez uprzedniego opracowania teorii jej funkcjonowania w SZRP. Dopiero od niedawna zaczęto opracowywać w szkołach oficerskich i akademiach wojskowych pierwsze podręczniki z logistyki. Do tej pory podstawową literaturę z tego zakresu stanowiły pospiesznie opracowane skrypty lub inne materiały (przedruki, artykuły, tłumaczenia itp.). Sytuacja ta spowodowała, że szkoły wojskowe, przyjmując czteroletni cykl kształcenia słuchaczy, nie były i nie są w stanie zaspokoić zgłaszanych przez OW i ZT potrzeb na wysokiej klasy specjalistów — logistyków[1]. Można skonkludować, że dydaktyka spóźniła się z edukacją logistyków o 4 lata lub też, co jest bliższe prawdzie, praktyka nie czekając na opracowanie teorii logistyki i przygotowanie kadr do pracy wyprzedziła teorię. Z tych właśnie powodów mamy do czynienia z dużą liczbą niedociągnięć w funkcjonowaniu logistyki.

Kończąc wystąpienie, należałoby sformułować kilka zdań pod adresem dydaktyki. Innymi słowy, należałoby powiedzieć co w zaistniałej sytuacji dydaktyka powinna czynić.

W mojej ocenie, przed dydaktyką stoją do rozwiązania następujące problemy:

1. Opracować — lub dokończyć opracowywanie — programy kształcenia zorientowane na specjalność logistyczną;
2. Opracować teorię funkcjonowania logistyki w wojsku. Sprawą otwartą pozostaje kwestia formy opracowania materiału, jego pojemności i zakresu tematycznego, tzn. czy ma to być np. kompleksowo obejmujący problemy podręcznik, skrypt lub książka opracowane np. przez WSOSK, AON i WAT, czy też każda z tych uczelni opracuje teorię na swój użytek;
3. Dokonać korelacji teorii tematycznych kształcenia w uczelniach uprawiających logistykę, tj. w WSOSK, WAT oraz AON z punktu widzenia eliminacji treści (powielanie) lub ich uzupełnianie (nie ma istotnych treści w programach WSOSK, WAT i AON).

Chciałbym jeszcze odnieść się do roli uczelni wojskowych jakie powinny spełniać na obecnym etapie logistyki. W odczuciu moim oraz przedstawicieli praktyki powinny one, oprócz realizowanej przez nie funkcji dydaktycznej, być zapleczem naukowo-badawczym instytucji centralnych MON, realizując doraźnie lub długookresowo prace projekcyjne na rzecz tych instytucji[2]. Stosowny zapis w tej kwestii został zresztą zawarty w ustawie o wyższym szkolnictwie wojskowym. W punkcie 4 art. 2 czytamy[3] „wyższe szkoły wojskowe ponadto, z zachowaniem wymagań określonych w przepisach o ochronie tajemnicy w SZRP:

1) prowadzą badania naukowe oraz współuczestniczą we wdrażaniu tych wyników,
2) upowszechniają wyniki badań oraz sprawują doradztwo naukowe".

Nie kto inny, jak właśnie przedstawiciele dydaktyki powinni być kołem napędowym powstawania nowych pomysłów, nowatorskich rozwiązań, nowoczesnego spojrzenia na procesy gospodarcze zachodzące w logistyce. Bowiem tylko zblokowane działania teoretyków i praktyków zapewnia logistyce pożądany, z punktu widzenia celów sił zbrojnych, rozwój.

Przypisy

[1] Logistykę na szczeblu centralnym utworzono w 1993 roku, a w OW — w 1994 roku. Obecnie logistykę wdraża się w og i ZT. Pierwszych logistyków, np. WSOSK wypuści dopiero w 1997 roku.

[2] W WSOSK np. opracowano „Zasady ekonomiczno-finansowe kierowania procesami gospodarczymi w wojsku" czy też „Metodykę wyceny majątku wojskowego".

[3] Zob. Ustawa o wyższym szkolnictwie wojskowym (Dz.U. nr 10, poz. 40 z 1965r.).

Płk dr Jerzy Gryskowski
Ppłk dr Jan Nowomiejski

PROPOZYCJA PROGRAMU SZKOLENIA KADR LOGISTYCZNYCH

Sytuacja gospodarcza Polski determinuje potrzebę racjonalnego wykorzystania zasobów, wśród których szczególną pozycję zajmują zasoby ludzkie, obejmujące ludzi wraz z ich umiejętnościami i doświadczeniami.

Istniejący brak możliwości budżetowych dotyczący pełnego pokrycia potrzeb sił zbrojnych, głównie w zakresie wyposażenia ich w nowoczesną technikę bojową i środki walki, nie stanowi przeszkody w poszukiwaniu optymalnego modelu kształcenia kadr wojskowych. Podwyższanie intelektu jako podstawowego elementu efektywności armii, stanowi jedno z ważniejszych zadań kierownictwa MON, gdyż jak nigdy dotąd sprawność wojska zależy obecnie od czynnika niematerialnego[1].

Dysponowanie ograniczonymi zasobami wojska, powoduje pilną potrzebę właściwego kształcenia kadr logistycznych. Nasuwa się więc pytanie, jakimi cechami powinien charakteryzować się żołnierz zawodowy, zajmujący stanowisko w aparacie logistycznym wojska?
Czy należy dalej kontynuować rozwiązania dydaktyczne, w wyniku których słuchacze szkół wojskowych będą kształtowani na rzetelnych, sprawnych wykonawców standardowych zadań, czy zastosować nowe rozwiązania — dostosowane do uwarunkowań transformacji gospodarczej i reorganizacji sił zbrojnych.

Absolwent szkoły wojskowej nowego typu kształcącej w profilu logistycznym, to człowiek — wykształcony ogólnie, przygotowany do pełnienia służby w zmieniającej się rzeczywistości społecznej i politycznej. Nie obca jest mu problematyka typowo wojskowa, specyficzna dla zawodu żołnierza zawodowego, wzbogacona prakseologicznymi umiejętnościami menedżerskimi umożliwiającymi właściwe funkcjonowanie w rynkowej rzeczywistości gospodarczej. Cechuje go intelekt, który poprzez zdolności twórcze daje możliwość działania w każdej typowej i nietypowej sytuacji.

Jak w związku z tym zorganizować kształcenie logistyków, jakie przyjąć rozwiązania organizacyjne i programowe, aby zapewnić sprawny, a jednocześnie efektywny dydaktycznie i ekonomicznie proces kształcenia?

Dokonująca się reorganizacja szkolnictwa wojskowego wytworzyła sytuację, w wyniku której szkolenie specjalistów logistyków realizuje się w czterech ośrodkach: AON i WAT w Warszawie, WAM w Łodzi oraz WSO w Poznaniu. Pilną koniecznością w związku z tym staje się powołanie wspólnej komisji z tych wojskowych placówek dydaktycznych, która pod nadzorem Szefostwa

Zarządu Szkolnictwa Wojskowego, zajmie się opracowaniem zintegrowanego programu szkolenia kadr logistycznych. Dotyczy to zarówno kształcenia podstawowego w strukturach WSO oraz kształcenia doskonalącego, utrwalającego i rozwijającego wiedzę w oddziałach i ZT, a także na kursach i przeszkoleniach. Celowe wydaje się doprowadzenie do pewnej kompatybilności programów nauczania w wymienionych wojskowych placówkach dydaktycznych, aby możliwe było kształcenie w jednolitym systemie, uwzględniając stosowanie jednakowych określeń, pojęć i definicji. Do tej pory bowiem mamy do czynienia z sytuacją, w wyniku której brak jest jednoznacznego sformułowania i zdefiniowania pewnych istotnych kategorii ekonomicznych, takich jak np.:

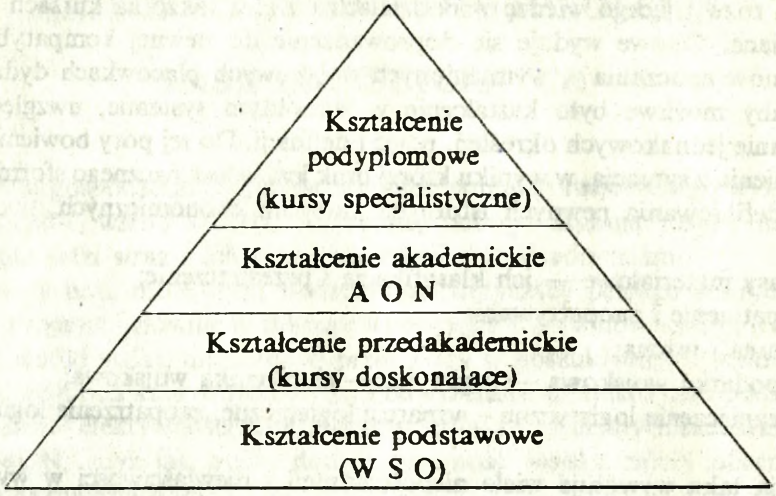
— zapasy materiałowe — ich klasyfikacja i przeznaczenie;
— zaopatrzenie i zaopatrywanie;
— obsługa i usługa;
— gospodarka wojskowa — logistyka — ekonomika wojskowa;
— zabezpieczenie logistyczne – wsparcie logistyczne, zaopatrzenie logistyczne, itp.

Sytuacja taka wywołuje wiele nieporozumień i niewłaściwości w wyrażaniu różnych myśli i poglądów.

Zdaniem autorów przyszły zintegrowany program szkolenia kadr logistycznych, powinien charakteryzować się oprócz jednolitości treści, unifikacji przedmiotów i pojęć również selektywnością kształcenia kandydatów do zajmowania kolejnych stanowisk w strukturach logistyki. Słusznie zauważa prof. E. Nowak, że należy odejść od systemu kształcenia WSZYSTKICH — WSZYSTKIEGO[2]. Jest on mało efektywny oraz kosztochłonny. Tańszym i efektywniejszym jest system kształcenia o strukturze piramidalnej. Im wyższy szczebel kształcenia tym węższy zakres przekazywanej wiedzy specjalistycznej.

Podstawą kształcenia oficera logistyki powinien być szczebel, który obecnie stanowią: WSO im. St. Czarnieckiego i WAT. Szczebel ten powinien przygotowywać przyszłych oficerów logistyki wszechstronnie wykształconych i przygotowanych do realizacji zróżnicowanych zadań, potrafiących działać w każdej, stosownie do dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. Zajmowaliby oni podstawowe oficerskie stanowiska wykonawcze w strukturach logistycznych, a mianowicie dowódców pododdziałów zaopatrzenia oraz oficerów logistyki oddziału. Kolejnymi szczeblami byłyby kursy doskonalenia oficerów (szczebel kształcenia przedakademickiego), kształcenie akademickie w AON oraz kursy specjalistyczne (szczebel kształcenia podyplomowego) przygotowujące oficerów do pełnienia obowiązków w logistycznych organach kierowania, na szczeblach oddziałów, związków taktycznych, związków operacyjnych (okręgów wojskowych) oraz instytucji centralnych MON. Na kolejnych, wyższych szczeblach takiej piramidy szkoleni byliby kandydaci odpowiednio wyselekcjonowani, posiadający określone predyspozycje do zajmowania wyższych stanowisk w strukturze logistyki sił zbrojnych. Nauczano by na takich kursach coraz bardziej złożonej problematyki, tylko tych oficerów, którzy są

przewidziani na wyższe stanowiska służbowe i którym wiedza ta będzie rzeczywiście potrzebna. Schemat tak określonego systemu kształcenia prezentuje rysunek.



Model kształcenia kadr logistycznych

Jak wynika z rysunku, bazą kształcenia przyszłych oficerów — logistyków jest kształcenie podstawowe, stąd w dalszej części opracowania przedstawiona zostanie szerzej propozycja struktury programowej dla tego szczebla.

Zadaniem kształcenia podstawowego jest wykształcenie wszechstronnie przygotowanego oficera — menedżera potrafiącego sprostać złożonym zadaniom logistycznym występującym w czasie pokoju oraz wojny w oddziale gospodarczym (jednostce wojskowej).

Realizacji tak określonego celu powinna być podporządkowana również struktura programu, która obejmuje następujące działy:

1. **Wiedza ogólna** — służąca ogólnemu przygotowaniu i rozwojowi intelektualnemu słuchaczy, stwarzająca podstawy do dalszego podjęcia studiów specjalistycznych. W dziale tym wyróżnić należy poddziały nauk humanistycznych oraz ogólnokształcących:
   a) poddział nauk humanistycznych obejmuje następujące przedmioty: historia filozofii, współczesne doktryny polityczne, historia (powszechna, Polski, wojskowości), podstawy szkolenia i wychowania wojskowego (technologia kształcenia, psychologia, socjologia i pedagogika wojskowa), organizacja pracy wychowawczej w wojsku, wybrane zagadnienia wiedzy o kulturze. Przedmioty te służą doskonaleniu umiejętności słuchacza z dziedziny oceny i interpretacji faktów, zjawisk i procesów społeczno-politycznych oraz pogłębianiu wiedzy pedagogicznej;
   b) poddział ogólnokształcący zawiera przedmioty: matematyka dla ekonomistów, fizyka, podstawy informatyki, statystyka, języki obce (język zachodni — angielski, lub niemiecki oraz język rosyjski).

Opanowanie tych przedmiotów stanowi niezbędną podstawę do studiowania przedmiotów kierunkowych i specjalistycznych.

2. **Wiedza kierunkowa** — pozwalająca studiującym zapoznanie się z problematyką zawodową oraz opanować określone umiejętności praktyczne. Dział ten obejmuje poddziały: ogólnowojskowy i ogólnodowódczy:
   a) poddział ogólnowojskowy obejmuje takie przedmioty, jak: regulaminy, szkolenie strzeleckie i wychowanie fizyczne;
   b) poddział ogólnodowódczy natomiast zawiera: taktykę ogólną, podstawy dowodzenia, topografię wojskową i geografię wojenną, ekologię, BHP i ochronę przeciwpożarową, przepisy wojskowe.
3. **Wiedza specjalistyczna** — decydująca o przygotowaniu absolwenta do wykonywania zawodu ekonomisty — logistyka — menedżera wojskowego. Ten dział obejmuje poddziały:
   a) ogólnoekonomiczny (mikroekonomia, makroekonomia, ekonomika obrony, ekonomika wojskowa, finanse, podstawy rachunkowości, ekonometria, prawo ogólne, prawo gospodarcze i prawo wojenne);
   b) ekonomiczno-techniczno-specjalny (zabezpieczenie logistyczne, systemy logistyczne, organizacja i ekonomika transportu);
   c) taktyczno-specjalny (wsparcie logistyczne, zabezpieczenie bojowe wojsk, gotowość bojowa i mobilizacyjna, organizacja i kierowanie procesem zaopatrywania w czasie wojny).

Przedstawiona struktura programowa podobna jest do struktury cywilnych uczelni ekonomicznych (AE Poznań, Wydziału Ekonomiczno-Społecznego Uniwersytetu Łódzkiego) i zbliżona jest do programów kształcenia zachodnich uczelni wojskowych.

Przypisy

[1] Zob. A. Mutch, Kierunki doskonalenia oficerów w oddziałach i związkach taktycznych, „Myśl Wojskowa" 2/1994, s. 121.

[2] Por. E. Nowak, Kształcenie kadr logistycznych — stan dzisiejszy i perspektywy, „Przegląd Kwatermistrzowski" 1/1993, s. 41.

Pplk dr Zbigniew Serafin

O PRZYDATNOŚCI EKONOMIKI OBRONY W DOSKONALENIU SYSTEMU OBRONY PAŃSTWA I POLITYKI OBRONNEJ

W swoim komunikacie pragnę zaprezentować, rolę ekonomiki obrony w zbiorze nauk ekonomicznych Wyższej Szkoły Oficerskiej im. St. Czarnieckiego w Poznaniu. Pragnę podkreślić walory ideowe, poznawcze i aplikacyjne, zawarte w zajęciach z ekonomiki obrony. W konkluzji — wybrane propozycje innowacyjności omawianego przedmiotu.

Wzbogacanie struktury merytorycznej ekonomiki obrony, wynikające z najnowszych doświadczeń w kraju i na świecie, doprowadziło do istotnych modyfikacji jej części składowych[1]. Dotyczy to zwłaszcza teorii potencjału obronno-ekonomicznego[2], mobilizacji gospodarczej, wojny gospodarczej oraz funkcjonowania i roli przemysłu obronnego.

Także podzielam pogląd, iż ekonomika obrony w swej istocie jest nauką cywilną i winna być „uprawiana" przez cywilów i dla cywilów[3]. Naszym podstawowym polem badawczym dla wojskowych ekonomistów jest gospodarka wojskowa w ramach ekonomiki wojskowej. Wobec tego, iż w naukowym środowisku cywilnym brak tradycji i zaplecza intelektualnego problematyki ekonomiki obrony — na wojskowych naukowcach spoczywa obecnie ciężar i możliwości krzewienia wiedzy obronno-ekonomicznej dla decydentów różnego szczebla. Pewną nadzieją na wzrost rangi ekonomiki obrony w naukowym środowisku cywilnym są głębokie zmiany w wyższym szkolnictwie ekonomicznym. Jednak centrum administracyjno-polityczne winno jaśniej akcentować swoje potrzeby „oświetlenia" problematyki gospodarczo-obronnej.

Reformowanie szkolnictwa ekonomicznego jest częścią zmian systemowych całego szkolnictwa oraz naszej gospodarki. Podobny proces przebudowy organizacyjno-merytorycznej trwa w wyższym szkolnictwie wojskowym kształcącym ekonomistów, w tym w Wyższej Szkole Oficerskiej im. St. Czarnieckiego w Poznaniu na Wydziale Logistycznym.

Oficer ekonomista to nie główny księgowy w swojej służbie, ale menager operatywny, aktywny i kompetentny, z dużym zakresem wiedzy, zwłaszcza z zakresu gospodarki rynkowej. Oficerowie logistycy zawsze mają do czynienia z elementami gospodarki, zwłaszcza z rynkiem. Oficer menager to człowiek umiejący czytać rynek, potrafiący zobiektywizować siebie i swoją służbę, wojskowego wycinka gospodarczego na tle postępującego procesu otwierania się gospodarki wojskowej na prawa rynku ekonomicznego. Głównie tym celom podporządkowany jest program zajęć z makroekonomii, gdzie wobec wyrugowania przedmiotu ekonomiki obrony z programu zajęć w WSO, ujęto

wybrane zagadnienia z tego przedmiotu. W większym zakresie utrzymano je w programie kursów przeszkolenia oficerów logistyki.
Czy gruntowna wiedza z obszaru ekonomiki obrony jest potrzebna oficerowi ekonomiście? Sądzę, że tak. Nie tylko dlatego, że jest ona wykładana w renomowanych uczelniach zachodnich, ale ze względu na duże „zapotrzebowanie" słuchaczy WSO na analizę współczesnych zagrożeń dla potencjału obronno-gospodarczego RP[4]. Sądzimy, iż nasz absolwent (oficer—logistyk) winien znać między innymi stosowanie metod analizy potencjału obronno-ekonomicznego na tle innych państw, jego składniki, warunki mobilizacji gospodarczej, problemy funkcjonowania krajowego przemysłu zbrojeniowego. W ramach omawianego przedmiotu akcentujemy: formy i metody ewentualnego destrukcyjnego oddziaływania hipotetycznego przeciwnika na potencjał gospodarczy, problematykę wojny gospodarczej oraz zagadnienia budowania narodowego bezpieczeństwa obronno-ekonomicznego Polski.

Sądzę, iż współczesne wyzwania gospodarcze wymuszą konieczność kształcenia innowacyjnego ekonomistów. Istotnym elementem jest innowacyjne zdobywanie wiedzy obronno-ekonomicznej. Dostrzegam dużą rolę w innowacyjności treści, form i metod kształcenia w ramach omawianego przedmiotu. Oczywiście innowacyjność winna wspierać i wzmacniać istotne cele kształcenia[5]. Wobec tego, iż możemy mówić o permanentnym uczeniu się ekonomistów, istotnym elementem na początku przygody z ekonomiką obrony dla młodych ludzi jest zainteresowanie, zaciekawienie ich problemami naukowymi. Temu podporządkowana jest też multimedialna obudowa zajęć technicznymi środkami dydaktycznymi — oczywiście nie eliminując człowieka oraz przysłowiowej kredy i tablicy, słowem myślenia. Przykładem jest program komputerowy dotyczący analizy potencjału obronno-ekonomicznego, zrealizowany przez dwóch podchorążych „zapalonych" tematem zajęć. Jest to wynik twórczej inspiracji słuchaczy przez stawianie im interesujących problemów do rozwiązywania (np. jaki jest potencjał obronno-ekonomiczny RP na tle odpowiedniego potencjału naszych sąsiadów?) Dużym zainteresowaniem, cieszą się też zajęcia praktyczne w zakładach przemysłu zbrojeniowego w Bolechowie. Umożliwiają one nie tylko zaznajomienie się z procesem technicznym produkcji uzbrojenia, ale też zapoznanie się z trudnymi zagadnieniami ekonomicznymi polskiego przemysłu obronnego. Warto zaznaczyć, iż w sytuacji „szczególnej" nasi absolwenci będą się zajmować także kwestią zaopatrywania walczących wojsk w amunicję. Pragnę też zaznaczyć, iż omawiane nowatorstwo może z powodzeniem zrealizować innowacyjny wykładowca, inwestujący „w siebie", otwarty na systematyczne wzbogacanie studentów nowoczesną wiedzą obronno-ekonomiczną, zdolny też zachęcić słuchaczy do samodzielnego studiowania.

W n i o s k i :

1. Wprowadzić skorygowany program ekonomiki obrony w WSO, zwłaszcza w programach przeszkolenia oficerów (logistyków!);
2. Utrzymać prowadzone seminaria w AON na temat wybranych problemów obronno-ekonomicznych;
3. Istnieje duże zapotrzebowanie na nowoczesny podręcznik z ekonomiki obrony, wychodzący naprzeciw współczesnym wyzwaniom pod adresem tejże nauki;
4. Pod rozwagę poddaję propozycję organizowania tematycznych konferencji wykładowców ekonomiki obrony — wzorem ubiegłych lat.

Przypisy

[1] Odzwierciedleniem tego procesu jest nowszy skrypt: Ekonomika obrony, AON 1992.

[2] Ciekawą pracą w tym zakresie jest artykuł M. Sułka. Por.: M. Sułek, Wykorzystanie wskaźników potencjału wojenno-ekonomicznego do oceny bezpieczeństwa, „Myśl Wojskowa" nr 1/92.

[3] Por. W. Stankiewicz, Ekonomika obrony — składowa wiedzy oficera, „Myśl Wojskowa" nr 7/79.

[4] Por. W. Stankiewicz, Amerykańska ekonomika wojenna, MON 1986.

[5] Por. m.in.: W. Okoń, Słownik pedagogiczny, PWN 1987; B. Ilieczko, Innowacje dobre na wszystko (w:) Uczelnia na miarę współczesności, UAM Poznań 1983.

Ppłk mgr Stanisław Kurek

PRZESŁANKI INTEGRACJI MYŚLI GOSPODARCZO-OBRONNEJ

We wprowadzeniu podkreśla się, że przez „wojskową myśl ekonomiczną" należy rozumieć obszar wspólnych badań nauk wojskowych i ekonomicznych, a obiektem tych badań jest gospodarka obronna. Jednocześnie wskazuje się na postępujące obecnie procesy dezintegracji tej myśli. Nawiązując do tych tez zamierzam wskazać na istniejące aktualnie przesłanki i obszary ułatwiające procesy integracji myśli „gospodarczo-obronnej"[1] pomimo obecnych trudności. Przesłanek takich, moim zdaniem, można doszukać się zarówno w teorii, jak i praktyce.

Rozpocznę od wskazania niektórych obszarów zainteresowań ekonomii problematyką obronną.

Punktem wyjścia może być „abecadło" z zakresu wiedzy ekonomicznej. Rozpatrywanie w ekonomii zdolności produkcyjnych gospodarki pokazuje możliwe warianty wytwarzania zestawu dóbr i usług, których struktura może być przedmiotem wyboru (decyzji produkcyjnych).

Warto przywołać tutaj znany chyba wszystkim przykład alternatywny produkcji masła i armat.

Obszar naszych zainteresowań wskazuje na potrzebę zajęcia się dwoma z pośród wielu i znanych w ekonomii wariantów wyboru między produkcją:

1. dóbr prywatnych i publicznych,
2. dóbr cywilnych i wojskowych (obronnych).

W podręcznikach ekonomii jasno określa się obowiązki i odpowiedzialność państwa jako instytucji za „produkcję" („wytwarzanie") dóbr lub usług publicznych.

„Rządowa produkcja dóbr publicznych"[2] obejmuje wśród innych zadań zapewnienie obrony narodowej.

Obrona narodowa zapewnia państwu i społeczeństwu bezpieczeństwo, (niepodległość), niezbędne do istnienia, trwania pośród innych państw. W języku ekonomii obrona narodowa jest „dobrem" czy też „usługą społeczną" konieczną do ciągłej reprodukcji państwa. Z tego względu obrona narodowa jest dobrem podstawowym (usługą) dla społeczeństwa, którego konsumpcja umożliwia fizyczną reprodukcję państwa. Dlatego — z punktu widzenia makroekonomicznego — obrona państwa jest takim dobrem dla społeczeństwa, jak żywność i okrycie dla pojedynczych ludzi, warunkujących ich istnienie (fizyczną reprodukcję).

Obrona narodowa może także poszerzać zdolności produkcyjne gospodarki kiedy służy pozyskaniu i utrzymaniu „ekonomicznych stref wpływu" np.

rynków zbytu, źródeł surowców. Czynią tak największe potęgi, jak np. USA w stosunku do roponośnych obszarów Bliskiego Wschodu, czy Rosja w stosunku do „bliskiej zagranicy".

Konsumpcję obrony narodowej umożliwiają wytworzone w tym celu narzędzia — czyli środki walki i wyposażenie, oraz utrzymanie nośnika — czyli systemu obrony państwa, a zwłaszcza jego części podstawowej, jaką są siły zbrojne.

Gospodarka narodowa przeznaczyć musi na ten cel część swoich zdolności wytwórczych, wyłączając je z produkcji dóbr cywilnych (i innych dóbr publicznych). W ten sposób produkcja dóbr obronnych (wojskowych) staje się kosztem alternatywnym bezpieczeństwa w stosunku do innych potrzeb. Zaangażowane w wytwarzanie dóbr obronnych zasoby wyznaczają sektor obronny w gospodarce.

Ograniczoność zasobów dyktuje potrzebę rozpatrywania możliwości transformacji zdolności produkcyjnych gospodarki bądź to na cele cywilne, bądź to na cele obronne. Tylko w ramach tych zdolności można: określić pole wyboru i podejmować decyzje o proporcjach produkcji dóbr cywilnych i wojskowych (obronnych); przewidywać ekonomiczne skutki powziętych w tym zakresie decyzji; wyznaczać dolną i górną granicę obciążenia gospodarki kosztami bezpieczeństwa; poszukiwać możliwości powiększenia zdolności wytwórczych itd. Upraszczając, można powiedzieć, że ekonomia może ułatwić wyznaczanie proporcji optymalnego zaspakajania potrzeb obronnych i rozwojowych państwa.

Zasygnalizowane wyżej fragmenty zainteresowań ekonomii problematyką obronną mogą (i powinny) stać się przyczółkiem do powrotu zagadnień ekonomiczno-obronnych do programów kształcenia wyższych uczelni. Podstawę ku temu daje np. teoria usług społecznych czy teoria wyboru społecznego. Pomocne może być także ustanowienie wymagań znajomości tej wiedzy przy ustalaniu kryteriów obsady stanowisk w administracji państwowej. Inicjatorem i propagatorem rozwijania wiedzy o problemach obronnych w ekonomii — w sensie ośrodka — w pierwszym okresie może być AON. Jednakże w samej Akademii potrzebne jest szersze, niż obecnie, eksponowanie tych zagadnień w dydaktyce, do czego obliguje — jak się wydaje — jej charakter i przeznaczenie.

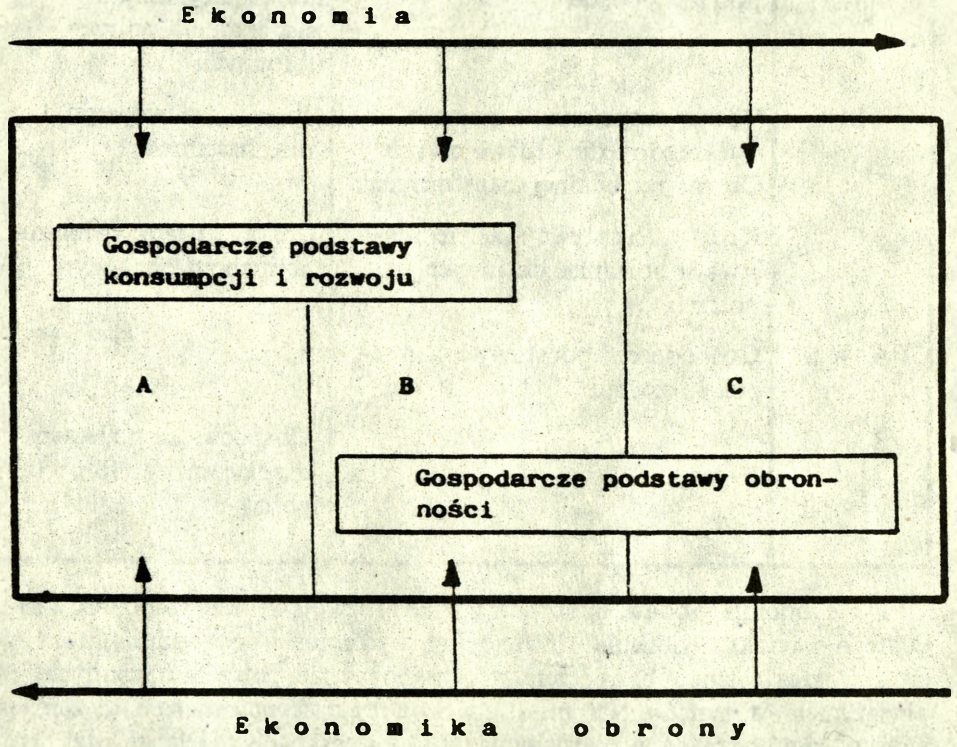
Ekonomia rozpatruje gospodarkę narodową przez pryzmat możliwości optymalnego zaspakajania różnorodnych i konkurencyjnych potrzeb społecznych w warunkach ograniczonych zdolności wytwórczych (rzadkości zasobów produkcyjnych). Natomiast ekonomika obrony rozpatruje tę samą gospodarkę narodową z punktu widzenia jej zdolności do zaspokojenia potrzeb obronnych państwa.

Ekonomia może dać odpowiedź na pytania które z posiadanych zasobów i w jakiej części może przeznaczyć na potrzeby obronne? Z kolei ekonomika obrony może określić przydatność posiadanych przez gospodarkę zasobów do zaspokajania tych potrzeb[3].

W świetle powyższych stwierdzeń naturalnym zabiegiem będzie nałożenie na siebie tych dwu różnych punktów widzenia, tj. dokonania konfrontacji ww. sposobów rozpatrywania gospodarki. Oczywistym efektem będzie wyłonienie obszarów „integracji" ekonomii i ekonomiki obrony. Pomocny w tym celu może być schemat 1.

Schemat 1

Wydzielenie obszarów gospodarki narodowej pod względem zdolności i przydatności do zaspokajania potrzeb obronnych (z punktu widzenia ekonomii i ekonomiki obrony)



Objaśnienie schematu:
Poszczególne obszary tworzą przykładowo:

A — zasoby niezbędne do przetrwania ludności i funkcjonowania państwa (np. utrzymanie dzieci i chorych, administracja),

B — zasoby służące w warunkach pokoju celom konsumpcyjnym i rozwojowym, które w warunkach zagrożenia i wojny mogą być wykorzystane w celach obronnych (np. transport i łączność, zakłady produkcyjne po konwersji),

C — zasoby przeznaczone wyłącznie do zaspokajania potrzeb obronnych (np. przemysł zbrojeniowy, rezerwy i zapasy ponad potrzeby techniczno-produkcyjne).

Propozycję interpretacji poszczególnych obszarów z punktu widzenia ekonomii i ekonomiki obrony zawiera tabela:

Obszar	Ekonomia	Ekonomika obrony
A	Obszar służący zaspokajaniu potrzeb podstawowych	Obszar niedostępny lub nieprzydatny do zaspokajania potrzeb obronnych
B	Obszar zaspokajania potrzeb wyższego rzędu i rozwojowych. Obszar racjonalnej transformacji	Obszar „podwójnego zastosowania"
C	Koszt alternatywny bezpieczeństwa w stosunku do innych potrzeb	Obszar służący wyłącznie potrzebom obronnym
A + B	Gospodarcze podstawy konsumpcji i rozwoju	
B + C		Gospodarcze podstawy bezpieczeństwa (obronności)

Dla ekonomii wiodące są konsumpcyjne i rozwojowe cele gospodarowania. Dlatego z punktu widzenia abstrakcyjnie wydzielonej gospodarki, która nie musi troszczyć się o bezpieczeństwo, zaspokajanie potrzeb obronnych jest obciążeniem (obszar C). Natomiast dla ekonomiki obrony właśnie ta część jest jądrem zainteresowań i podstawowym obiektem badań. Dla tej dziedziny bowiem wiodącym celem jest zaspokajanie potrzeb obronnych.

Dzięki zastosowanej metodzie wyodrębnione zostały obszary wspólnych zainteresowań obu nauk, a co za tym idzie współdziałania w teorii i praktyce kształtowania procesów gospodarczych, chociaż z odmiennymi celami i programami badawczymi.

Takie ujęcie wskazuje także na obszary możliwych i często występujących sprzeczności (zderzeń) pomiędzy rozwojowymi i obronnymi celami gospodarowania.

W świetle powyższych stwierdzeń oczywisty staje się wniosek o konieczności wzajemnego korzystania, konfrontowania i przenikania dorobku obu

dziedzin wiedzy. Najbardziej odpowiednim polem do realizacji powyższego postulatu jest polityka gospodarczo-obronna. To właśnie w jej ramach dokonuje się wyborów związanych z przeznaczeniem i wykorzystaniem części zasobów gospodarczych na potrzeby obronne państwa. Podstawą tych decyzji powinna być konfrontacja możliwości realizacji celów ogólnorozwojowych i obronnych, uwzględniająca ograniczenie ze strony zasobów, a także alternatywne ich użycie.

Przypisy

[1] Pojęcie „Myśli gospodarczo-obronnej" moim zdaniem lepiej odzwierciedla zakres zainteresowań konferencji, od przedstawionego jej tematu.

[2] D. R. Kamerschen, R.B. Mc Kenzie, C. Nardinelli, Ekonomia, Gdańsk 1991, s. 87. Do funkcji zalicza się zapewnienie: ochrony praw własności, bezpieczeństwa publicznego, obrony narodowej, powszechnej oświaty, systemu pieniężnego.

[3] Potrzeby obronne państwa w zasadzie określane są poza gospodarką.

TEZY

podsumowujące dyskusję konferencji „Na drodze do integracji wojskowej myśli ekonomicznej"

Z doświadczeń wielu konferencji naukowych wiadomo, że istnieją dwa typy podsumowań. Pierwszy, opiera się na twierdzeniu, że bogactwo wypowiedzi jest tak wielkie, iż przerasta możliwości podsumowującego. Drugi, jest próbą ustosunkowania się do wszystkich podniesionych kwestii i w gruncie rzeczy jest dalszym ciągiem dyskusji.

Spróbuję drogi kompromisu — skupienia uwagi tylko na wybranych problemach i kilku postulatach.

1. Wydaje się, że przedstawiony cel konferencji — wymiana poglądów na temat stanu i perspektyw wojskowej myśli ekonomicznej — został osiągnięty. Odkryliśmy blaski i cienie teorii i praktyki dyscyplin naukowych uprawianych w naszych ośrodkach. Konferencja może być uznana za ważny krok na trudnej drodze do scalania wysiłku naszych specjalistów wokół nowych zadań obrony narodowej i sił zbrojnych.

2. Z przedstawionych referatów, komunikatów i wypowiedzi odczytujemy autentyczne zapotrzebowanie instytucjonalne na badania i wykorzystanie ekonomiki obrony, logistyki i metod rachunku gospodarczego. Ostre ograniczenia budżetowe w konfrontacji z wielkimi i złożonymi procesami modernizacji wyposażenia technicznego, restrukturyzacją i doskonaleniem systemów kierowania — wymuszają na decydentach postawę sprzyjającą myśleniu ekonomicznemu. Powstała wielka szansa dla wojskowych ekonomistów, zwłaszcza — logistyków.

3. Właśnie „wtargnięcie" logistyki do praktyki naszej gospodarki wojskowej jest wydarzeniem, które poruszyło mocno naszą wspólnotę. Relatywnie obfitej publicystyce coraz wyraźniej towarzyszy głębsza refleksja naukowa. Odkrywamy zarówno to co kryje się za odmienną terminologią, a jest już znane innym dyscyplinom i tradycyjnym układom gospodarki wojskowej, jak i nowe obszary i możliwości. W służbie praktycznej logistyka może uczynić bardzo wiele, zwłaszcza jeśli będzie dbała o rozwój swoich fundamentów naukowych. Jako zagadnienie oczywiste jawi się kwestia szkolenia kadr logistycznych. Tworzenie i doskonalenie programów dydaktycznych, troska o interesy wykładowców i uczelni, jest postulatem, który nasza konferencja kieruje pod adresem władz resortu.

4. Można chyba przyjąć za wytyczną działań integracyjnych, że właśnie programy kształcenia naszych kadr dowódczych i i logistycznych muszą inspirować i przyspieszać integrację wojskowej myśli ekonomicznej. Nie ma sensu walka o godziny dydaktyczne dla różnych dyscyplin, jeśli nie scala je wyraźny cel praktyczny, jeśli nie są one skorelowane z wykładem dyscyplin nauk wojskowych. Ekonomika obrony ma służyć nauce o strategii, doktrynie

i polityce obronnej. Ekonomika wojskowa — wspólnie z logistyką — muszą być scalone z programami sztuki operacyjnej i taktyki, z nauczaniem o gotowości mobilizacyjnej i bojowej, z działaniami w czasie pokoju, zagrożenia i wojny. Niech także nastąpi wreszcie współdziałanie między nauką kierowania, teorią podejmowania decyzji i zasadami rachunku gospodarczego.

5. Integracja wojskowej myśli ekonomicznej pozostanie czczym apelem bez włączenia się do tego procesu ekonomiki przemysłu obronnego i nauki finansów wojskowych. Trzeba wesprzeć walkę specjalistów z tych kluczowych obszarów naszej gospodarki obronnej, prowadzonej — jak się wydaje — w dużym odosobnieniu.

Zwróćmy uwagę chociażby na praktykę rozłącznego analizowania budżetów resortu ON i Min. Przemysłu... Jak prowadzić analizę z punktu widzenia jednolitej poliktyki obronno-gospodarczej, długofalowej, chociaż tradycyjnie zamykanej w przedziale jednego roku budżetowego? Jak przenieść do naszej praktyki wypróbowane już na zachodzie metody i techniki planowania, programowania, budżetowania i kontroli?

6. Pozostaje jeszcze zagadnienie celowo pominięte przez organizatorów konferencji, ale pojawiające się /?/ w niektórych wypowiedziach. Mam na myśli działania integrujące wojskową i cywilną myśl ekonomiczną. Pojawiła się szansa — z trudem rodzi się cywilno-wojskowe ministerstwo ON. Układy personalne mogą ułatwić przepływ koncepcji między instytucjami i sektorami wojskowymi i cywilnymi. Cywilna nauka, także ekonomiczna, przejmowała i przejmuje dorobek wojskowy. Świadczy o tym chociażby młoda jeszcze cywilna logistyka. Trzeba śmielej sięgać do dorobku takich dyscyplin cywilnych jak: management, marketing, rachunkowość, metody informatyczne, ekonometria itp.

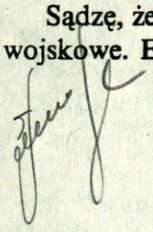
W tym miejscu wypada — niestety — powiedzieć i o sprawie wyjątkowo smutnej. Chodzi o wysychanie naszych publikacji. Nawet nowe dzieło prof.gen. Daniluka jest przykładem jak rzadko możemy nasz dorobek prezentować szerszym kręgom społeczeństwa. Tu nie można oszczędzać, obcinając wydatki na czasopisma i książki, świadczące dobrze o naszym środowisku.

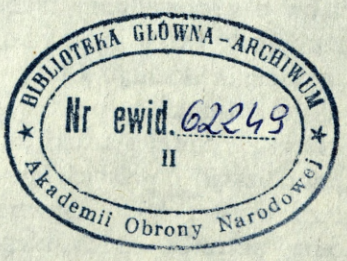
7. Oddzielny punkt w tym krótkim podsumowaniu pragnę poświęcić naszym kolegom — „weteranom" bojów o wprowadzenie rachunku ekonomicznego do codziennej praktyki sił zbrojnych. Odkładam na bok — z żalem — warstwę emocjonalną na rzecz chłodnej kalkulacji. Otóż w warunkach jawnego deficytu potencjału naukowego w stosunku do potrzeb, wciąż jeszcze niedostatecznego dopływu młodych adeptów nauki i sztuki logistycznej, za wysoce racjonalne uznaję ogłoszenie „mobilizacji" dojrzałych i przeszkolonych, zahartowanych rezerwistów. Emerytura wojskowego ekonomisty nie może oznaczać rezygnacji z tworzenia koncepcji potrzebnych ich kolegom w służbie czynnej. Sądzę, że możliwe są następujące działania:

— zaewidencjonowanie i policzenie tego potencjału w naszym instytucie;
— zorganizowanie spotkań roboczych, przynajmniej 2-3 razy w roku, w celu prezentacji zadań i potrzeb gospodarki wojskowej;

— otwarcie dostępu do publikowania własnych poglądów w naszych wydawnictwach;
— zapraszanie do wygłaszania wykładów na tematy związane z własnymi doświadczeniami.

Sądzę, że tym poczynaniom nie odmówią wsparcia władze uczelni i finanse wojskowe. Efektywność takich nakładów może być ogromna!





Druk ZWDiZ, zam. nr 51/95/B.